

0240/2007.-6

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
NAKLAD 470 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 2007

ISSN 0551-5343



(645)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (redaktor naczelny),
dr Jolanta Chojak, dr Wanda Decyk (sekretarz redakcji),
prof. dr hab. Stanisław Dubisz (zastępca redaktora naczelnego),
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,
dr Jolanta Chojak, dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, prof. dr hab. Elżbieta Sękowska,
prof. dr hab. Teresa Skubalanka

Recenzent

prof. dr hab. Barbara Falińska

Redaktor

Wiesława Kruszka

Korektor

Bożena Gorlewska

Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 55 31 333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2007

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 5,67. Ark. druk. 5,75. Papier offsetowy 80 g/m²

Druk i oprawa: Fabryka Druku
Warszawa, ul. Staniewicka 18

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

0240



SPIS TREŚCI

Rok języka polskiego 3

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Halina Zgólkowa: Kognitywistyczna i pragmatyngwistyczna analiza pewnych nazw wartości 18

Dorota Żuchowska, Maria Portniagina: Polskie i rosyjskie frazeologizmy o proveniencji biblijnej 27

Piotr Wojdak: Paradygmat funkcjonalny a paradygmat formalny leksemu – trudne relacje 39

Hanna Komorowska: Konstrukcja materiałów nauczania a rozwijanie kompetencji językowej i interkulturowej w dydaktyce języków obcych (na przykładzie podręcznika do nauczania języka polskiego M. Majewskiej-Meyers) 51

Marta Piasecka: Ujednolicenie słownictwa definicyjnego na przykładzie wybranych definicji czasowników ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka 64

RECENZJE

Elżbieta Sękowska: *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 2006 85

Anna Wiśniewska: *Agnieszka Mielczarek, Język prezenterów radiowych*, Poznań 2005 89

CONTENTS

The Year of Polish Language	3
ARTICLES AND DISSERTATIONS	
<i>Halina Zgólkowa: Cognitivist and Pragmalinguistic Analysis of Certain Names of Values</i>	18
<i>Dorota Żuchowska, Maria Portniagina: Polish and Russian Phraseologies of Biblical Origins</i>	27
<i>Piotr Wojdak: Lexeme Functional Paradigm versus Formal Paradigm – Difficult Relations</i>	39
<i>Hanna Komorowska: Teaching Materials Design versus Linguistic and Intercultural Competence in Foreign Language Teaching (based on the Polish course-book by M. Majewska-Meyers)</i>	51
<i>Marta Piasecka: Unification of Defining Vocabulary Based on Selected Verb Definitions from Słownik języka polskiego (Polish Language Dictionary) Edited by M. Szymczak</i>	64
REVIEWS	
<i>Elżbieta Sękowska: Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 2006</i>	85
<i>Anna Wiśniewska: Agnieszka Mielczarek, Język prezenterów radiowych, Poznań 2005</i>	89

R O K J Ę Z Y K A P O L S K I E G O *

Specjalną uchwałą z 22 grudnia 2005 r. Senat RP ogłosił rok 2006 Rokiem Języka Polskiego. Uznając, że język jest podstawowym składnikiem tożsamości Polaków i dobrem kultury narodowej, Senat wyraził przekonanie, że ten rok będzie sprzyjał pokazywaniu polszczyzny w całym jej bogactwie i w całej różnorodności – od języka ogólnego do odmian regionalnych i gwar ludowych. Wejście Polski do Unii Europejskiej – zdaniem Senatu – spowodowało, że odpowiedzialność za polszczyznę nabrała nowego, międzynarodowego wymiaru. Skoro język polski stał się jednym z oficjalnych języków Unii, należy dbać o niego nie tylko w kraju, lecz także upowszechniać jego znajomość i wiedzę o nim poza granicami Polski.

W Roku Języka Polskiego odbyło się w Polsce wiele seminariów, konferencji i kongresów, krajowych i międzynarodowych, a także konkursów krasomówczych i recytatorskich oraz quizów ze znajomości wiedzy o języku polskim, dziesiątki imprez, w tym także masowe konkursy (dyktanda) ortograficzne.

Obowiązki współkoordynatora obchodów Roku powierzono Radzie Języka Polskiego, która też przyjęła patronat nad projektami różnych instytucji, mającymi służyć upowszechnieniu wiedzy o polszczyźnie i szerzeniu jej rozumnego miłośnictwa. Jednym z tych zamierzeń było właśnie wydanie w 20 oficjalnych językach Unii Europejskiej broszury o języku polskim, jego przeszłości i współczesności.

Ta broszura, służąc upowszechnieniu wiedzy o języku polskim, ma się przyczynić do współpracy w przepływie informacji o językach europejskich i o sytuacji językowej w krajach UE, a przez to do rozwoju Europy rozbrzmiewającej wieloma językami (w tym polskim) i jej mieszkańców porozumiewających się między sobą w różnych językach, w tym także w polskim, będącym integralnym składnikiem europejskiej różnorodności.

Prof. dr hab. Andrzej Markowski
przewodniczący Rady Języka Polskiego

Warszawa, w grudniu 2006 r.

* Z okazji Roku Języka Polskiego została wydana broszura, którą pozwalamy sobie przedrukować na naszych łamach.

JEZYK POLSKI

Z 38 milionami użytkowników w Polsce, 2 milionami w Europie poza Polską i do tego około 8 milionami głównie rodowitych użytkowników poza Europą język polski należy do 25 największych języków świata. Jest jednym z 10 największych języków w Europie. Pod względem liczby rodowitych użytkowników zajmuje szóste miejsce w Unii Europejskiej. W różnym stopniu zna go około 50 mln ludzi. Jako język ojczysty (ściślej: jako *first language*) deklarowany jest, według *Languages of the World*, przez mieszkańców 21 krajów. Dla około 45 milionów jest językiem ojczystym.

Ponad 37 milionów rodowitych użytkowników języka polskiego mieszka w Polsce, gdzie mniejszości językowe stanowią nie więcej niż 3–4% ogółu ludności, tj. mniej niż 1 milion. Według studium *Europeans and their Languages* 98% mieszkańców Polski wskazuje język polski jako swój język ojczysty. Członkowie mniejszości językowych w Polsce są zwykle dwujęzyczni w tym sensie, że mówią także po polsku, a młodsze generacje również czytają i piszą po polsku.

Jezyk polski należy razem z językiem czeskim, słowackim, kaszubskim, dolnołużyckim, górnołużyckim oraz wymarłym połabskim do zachodniosłowiańskiej grupy rodziny indoeuropejskiej. Ta rodzina dzieli się na dwie części – *satem* i *kentum*. Język polski wraz z pozostałymi językami słowiańskimi, bałtyckimi i irańskimi reprezentuje jej część *satem* (por. czeskie *srdce*, litewskie *širdis*, polskie *serce* wobec angielskiego *heart*, francuskiego *coeur*, greckiego *καρδιά*, łacińskiego *cor*, niemieckiego *Herz*).

Od innych języków zachodniosłowiańskich odróżniają język polski m.in. następujące cechy:

1. przejście dawnych zgłoskotwórczych (sonornych) spółgłosek *r* i *l* w *ar*, *ier* lub *il*, por. polskie *sarna*, *kark*, *pierścień*, *wilk* wobec czeskich *srna*, *krk*, *prsteň*, *vlk*;
2. przejście palatalnych spółgłosek *t'*, *d'*, *r'* w miękkie *ć*, *dź*, *rz*;
3. stały akcent paroksytoniczny (tzn. na przedostatniej sylabie) oraz brak iloczasu i intonacji (poza ekspresywną).

OSOBLIWOŚCI JEZYKA POLSKIEGO

Pod względem fonetycznym współczesny polski język literacki charakteryzuje się niewielką liczbą samogłosek (są to: *a*, *e*, *o*, *u*, *i*, *y*, *ę*, *ą*; nie ma wśród nich rozróżnienia na krótkie i długie) i stosunkowo dużą liczbą spółgłosek, które w tekście występują dość często w grupach spółgłoskowych. Pomimo niewielkiej liczby samogłosek są wśród nich dwie odziedziczone z epoki prasłowiańskiej, których nie ma w więk-

szości języków europejskich i w żadnym ze współczesnych żywych języków słowiańskich. Są to samogłoski nosowe *a* (wbrew pisowni jest to nosowe *o*, nie *a*) oraz *ę*. Zresztą i w języku polskim w różnych okolicznościach tracą one swoją nosowość. Na końcu wyrazu – tzn. w wygłosie – wymawia się z wyraźną nosowością tylko samogłoskę *a* (np. *z taką ładną książką*), natomiast samogłoskę *ę* na końcu wyrazu wymawia się dziś jak *e* (np. *lubie cie*, choć się pisze *lubię cię*). W środku wyrazu obie te samogłoski wymawiane są jako nosowe tylko przed spółgłoskami szczelinowymi *w, f, s, z, sz, ż, ś, ź, ch*; przed pozostałymi spółgłoskami (tzn. przed *p, b, d, t, c, dz, cz, dź, ć, dź, k, g*) ich nosowość wydziela się w osobną nosową spółgłoskę *m, n* lub *ń*; na przykład mówi się i pisze *wąsy, węch*, ale mówi się *zombek, zemby, wentka, pieńć*, choć się pisze *ząbek, zęby, wędka, pięć*. Przed głoskami *l* i *ł* zarówno *a*, jak i *ę* tracą nosowość: mówi się *wzioł, wzieni*, choć się pisze *wziął, wzięli*.

Wrażenie nasycenia polskiego tekstu spółgłoskami potęguje dodatkowo ortografia; zgodnie z nią niektóre spółgłoski niemające swoich liter w alfabecie łacińskim zapisuje się dwiema literami dla spółgłosek, np. zapisy *sz, cz* oznaczają głoski *š* (ang. *sh*) i *č* (ang. *ch*). Bawić i straszyc mają cudzoziemców specjalnie w tym celu układane zdania.

Na przykład:

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
Klaszczą kleszcze na deszczu.

Albo:

W Szczebrzeszynie chrząszcz i trzmiel
brzmia w trzcinie.

Ale także tekst:

Mali po polu hulali i pili kakao.

jest tekstem polskim.

W praktyce większe kłopoty niż wymowa głosek *š* (ang. *sh*) i *č* (ang. *ch*), a nawet ich połączenia *šč* (ang. *shch*), sprawia cudzoziemcom (nawet rodowitym użytkownikom innych języków słowiańskich) rozróżnienie szeregów głosek: *s* (np. *sam*), *s'* (np. *sinologia*), *ś* (np. *śmiech*) i *š* oznaczane w piśmie jako *sz* (np. *szpilka*) oraz *c* (np. *cały*), *c'* (w zapożyczeniach, np. *ciło*), *ć* (np. *ćma*) i *č* oznaczane w piśmie jako *cz* (np. *czapka*).

Każda spółgłoska na końcu wyrazu, czyli w wygłosie, wymawiana jest zawsze bezdźwięcznie: mówi się *grat*, choć się pisze *grad*. Jeżeli jednak następny wyraz zaczyna się od spółgłoski dźwięcznej, wygłosowa spółgłoska wyrazu poprzedzającego zachowuje dźwięczność lub się udźwięcznia. Szczególna sytuacja powstaje, kiedy jakiś wyraz kończy się spółgłoską, a następujący po nim zaczyna się samogłoską lub którąś z tzw. głosek płynnych (sonornych): *m, n, l, r*. Sposób wymowy wygłosowej spółgłoski wyrazu poprzedzającego dzieli Polskę na dwie części: północną – ubezdźwięczniająca i południową – udźwięczniająca. Mieszkańcy Mazowsza z Warszawą wymawiają *brat ojca, brzek lasu*,

a mieszkańcy Małopolski z Krakowem – *brad ojca, brzeg lasu*. Zjawisko to, znane jako *sandhi*, występuje też w innych językach, m.in. w brytyjskim angielskim.

Akcent wyrazowy jest stały: pomijając regularne wyjątki, pada na przedostatnią sylabę. Wyrazy są zwykle wielosylabowe, a na ich względną długość w tekście wpływają końcówki fleksyjne oraz liczne przedrostki i przyrostki modyfikujące znaczenie lub nacechowanie emocjonalne wyrazu.

Jest język polski **językiem fleksyjnym**: wyrazy deklinowane (rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki i zaimki) mają:

- siedem przypadków
- dwie liczby
- trzy rodzaje w liczbie pojedynczej
- dwa rodzaje w liczbie mnogiej

czasowniki występują w różnych formach ze względu na osobę, liczbę, rodzaj oraz czas, tryb, stronę i aspekt.

W użyciu czasownika na tle języków germańskich i romańskich wyróżnia się język polski rozbudowaną, raczej słowotwórczą niż fleksyjną **kategorią aspektu**, która w sposób ekonomiczny rekompensuje stosunkowo skromny zasób czasów gramatycznych. Czasowniki tworzone za pomocą przedrostków i przyrostków informują nie tylko o niedokonaniu lub dokonaniu danej czynności (np. *robić*, ndk. vs. *zrobić*, dk.), ale także o tym, czy ją powtarzano wielokrotnie (np. *czytywać*), że została rozpoczęta (np. *zaśpiewać*), że się przywykło ją wykonywać (np. *rozpić się*), że trwała tylko pewien czas (np. *potaćńczyć*) lub przez jakiś cały okres (np. *przetańczyć*) itp. Panuje opinia, że opanowanie poprawnego używania aspektów jest najtrudniejszym zadaniem dla obcokrajowca uczącego się języka polskiego.

Osobliwością języka polskiego jest system liczebników. Większość ich odmienia się przez przypadki i rodzaje, a oprócz liczebników głównych (*jeden, dwa, trzy...*) i porządkowych (*pierwszy, drugi, trzeci...*) używa się jeszcze liczebników zbiorowych, mnożnych, wielorakich i ułamkowych. **Forma liczebnika zależy od tego, co jest liczone!** Polacy mówią: *dwa konie* [two horses], ale *dwaj chłopcy* / *dwóch chłopców* [two boys], *dwie dziewczynki* [two girls] i *dwoje dzieci* [two children]. System liczebników ulega uproszczeniu: kilka pokoleń wstecz był jeszcze w użyciu osobny szereg liczebników ułamkowych *półtora* ('jeden i pół'), *półtrzecia* ('dwa i pół'), *półczwarta* ('trzy i pół') itd. oraz istniały osobne formy dla szeregu *samowtór* ('we dwóch'), *samotrzech* ('we trzech'), *samoczwart* ('we czterech').

Dzięki stosunkowo rozbudowanej fleksji **szyk wyrazów w polskich zdaniach jest swobodny**. Nie jest on jednak całkiem dowolny. Swobodę szyku ograniczają czynniki stylistyczne i logiczne, a nie gramatyczne ani nie znaczeniowe. Można więc powiedzieć zarówno *Ojciec czyta książkę córce*, jak i *Córce czyta książkę ojciec*, a także *Książkę czyta*

ojciec córce albo *Córce książkę ojciec czyta*, a nawet *Czyta książkę ojciec córce*. Wszystkie te zdania są gramatycznie akceptowalne, choć tylko pierwsze poza kontekstem brzmi naturalnie.

W następstwie przyjęcia w X w. chrześcijaństwa z Rzymu za pośrednictwem Czech (w przeciwieństwie do Rusi Kijowskiej) ziemie polskie znalazły się w orbicie wpływów zachodnioeuropejskich. Ich przejawem o dalekosiężnych skutkach stało się korzystanie z alfabetu łacińskiego do zapisu najpierw pojedynczych polskich wyrazów, potem zdań, a wreszcie tekstów. To już w okresie rękopiśmiennym, a więc w wieku XV ustaliły się ogólne zasady zapisywania głosek, dla których zabrakło liter łacińskich.

Współczesny **alfabet polski** składa się z następujących 32 liter: Aa Aą Bb Cc Ćć Dd Ee Eę Ff Gg Hh Ii Jj Kk Ll Łł Mm Nn Ńń Oo Óó Pp Rr Ss Śś Tt Uu Ww Yy Zz Żż Żź. Ponadto w wyrazach zapożyczonych stosuje się litery Qq, Vv i Xx.

ZRÓZNICOWANIE JEZYKA

Biorąc pod uwagę liczbę użytkowników, kulturalna odmiana ogólna języka polskiego, czyli polski język literacki, jak się tradycyjnie nazywa standardowy język polski, jest stosunkowo jednolita terytorialnie. Jej obecne zróżnicowanie wynika raczej z czynników społecznych, zawodowych i funkcjonalnych niż regionalnych. Ostatnio szczególnie istotna wydaje się opozycja język oficjalny/publiczny – język potoczny/prywatny. Zanikające różnice dialektalne i gwarowe utrzymują się tylko wśród ludności wiejskiej.

Historycznie i językowo uzasadniony jest podział ziem zamieszkałych przez ludność mówiącą po polsku na cztery części, które schematycznie można przedstawić w ten sposób:

Dialekt wielkopolski	Dialekt mazowiecki
Dialekt śląski	Dialekt małopolski

Z tych czterech dialektów tylko dialekt śląski jest dziś żywy, nieograniczony do ludności wiejskiej, a nawet mimo wewnętrznego zróżnicowania część jego użytkowników wykazuje ambicje usamodzielnienia go w śląski język regionalny. Znaczną żywotność wykazuje ponadto należąca do dialektu małopolskiego gwara podhalańska, czyli mowa podtatrzańskich górali. Mowa Kaszubów (mieszkańców Pomorza), uważana do niedawna przez większość polskich językoznawców za jeden z dialektów języka polskiego, uznana została ustawowo za osobny język regionalny.

ŚWIADOMOŚĆ JEZYKOWA

Świadomość znaczenia wspólnego języka dla istnienia narodu była żywa już w XIV w. wśród mieszkańców ziem polskich, którzy określali siebie jako ludzi języka polskiego (*homines linguae Polonicae*), a około roku 1440 Jakub Parkoszowic, jeden z profesorów Akademii Krakowskiej, porównywał zasługi w rozwijaniu i doskonaleniu języka ojczystego z zasługami rycerzy broniących granic ojczyzny. Drukarze w XVI w. deklarowali, że wydają polskie książki z miłości do języka polskiego.

Taki stosunek do języka pozwolił utrzymać Polakom poczucie tożsamości narodowej po utracie państwa, podzielonego w XIX w. między Rosję, Prusy i Austrię. Wielu polskich poetów utożsamiało swoją ojczyznę z językiem polskim. Podobnie w końcu XX w. 92% mieszkańców Polski w wieku ponad 14 lat proszonych o odpowiedź na pytanie: *Co najbardziej łączy Polaków?* wskazywało język polski. Język był wskazywany częściej niż wspólna historia, terytorium, religia, a nawet państwo.

HISTORIA JEZYKA POLSKIEGO

Polski język literacki wywodzi się z zachodniosłowiańskich dialektów używanych na obszarze późniejszej Wielkopolski z ośrodkiem w Gnieźnie i Poznaniu, zasiedlonym w X w. przez plemię Polan, i obszarze późniejszej Małopolski z ośrodkiem w Krakowie, zasiedlonym przez plemię Wiślan. Skromniejszy udział w kształtowaniu polskiego języka literackiego miało Mazowsze (choć leżąca na jego terytorium Warszawa od XVII w. była siedzibą dworu królewskiego, a od 1918 r. stała się nie tylko faktyczną, ale też formalną stolicą państwa) i inne regiony Polski.

Przez kilkadziesiąt lat toczył się wśród polskich językoznawców spór o to, który z dwóch dialektów (wielkopolski czy małopolski) odegrał ważniejszą rolę w formowaniu ponadplemiennego języka polskiego. Obecnie dominuje pogląd, że rozwój języka przebiegał równolegle z rozwojem polskiej państwowości: skoro jej kolebką było państwo Polan z ośrodkiem władzy w Gnieźnie i Poznaniu, tam też wokół dworu książęcego zaczął się formować ponadplemienny język. Kiedy zaś głównym ośrodkiem władzy państwowej i siedzibą dworu książęcego, a z czasem też centrum kulturalnym stał się Kraków, ów ponadplemienny język ulegał wpływowi miejscowego dialektu małopolskiego. W XVIII i XIX w. istotną rolę w rozwoju polszczyzny odegrały wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, skąd pochodzili najznakomitsi ówcześni polscy pisarze.

Najstarsze zapisy polskiego tekstu pochodzą z XII w.; są to osobowe i miejscowe nazwy własne w łacińskim dokumencie z roku 1136. Prze-

szło 200 lat młodsze są pochodzące z lat pięćdziesiątych XIV w. kazania, będące najstarszymi zachowanymi pisanymi polskimi tekstami. Najstarszym zachowanym przekładem z łaciny na język polski większego tekstu jest psalterz z około roku 1380. Najstarszy, jeszcze rękopiśmienny polski przekład Biblii powstał około roku 1450. Ponad 100 lat musiało jeszcze upłynąć, by się ukazał drukiem polski przekład Biblii, co się stało w roku 1561. Jej tłumacz mógł już korzystać z wydanego w roku 1526 łacińsko-niemiecko-polskiego słownika, opracowanego przez Jana Murmeliusza. W roku 1568 wydana została drukiem pierwsza gramatyka języka polskiego *Polonicae grammatices institutio*; jej autorem był spolonizowany Francuz Piotr Statorius Stojeński. Sto lat po pierwszej drukowanej polskojęzycznej Biblii, tzn. w roku 1661, zaczęła się ukazywać – podobnie jak 30 lat wcześniej we Francji „La Gazette” z inicjatywy dworu królewskiego – pierwsza polska gazeta „Merkuriusz Polski”.

Współczesny polski język literacki ukształtował się w połowie XVI w. Niemala w tym zasługa pisarzy i poetów: Biernata z Lublina (ok. 1465 – po 1529), Mikołaja Reja (1505–1569), Jana Kochanowskiego (1530–1584), Piotra Skargi (1536–1612). W jego ujednoceniu ważną rolę odegrali krakowscy drukarze, jak Jan Haller, Florian Ungler, Maciej Wierzbęta, pochodzący ze Śląska Hieronim Wietor, Maciej i Marek Szarffenbergowie. Wielcy pisarze zachowali istotny wpływ na rozwój świadomości językowej i języka Polaków w wieku XVIII (np. poeta Ignacy Krasicki, 1735–1801), a także później, jak świadczą przykłady Adama Mickiewicza (1798–1855), Juliusza Słowackiego (1809–1849), Aleksandra Fredry (1793–1876), Henryka Sienkiewicza (1846–1916), Bolesława Prusa (1847–1912). Panuje pogląd, że to właśnie literatura, zarówno piękna, jak i naukowa, oraz w pewnym stopniu prasa pozwoliła zachować wspólnotę językową pozbawionej własnego państwa ludności ziem polskich, podzielonych przez ponad 120 lat między trzy europejskie mocarstwa: Rosję, Prusy i Austrię. Współcześnie wpływ literatury na język publiczny i potoczny jest stosunkowo niewielki w porównaniu z wpływem mediów, a zwłaszcza reklamy.

Twórczość w języku polskim przyniosła czworgu polskim pisarzom Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Byli to: Henryk Sienkiewicz (1905), Władysław Reymont (1924), Czesław Miłosz (1980) i Wisława Szymborska (1996).

WPLYWY JEZYKÓW OBCYCH

Język polski kształtował się i rozwijał, najpierw razem z innymi dialektami słowiańskimi, później samodzielnie, ulegając wpływom różnych języków i jednocześnie wzbogacając zapożyczeniami swój zasób pojęć i słów. Do najstarszych, jeszcze prehistorycznych, należą zapożyczenia irańskie (m.in. *bóg*, *raj*) i gockie (m.in. *chleb*, *książę*). Potem,

w średniowieczu, w wiekach XI–XV przyszła fala zapożyczeń czeskich i łacińskich (np. *parafia, proboszcz*), głównie związanych z chrześcijańską religią, obrzędowością i organizacją kościelną, oraz niemieckich, związanych zwłaszcza z budownictwem, gospodarką i zarządzaniem (np. *dach, cegła, burmistrz, ratusz, wójt*). Wpływ języka czeskiego przejawiał się szczególnie w pośrednictwie w przejmowaniu terminologii chrześcijańskiej, np. *kościół, opat, przeor*, oraz w dostosowywaniu fonetycznej formy polskiego wyrazu do wzoru języka czeskiego jako bardziej eleganckiego (tym wpływem wyjaśnia się formę polskich wyrazów *wesele, serce* zamiast *wiesiele, sierce*). W XVI w. nasilają się wpływy języka włoskiego (świadczą o nich zapożyczone wyrazy: *pałac, kapela, kalafior, kasa, opera*) i francuskiego (świadczą o nich zapożyczone wyrazy: *bulwar, adres, bukiet, awans, afera, krem, parasol*), które przetrwają aż do końca wieku XIX. W tymże wieku XIX zaznaczyły się w różnych dziedzinach życia publicznego, a przede wszystkim w technice, kancelarii i działalności politycznej silne wpływy języków państw zaborczych: niemieckiego (na przykład: *obcas, szmelc, hebel, kłajster, wajcha, kurort*, a także kalki: *dworzec kolejowy* z niem. *Bahnhof*, *listonosz* z niem. *Briefträger*) i rosyjskiego (na przykład: *ki-bitka, turma, zsyłka, gulag, łagier, kolchoz*, ale też *dacza, samowar* i *sputnik*). Wpływy te, jak świadczą przykłady, przeciągnęły się na wiek XX. W jego drugiej połowie wszystkie obce wpływy na język polski zdominował wpływ języka angielskiego; przejawia się on zwłaszcza w technologii i nauce (np. *serwer, skaner, trend*), w gospodarce (np. *biznes, boom, leasing, menedżer*), w sporcie (np. *aut, gol, tenis, walkower*), w rozrywce (np. *longplay, playback, song*) i życiu codziennym (np. *piercing, grill, hamburger*).

W zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny zachowały się też ślady wpływów wielu innych języków, jak arabski (np. *alchemia, alkohol, cyfra*), ukraiński (np. *bohater*), turecki (np. *janczar, kajdany, pantofel*), węgierski (np. *dobosz, szalás*), fiński (np. *sauna*), hiszpański (np. *hacjenda*), holenderski (np. *majtek*), islandzki (np. *gejzer*), japoński (np. *harakiri, karaoke, sake*), norweski (np. *slalom, fiord*), szwedzki (np. *skansen*) i wiele innych.

STATUS PRAWNY

W 1918 r. ziemie polskie po 120 latach podziału między Rosję, Prusy i Austrię zostały ponownie połączone w jedno państwo, a Polska odzyskała niepodległość. Niemal jednocześnie określony został status prawny języka polskiego. 31 lipca 1924 r. Sejm uchwalił *Ustawę o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych*. Stanowiła ona, że „językiem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej jest język polski. W języku państwo-

wym urzędują wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne zarówno w służbie wewnętrznej, jak zewnętrznej”. Ustawa ta jednak przyznawała członkom mniejszości narodowych prawo komunikowania się z lokalnymi organami państwa w swoim języku. Po II wojnie światowej tę ustawę zastąpił w roku 1945 *Dekret o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych*. Powtarzał regulację ustawy w odniesieniu do języka polskiego, ale pomijał możliwość używania języków mniejszościowych.

W roku 1997 Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową *Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej*, która jest pierwszą polską konstytucją stwierdzającą w art. 27, że język polski jest językiem urzędowym w Rzeczypospolitej Polskiej. Dwa lata później Sejm przyjął *Ustawę z 7 października 1999 r. o języku polskim*, która z kilkoma zmianami obowiązuje do dziś. Najważniejsze z tych zmian:

- ograniczające wymagania użycia języka polskiego w handlu i umowach o pracę – wprowadziła *Ustawa z 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o języku polskim*,

- a dopuszczające użycie przed organami władzy języka mniejszości lub języka regionalnego w gminach, w których liczba mieszkańców należących do danej mniejszości lub posługujących się językiem regionalnym wynosi co najmniej 20% ogółu – wprowadziła *Ustawa z 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*.

RADA JĘZYKA POLSKIEGO

Powstała w 1996 r. jako jeden z komitetów problemowych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Składa się z 38 członków powoływanych na czteroletnią kadencję przez Prezesa Polskiej Akademii Nauk. Połowę składu Rady stanowią językoznawcy, połowę przedstawiciele innych dyscyplin (m.in. fizyki, informatyki, medycyny i innych dziedzin życia, jak literatura, teatr, dziennikarstwo). *Ustawa o języku polskim z 1999 r.* przyznała jej status instytucji opiniotawczo-doradczej w sprawach używania języka polskiego oraz określiła jej prawa i obowiązki. Zgodnie z ustawą:

- Rada co dwa lata przedstawia Sejmowi i Senatowi informacje o przestrzeganiu *Ustawy o języku polskim*;

- na wniosek władz lub z własnej inicjatywy Rada wyraża, w drodze uchwały, opinie o używaniu języka polskiego w działalności publicznej i obrocie oraz

- ustala zasady ortografii i interpunkcji języka polskiego;

- ponadto wszelkie instytucje państwowe i społeczne, towarzystwa, stowarzyszenia, szkoły, a także producenci, importerzy i dystrybuto-

rzy towarów lub usług mogą się zwracać do Rady z prośbą o opinię w sprawach używania języka polskiego.

MNIEJSZOŚCI JEZYKOWE

Mniejszości językowe stanowią nie więcej niż 3–4% ogółu obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Największe z nich tworzą użytkownicy języka niemieckiego, białoruskiego, ukraińskiego, litewskiego, kaszubskiego, czeskiego i słowackiego. Jak wynika z poniższej tabelki, ich liczebność inaczej szacują stowarzyszenia mniejszości, inaczej określiły wyniki narodowego spisu powszechnego z roku 2002.

Liczebność największych mniejszości narodowych i etnicznych oraz użytkowników języka regionalnego

Język	Liczba użytkowników według opinii stowarzyszeń mniejszości (w tysiącach)	Liczba użytkowników według narodowego spisu z roku 2002 (w tysiącach)
niemiecki	300	147
białoruski	240	48
ukraiński	220	34
kaszubski	53	5
litewski	25	6
słowacki	25	2
czeski	3	3

Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 2005 r. uznaje 9 mniejszości narodowych (białoruską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską i żydowską), 4 mniejszości etniczne (karaïmską, lemkową, romską i tatarską) oraz społeczność posługującą się językiem kaszubskim, uznanym za język regionalny. Ich liczebność jest bardzo zróżnicowana, bo się rozciąga od kilkudziesięciu osób (mniejszość karaïmska) do stu kilkudziesięciu tysięcy (mniejszość niemiecka).

Organy władzy publicznej zobowiązane są ustawowo do wspierania działalności zmierzającej do zachowania i rozwoju języków mniejszościowych i języka regionalnego.

Szkoły nauczające w językach mniejszości narodowych i etnicznych
oraz w języku regionalnym (w 2005 r.)

Języki	Szkoły podstawowe		Gimnazja		Licea ogólnokształcące	
	Szkoły	Uczniowie	Szkoły	Uczniowie	Szkoły	Uczniowie
razem	553	32 768	197	14 252	14	1563
białoruski	23	1766	13	1029	2	827
grecki	1	21	-	-	-	-
jidysz	1	59	-	-	-	-
kaszubski	71	3640	17	614	2	170
litewski	12	409	4	196	1	74
łemkowski	21	212	10	90	1	13
niemiecki	256	24 025	75	11 391	1	121
romski	74	856	19	91	-	-
słowacki	6	197	3	71	-	-
ukraiński	88	1583	56	770	7	358

Według: *Mały rocznik statystyczny Polski 2005*, Warszawa 2005, s. 229.

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH

Według studium *Europeans and their Languages* (Eurobarometr 243, opublikowany w lutym 2006) znajomość wśród mieszkańców Polski przynajmniej jednego obcego języka w stopniu pozwalającym na prowadzenie konwersacji jest bliska średniej europejskiej i wynosi około 55%. Ale taką znajomość dwóch lub więcej języków deklarowało w roku 2001 już tylko 12% Polaków. Najczęściej deklarowana była wtedy znajomość języka rosyjskiego (23%), angielskiego (16%), niemieckiego (14%) i francuskiego (2%). Zasięg znajomości poszczególnych języków zmienia się w ostatnich latach bardzo szybko: wzrostowi znajomości angielskiego towarzyszy spadek znajomości rosyjskiego.

Według polskiego Ośrodka Badania Opinii Publicznej (OBOP) w społeczeństwie polskim pod względem znajomości obcych języków wyraźnie wyodrębniają się trzy pokolenia: znajomość przynajmniej jednego języka obcego deklarowała wśród najmłodszych (14–34 lata) więcej niż połowa badanych, wśród osób w średnim wieku (35–54 lata) – około 2/5, wśród najstarszych (powyżej 54 lat) – 1/4. Znajomość języka obcego związana jest też z poziomem wykształcenia, sytuacją materialną i miejscem zamieszkania: wśród menedżerów z wyższym wykształceniem mieszkających w miastach znajomość przynajmniej jednego obcego języka jest niemal powszechna.

POLITYKA JEZYKOWA

W polskiej polityce językowej można wyróżnić trzy zakresy: politykę wobec języka polskiego, wobec innych języków ojczystych obywateli polskich oraz wobec nauczania języków obcych.

Cele, zakres i środki polityki polskiej w stosunku do języka polskiego, będącego zarazem językiem ojczystym większości Polaków i językiem urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi wspólne dobro wszystkich jej obywateli, określa *Ustawa o języku polskim*. Uchwalił ją polski parlament – jak uzasadnia to preambuła do tej ustawy:

- zważywszy, że język polski stanowi podstawowy element narodowej tożsamości i jest dobrem narodowej kultury,
- zważywszy na doświadczenie historii, kiedy walka zaborców i okupantów z językiem polskim była narzędziem wynaradawiania,
- uznając konieczność ochrony tożsamości narodowej w procesie globalizacji,
- uznając, że polska kultura stanowi wkład w budowę wspólnej, różnorodnej kulturowo Europy, a zachowanie tej kultury i jej rozwój jest możliwy tylko poprzez ochronę języka polskiego.

Z tych przesłanek wynikają następujące obowiązki:

- dbanie o jakość używanego publicznie języka i doskonalenie sprawności językowej jego użytkowników oraz stwarzanie warunków do właściwego rozwoju języka jako narzędzia komunikacji we wszystkich dziedzinach życia,
- szerzenie wiedzy o nim i jego roli w kulturze,
- upowszechnianie szacunku dla regionalizmów i gwar, a także przeciwdziałanie ich zanikowi,
- promocja języka polskiego w świecie,
- wspieranie nauczania języka polskiego w kraju i za granicą.

W swojej polityce wobec innych języków ojczystych obywateli polskich organy władzy publicznej w Polsce obowiązane są do umacniania dialogu międzykulturowego, a w szczególności do wspierania działalności mającej na celu zachowanie i rozwój języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego. Mając to na uwadze, państwo polskie zapewnia prawo do:

- swobodnego posługiwania się językiem mniejszości w życiu prywatnym i publicznym,
- rozpowszechniania i wymiany informacji w języku mniejszości oraz
- nauki języka mniejszości lub w języku mniejszości.

Biorąc pod uwagę ilościowy i jakościowy wzrost instytucjonalnych i prywatnych kontaktów międzynarodowych oraz przyspieszenie rozwoju politycznej, ekonomicznej i kulturalnej współpracy międzynarodowej w skali europejskiej i globalnej, państwo wspiera nauczanie języków obcych w szkołach wszystkich stopni, a także w ramach kształcenia ustawicznego dorosłych. W związku z tym systematycznie obniża się granica wieku obowiązkowej nauki najpierw jednego,

a następnie dwóch języków obcych. Dobra znajomość przynajmniej jednego języka obcego stanowi ustawowy warunek zatrudnienia w administracji państwowej.

OGÓLNOPOLSKIE I REGIONALNE INSTYTUCJE JEZYKOWE

Za najważniejsze instytucje ogólnokrajowe, które ustawowo lub statutowo zainteresowane są jakością komunikacji językowej, w Polsce mogą być uważane:

Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk

ul. Nowy Świat 72; PL 00-330 Warszawa, tel./faks +48 22 657 28 89

www.rjp.pl e-mail: rjp@rjp.pl

Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego

ul. Smolna 13; PL 00-370 Warszawa, tel.: + 48 22 827 94 10; faks: + 48 22 826 28 23

www.buwiwm.edu.pl/certyfikacja e-mail: certyfikacja@buwiwm.edu.pl

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego

al. Mickiewicza 31; PL 31-120 Kraków, tel. + 48 12 632 63 58

www.jezyk-polski.pl e-mail: artur.czesak@wp.pl

Towarzystwo Kultury Języka

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28; PL 00-927 Warszawa, tel./faks + 48 22 552 24 00

www.tkj.uw.edu.pl e-mail: j.porayski-pomsta@uw.edu.pl

Czołową ogólnopolską instytucją w zakresie badań nad dawnym i współczesnym językiem polskim jest:

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

al. Mickiewicza 31; PL 31-120 Kraków, tel./faks: +48 12 632 87 13

www.ijp-pan.krakow.pl e-mail: IreneuszB@poczta.ijp-pan.krakow.pl

Intensywne badania nad językiem polskim prowadzą również następujące polskie ośrodki uniwersyteckie:

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku

pl. Uniwersytecki 1; PL 15-420 Białystok, tel. +48 85 745 74 46

tel./faks: +48 85 745 74 78

<http://hum.uwb.edu.pl> e-mail: filolog@hum.uwb.edu.pl

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ul. Jagiellońska 11; PL 85-067 Bydgoszcz, tel. +48 52 322 98 39; +48 52 322 16 38;

+48 52 321 31 80

<http://ukw.edu.pl/uczelnia/strona.php?id=1> e-mail: wydzhum@hum.ukw.edu.pl

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Wita Stwosza 55; PL 80-952 Gdańsk 5, tel. +48 58 523 21 00; faks: +48 58 341 16 66

www.fh.ug.gda.pl

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

pl. Sejmu Śląskiego 1; PL 40-032 Katowice, tel. +48 32 256 24 02, +48 32 256 24 22

<http://venus.fil.us.edu.pl/>

Instytut Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ul. Gołębia 16; PL 31-007 Kraków, tel. +48 12 422 05 54, 663 13 34;

faks: +48 12 429 28 65

www.polonistyka.uj.edu.pl e-mail: wpuj@polonistyka.uj.edu.pl

Instytut Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Al. Raclawickie 14; PL 20-950 Lublin, tel. +48 81 445 43 20

www.kul.lublin.pl/1152.html**Wydział Humanistyczny Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie**

pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4; PL 20-031 Lublin

www.umcs.lublin.pl**Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego**

ul. Kościuszki nr 65; PL 90-514 Łódź, tel. +48 42 665 52 53; faks: +48 42 665 52 54

www.filolog.uni.lodz.pl e-mail: filolog@uni.lodz.pl**Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie**

ul. Kurta Obitzta 1; PL 10-725 Olsztyn

<http://human.uwm.edu.pl/>**Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego**

pl. Kopernika 11; PL 45-040 Opole, tel. + 48 77 54 16 003; faks: +48 77 54 16 002

www.pol.uni.opole.pl e-mail: filpol@uni.opole.pl**Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Collegium Maius**

ul. Fredry 10; PL 61-701 Poznań, tel. +48 61 829 46 92-94; faks: +48 61 829 36 41

www.amu.edu.pl/index.php?linkid=1966**Wydział Filologiczny Uniwersytetu Rzeszowskiego**

al. Rejtana 16 B; PL 35-959 Rzeszów, tel. +48 17 872 12 05, +48 17 872 12 06;

faks: +48 17 872 12 86

www.univ.rzeszow.pl/wydzial_filologii.php e-mail: dziefil@univ.rzeszow.pl**Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Szczecińskiego**

al. Piastów 40b; PL 71-065 Szczecin, tel. +48 91 444 27 13; tel./faks: +48 91 444 27 12

www.us.szcz.pl/hum_ifp e-mail: dorlew@univ.szczecin.pl**Wydział Filologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

ul. Fosa Staromiejska 3; PL 87-100 Toruń, tel. +48 56 611-35-10;

tel./faks: +48 56 622-66-59

www.fil.umk.pl**Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego**

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28; PL 00-927 Warszawa, tel. +48 22 55 20 428

www.polon.uw.edu.pl**Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie**

ul. Dewajtis 5, PL 01-815 Warszawa, tel. +48 22 561 89 03

www.wnh.uksw.edu.pl e-mail: polonistyka@uksw.edu.pl**Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego**

pl. Biskupa Nankiera 15; PL 50-140 Wrocław

tel. +48 71 343 30 29, +48 71 375 22 25, +48 71 375 25 13; faks: +48 71 343 30 29

www.wfil.uni.wroc.pl**Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego**

al. Wojska Polskiego 69; PL 65-762 Zielona Góra, tel. + 48 68 328 32 38;

faks: + 48 68 328 32 79

www.wh.uz.zgora.pl e-mail: dziekanat@wh.uz.zgora.pl

Jednym z przedsięwzięć zorganizowanych z okazji Roku Języka Polskiego było opracowanie broszury zawierającej podstawowe wiadomości o języku polskim, podane w przystępny sposób, przetłumaczenie jej na języki Unii Europejskiej, opublikowanie i dystrybucja wśród najważniejszych instytucji europejskich, w środowisku tłumaczy UE i wśród Polonii europejskiej (za pośrednictwem odpowiednich instytucji polskich). W realizację zadania były zaangażowane Rada Języka Polskiego i Towarzystwo Kultury Języka; sfinansowanie przedsięwzięcia umożliwiła pomoc Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Senatu RP oraz wydawnictwa Langenscheidt Polska.

Autorem tekstu broszury jest prof. dr hab. Walery Pisarek; autorzy tłumaczeń to bądź pracownicy naukowcy (w większości), specjaliści obcych filologii, nierzadko obco-krajowcy, bądź zawodowi tłumacze. Prace nad broszurą rozpoczęły się w połowie 2006 r., kiedy Unia Europejska liczyła 25 państw członkowskich, a obowiązywało w niej 20 języków urzędowych, dlatego tekst przełożono dotąd na 19 języków. Autorzy tłumaczeń to: Marta Usiekniewicz (j. angielski), Teresa Piotrowska-Malek (j. czeski), Andrzej Zalewski (j. duński), Aarne Puu (j. estoński), Sirkka Ojaniemi (j. fiński), dr Wanda Fijałkowska (j. francuski), Przemysław Kordos (j. grecki), Magdalena Adamczyk (j. hiszpański), dr Ana Romančuk (j. litewski), Ieva Palaša (j. łotewski), Carmel Azzopardi (j. maltański), Agnieszka Bienias (j. niderlandzki), Andreas W. Meger (j. niemiecki), Agata Adamska (j. portugalski), prof. Marta Pančiková (j. słowacki), Jasmina Šuler-Galos (j. słoweński), Grażyna Tatar (j. szwedzki), Ildikó Kozak (j. węgierski), Maciej Jaskot (j. włoski). W związku z rozszerzeniem UE o kolejne 2 państwa (Bułgarię i Rumunię) i zwiększeniem liczby języków urzędowych (o bułgarski, rumuński i irlandzki) w 2007 r. planuje się kolejne przekłady broszury.

The booklet containing basic knowledge about the Polish is a result of one of the undertakings organized on the occasion of the Year of the Polish Language. The aim of the booklet's authors was to popularize basic knowledge about the Polish (in an accessible way), translate the booklet into the languages of European Union, to print and distribute it among the main European institutions, the translators of EU and Polish community abroad (through appropriate Polish institutions). Involved in the project were The Council for the Polish Language (Rada Języka Polskiego) and Society for Grammar and Style (Towarzystwo Kultury Języka). Funding the booklet was possible thanks to Ministry of Culture and National Heritage, the Senate of the Republic of Poland and Langenscheidt Polska.

The author of the booklet's text is prof. dr hab. Walery Pisarek; the contributors are either academics (in the majority), the philologists, often foreigners, or professional translators. Work on the booklet started in the middle of 2006 year, when there were 25 countries in European Union and 20 official languages, therefore there are 19 translations until now. The translators are: Marta Usiekniewicz (English translations), Teresa Piotrowska-Malek (Czech translations), Andrzej Zalewski (Danish translations), Aarne Puu (Estonian translations), Sirkka Ojaniemi (Finnish translations), dr Wanda Fijałkowska (French translations), Przemysław Kordos (Greek translations), Magdalena Adamczyk (Spanish translations), dr Ana Romančuk (Lithuanian translations), Ieva Palaša (Latvian translations), Carmel Azzopardi (Maltese translations), Agnieszka Bienias (Dutch translations), Andreas W. Meger (German translations), Agata Adamska (Portuguese translations), prof. Marta Pančiková (Slovak translations), Jasmina Šuler-Galos (Slovenian translations), Grażyna Tatar (Swedish translations), Ildikó Kozak (Hungarian translations), Maciej Jaskot (Italian translations). Because of expansion of UE – there are 2 new countries (Bulgaria, Romania) and 3 new official languages (Bulgarian, Irish, Romanian) – we plan to translate the booklet into the new languages in 2007.

Agata Hącia
(Uniwersytet Warszawski)



Halina Zgólkowa
(Uniwersytet Poznański)

KOGNITYWISTYCZNA I PRAGMALINGWISTYCZNA ANALIZA PEWNYCH NAZW WARTOŚCI*

Pieniądz daje wszystko, nawet miłość dzieci
(H. de Balzac, *Ojciec Goriot*)

Podjęłam analizę tych dwu przeciwstawnych wartości w głębokim przekonaniu, że są one niezwykle aktualne w rzeczywistości polskiej tu i teraz. Mam na myśli przede wszystkim ich aspekt wychowawczy i edukacyjny diskutowany przez zwolenników szkoły bez agresji. Z całą świadomością chciałabym moje lingwistyczne rozważania poświęcić pamięci Profesor Moniki Gruchmanowej, która zawsze, od kiedy ją poznałam, była tak bardzo wyczulona na ten właśnie aksjologiczny wymiar kontaktów z młodymi ludźmi, kontaktów między mistrzami a uczniami.

Na ogół nie zdajemy sobie sprawy z tego, że gdzieś u początków refleksji o miłości pojawia się także *Dostatek*¹, czasem jednoznacznie, a czasem tylko pośrednio kojarzony z bogactwem mierzonym wartością posiadanych pieniędzy. A czasem może tylko wstydzimy się dostrzegać skomplikowane relacje między pieniędzmi a miłością. Oto charakterystyczna wypowiedź jednej ze współauterek książki *Wszyscy nasi kochankowie*. Agnieszka Filas w rozmowie z okazji wydania tej książki stwierdza: „Tak naprawdę dopiero w latach 90. możemy mówić o tym, że nie ma już opozycji pieniądze – uczucia”². Wartość aksjologiczna takiej diagnozy może być postrzegana na różne sposoby: od cynizmu do

* Tekst ten powstał w związku z piątą rocznicą śmierci prof. Moniki Gruchmanowej i został przedstawiony jako referat na sesji poświęconej tej rocznicy zorganizowanej przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu 21 listopada 2006 r.

¹ „Otóż kiedy urodziła się Afrodyta, ucztę bogowie wyprawili, a między innymi był tam i Dostatek, syn Rozwagi. Kiedy już zjedli, przyszła tam Bieda, żeby sobie coś wyżebrać, bo było wszystkiego w bród, i stanęła koło drzwi. Dostatek, upiwszy się nektarem (bo wina jeszcze nie było), poszedł do ogrodu Zeusa i tam zasnął, ciężko pijany. A Biedzie się zachciało, jako że była uboga, dziecko mieć od Dostatka; zaczęła się przy nim położyć i poczęła Erosa” (Platon, *Uczta*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1992).

² „Twój Styl” 12 (125) 2000, s. 155.

entuzjastycznej aprobaty. Pozostawiam tę kwestię na uboczu, jako że nie ma ona charakteru ni semantycznego, ni pragmalingwistycznego, choć może pobrzmiwa w niej pewne echo socjolingwistyczne.

Stanowi jednak ta wypowiedź dobrą zachętę do penetracji pragmalingwistycznych i kognitywistycznych aspektów związanych z konfliktem wartości nazywanych przez przeciętnego użytkownika języka przy użyciu tych dwu leksemów: *miłość* i *pieniądze* (w dalszym ciągu tego szkicu włączę jeszcze trzeci element: *dzieci*). Dla przeprowadzonych tu obserwacji wybrano przeciętnego młodego (w wieku od 15 do 25 lat) użytkownika polszczyzny. Zgodnie z diagnozą A. Filas, badania przeprowadzono po wskazanej przez nią dacie, a dokładniej w roku 2001. Polecenie skierowane do takich młodych z początku XXI w. miało charakter prosty, wręcz szkolarski, brzmiało bowiem: „Proszę rozwinąć w tekście o objętości około 100 wyrazów stwierdzenie H. Balzaka «Pieniądz daje wszystko, nawet miłość dzieci»³».

Prośbę tę skierowano do 2000 osób – licealistów i studentów (różnych uczelni i kierunków studiów, pochodzących z różnych regionów Polski). Spośród tej wielkiej masy tekstów do dalszych badań wybrano losowo 200 wypowiedzi pochodzących od 110 kobiet i 90 mężczyzn (jakkolwiek parametru płci tu nie uwzględniam jako zmiennej istotnej). Oczywiście w pragmalingwistycznie nakierowanych badaniach chodziło zwłaszcza o kształt wypowiedzi językowych, niemniej jednak w istocie za tymi wypowiedziami krył się wielobarwny świat wartości nazywanych, przywoływanych, waloryzowanych i werbalizowanych przez młodych ludzi. Na plan pierwszy wysunęło się zagadnienie sugerowane przez cytaty wzięte z H. Balzaka, który wielokrotnie lokalizowano w znanej powszechnie opozycji: *być czy mieć*. W analizach pragmalingwistycznych próbowano tropić konflikt między *miłością* a *pieniądzem* lub – zgodnie z zacytowaną wyżej wypowiedzią A. Filas – brak takiego konfliktu, a może wręcz próbę komplementarności wartości, bo raczej nie ich utożsamienia.

Refleksję nad sposobami interpretowania sugerowanych nazw wartości rozpocznę od spostrzeżenia retorycznego, a dokładniej – kompozycyjnego. W szczególności zwracam uwagę na to, czy komentarze aksjologiczne pojawiają się już w początkowych partiach wypowiedzi respondentów, zwłaszcza w części o charakterze wstępnym, czy jako element szerszej argumentacji, czy wreszcie jako zakończenie, zwieńczenie argumentacji wcześniej przeprowadzonej. Oczywiście zakładam, że umieszczenie takich komentarzy w części wstępnej, środkowej, czyli argumentacyjnej, lub końcowej, konkluzywnej może być interpretowane jako swoisty sposób wyrażania wartości.

³ H. Balzak, *Ojciec Goriot*, tłum. T. Boy-Żeleński, [w:] H. Balzak, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1954.

W przeanalizowanych 200 wypowiedziach wyraźnie dominuje umieszczenie refleksji aksjologicznej w części początkowej (wstępnej). Uczyniono tak w 108 wypowiedziach. W zasadniczej części argumentacyjnej motto z Balzaka pojawiło się w 71 tekstach, a w części końcowej – w 21. Charakterystyczne jest także dołączenie do cytowanego motta cennych operatorów modalnych. Oto kilka przykładów⁴:

Oczywiście nie zgadzam się z tym mottem.
 Oczywiście, że pieniądze dają wszystko.
 Na szczęście cytat ten jest przesiąknięty zgorzkniałym pesymizmem.
 Niestety zawiera [on] w sobie gorzką prawdę.

Opatrzanie wypowiedzi początkowych tego rodzaju operatorami modalnymi wyznacza niejako dalszy ciąg argumentacji i przesądza o sposobie aksjologicznej interpretacji sugerowanych nazw wartości⁵.

Motto przytoczone w części argumentacyjnej tekstu odgrywa raczej rolę składnika wyводу uzasadniającego i służy perswazyjnemu poparciu lub refutacyjnemu, polemicznemu odrzuceniu poglądu osoby piszącej. Oto dwa charakterystyczne przykłady:

W motcie Balzaka chodzi przede wszystkim o przewartościowanie pieniędzy nad szacunkiem i miłością (sic!) do ojca.

W dzisiejszym świecie, który coraz bardziej wydaje się być podporządkowany dobrom materialnym, w którym ludzie prześcigają się w pogoni za pieniądzem, cytat z powieści Balzaka „Ojciec Goriot” wydaje się zastraszająco aktualny.

Umieszczenie motta Balzakowego (lub dokonanej przez piszącego stosownej jego parafrazy) w końcowej części wypowiedzi służyć ma przede wszystkim przedstawieniu go jako wniosku wyprowadzonego z przeprowadzonej argumentacji. Czasem przypomina to umieszczenie morału w klasycznych gatunkach literackich o charakterze dydaktycznym, np. w bajce⁶. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi o charakterze wniosku:

Z tego powodu nie zgadzam się z twierdzeniem Balzaka, ponieważ pieniądz nie daje wszystkiego, a tym bardziej miłości dzieci.

Balzak napisał, że „pieniądz daje wszystko, nawet miłość dzieci”, ale czy jest to wówczas uczucie prawdziwe?

⁴ Wszystkie przywołane wypowiedzi respondentów mają oryginalny kształt językowy, wraz ze spotykanymi w nich usterkami językowymi.

⁵ Zwraca na to uwagę E. Laskowska, która uważa, że pominięcie w wypowiedzi operatora *na szczęście* zmieniloby zdanie wartościujące do postaci zdania *stricte* opisowego, natomiast operator *niestety*, odnoszący się do całości treści zdania, ujawnia wartościowanie *de dicto*. Zob. E. Laskowska, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992, s. 52–55.

⁶ Por. np. M.R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Warszawa 1974, s. 267–288. Autorka uważa, że sentencja (przysłowie, gotowa formuła itp.) zaczynająca jakąkolwiek wypowiedź zawiera w sobie zapowiedź dalszego ciągu tekstu. Natomiast w środku rozmowy jest ona używana jako odpowiedź na replikę, która wcześniej padła. Zawsze jednak może ona być także formułą końcową.

Jeszcze do niedawna słowa „Pieniądz daje wszystko, nawet miłość dzieci”, wydały mi się nieprawdziwe.

Potwierdza się diagnoza dotycząca roli tzw. myśli przewodniej umieszczonej w tekście. Jako realizacja funkcji inspirującej sytuuje się ona między „funkcją emocjonalnego naprowadzenia” a „funkcją pobudzenia napięcia”⁷. Niewykluczone, że motto wzięte z Balzaka, w którym użyte zostały aż trzy elementy leksykalne naładowane emocjonalnie w sposób szczególny – *miłość, pieniądz i dzieci* (w zn. 'potomstwo') – tym mocniej prowokuje do wyrażania i realizowania wspomnianego naprowadzenia i napięcia emocjonalnego.

Da się jednak zauważyć pewną charakterystyczną preferencję leksykalno-semantyczną. Słowa, które należałoby uznać za kluczowe, łatwo wskazać, odwołując się do cytowanego motto. Zwłaszcza w kontekście uwag wypowiedzianych przed chwilą na temat nacechowania emocjonalnego tych słów. Są to zatem: *pieniądz, miłość i dzieci*. Jeśli potraktowałoby się odpowiedzi respondentów jako indywidualne, autorskie – i w tym sensie twórcze – teksty prowokowane mottem, to można by się było spodziewać wspomnianych wyżej preferencji niejako frekwencyjnych. Tak też jest w istocie. Oto najczęściej używanym słowem jest... *pieniądz*. A zatem z triady słów potencjalnie kluczowych wybrano jedno i je uprzywilejowano.

Przyczyn takiej decyzji zbiorowego respondenta można poszukiwać co najmniej w dwu aspektach. Pierwszy z nich ma charakter niejako formalny. Wielokrotnie w różnych kontekstach badań tekstologicznych podkreślano, że za najważniejszy element tekstu (np. poetyckiego) odbiorca jest skłonny uznawać to, co znajduje się na pierwszym miejscu (w akapicie, wersie poetyckim, w sentencji wreszcie). Wyraziście głoszą to np. autorzy *Metafor w naszym życiu*: „[...] w odniesieniu do prototypowego człowieka, słowo, którego znaczenie jest najbliższe (NAJBLIŻSZY TO NAJPIERWSZY), występuje najpierw”⁸.

Taka preferencja uwidacznia się w wielu wypowiedziach, które wręcz omijają dwa pozostałe elementy leksykalnej triady (*miłość i dzieci*). Oto charakterystyczne przykłady:

Kapitał króluje we wszystkich dziedzinach życia.

Oczarowani magiczną mocą *zaczarowanych papierków*, jesteśmy skłonni uwierzyć w każde ich działanie.

Szeleszczący papierek otwiera wiele drzwi.

Dzięki *złotym krażkom* kupić można drugiego człowieka i jego uczucie.

Uwodzący blask złota może przyciąga uwagę dzieci i daje odczucie bycia potrzebnym [...], ale nie można tu mówić o miłości.

⁷ Zob. M. Piechota, *Motto w dziele literackim. Rekonesans*, [w:] R. Ociecek (red.), *Autorów i wydawców dialogi z czytelnikami. Studia historycznoliterackie*, Katowice 1992, s. 105–118.

⁸ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. Krzeszowski, Warszawa 1988, s. 160–161.

Przytoczone cytaty zostały wybrane nieco tendencyjnie. Chodzi bowiem także o drugi aspekt wspomniany wcześniej: o preferencje leksykalno-aksjologiczne. Ujawniają się one m.in. w staraniach respondentów, aby zastąpić hasło *pieniądz* bliskoznacznikami lub wręcz synonimami. Także te zabiegi – obok preferencji frekwencyjnych – wskazują na to, że respondenci na *pieniądz* zwrócili uwagę baczniejszą niż na pozostałe słowa kluczowe.

Zdecydowanie mniej wysiłku włożyli respondenci w poszukiwanie synonimii w przypadku miłości. Oto przykłady ich wypowiedzi:

Miłość jest jedyną rzeczą, której nie kupimy.

[...] dlatego zasypują swoje dzieci prezentami i upominkami, naiwnie myśląc potem, że dzieci oczekują na nich (sic!), co jest nieprawdą, one czekają tylko na niespodzianki. Dzieci te nie znają prawdziwego, bezinteresownego *uczucia miłości*. One kochają rzeczy materialne.

Moim zdaniem winę ponoszą tylko dorośli, którzy myślą, że w ten sposób kupia *uczucia*.

Niepokojące jest zjawisko istniejące wśród dzieci wychowywanych w dobrobycie i luksusie. Dla nich często pieniądz jest miarą *uczuć*, stanowi ekwiwalent *miłości*.

Właśnie ta więź da podstawy *miłości*.

Przytoczony materiał leksykalny i tekstowy może stanowić podstawę do pragmatolingwistycznych i kognitywistycznych poszukiwań definicji ukrytych za słowami użytymi przez młodych respondentów. Zabiegi mające na celu poszukiwanie synonimów, bliskoznaczników lub *genus proximum* dobitnie wskazują na swoistość takich potencjalnych definicji. Niewykluczone, że byłyby one zbudowane z wykorzystaniem frazeologizmów, w których występuje *pieniądz*, *miłość* i *dziecko* 'potomek'. Chciałabym wskazać za cytowanymi już autorami *Metafor w naszym życiu* jeden tylko kontekst, charakterystyczny o tyle, że w swoisty sposób – odmienny niż u Balzaka – łączy metaforykę miłości i pieniądza: *Miłość wymaga nakładów*⁹.

Rezygnuję tu – ze względów poniekąd oczywistych, *implicite* sygnalizowanych w tytule szkicu – z próby dociekań semantycznych, zgodnych z zasadami formułowania definicji leksykograficznych, nad użyciami słów kluczowych zasugerowanych respondentom. Uważam wszakże za ciekawy eksperyment, który polegałby na uzyskaniu – oczywiście w innych badaniach – od podobnej grupy respondentów propozycji takich własnych, osobistych, prywatnych, może nawet intymnych (zwłaszcza w odniesieniu do *miłości*), definicji tych leksemów w pewnej konfrontacji wzajemnej wszystkich elementów rozważanej triady. Na podstawie takich badań można by poszukiwać związku między ich nacechowaniem emocjonalnym, ładunkiem aksjologicznym i wartością *stricte* semantyczną.

Z drugiej strony możliwe byłoby zweryfikowanie trafności lub nietrafności już ukutych i stosowanych obecnie definicji leksykograficz-

⁹ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, op.cit., s. 76.

nych tych hasel wobec intuicji respondentów i warstwy pragmalingwistycznej. Oczywiście najważniejszym wymiarem takiej warstwy byłby składnik aksjologiczny. Czasem bywa on wydobywany także przez leksykografów. Oto jedna ze współczesnych leksykograficznych definicji hasła *pieniądz*: „miernik wartości i środek wymiany wszystkich dóbr”¹⁰ – [podkr. – H.Z.].

Pojawia się w definiensie kategoria wartości, co – przynajmniej pozornie – pozwala łączyć *miłość* i *pieniądze*. Wszakże wartość ta rozumiana jest raczej w wymiarze ekonomicznym, a nie emocjonalnym czy psychologicznym. W ujęciach psychologicznych uwzględnia się także emocjonalną wartość pieniądza, podkreślając przy tym, że indywidualnie traktowana taka wartość wcale niekoniecznie wzrasta wraz ze wzrostem nominału, wielkości sum na koncie i potencji nabywczej. Podobnie jak *miłość* jest to wartość mocno zindywidualizowana, upodmiotowiona, czasem wręcz także intymna (por. wyżej)¹¹.

Ze zgromadzonego materiału w postaci tekstów napisanych przez respondentów wydobyć można preliminaria definicyjne, które mogłyby być przydatne leksykografom, ale także psycholingwistom, pragmalingwistom czy badaczom języka wartości. Oto listy tych sugestii, które zaproponowali respondenci. Uporządkowałam je, nie tylko oddzielając hasło *pieniądz* od hasła *miłość* – co oczywiste – ale także oddzielając w przypadku *pieniądza* sugestie o charakterze synonimicznym od takich samych, ale antonimicznych. Dlatego tropić będę, czym *miłość* i *pieniądz* są, a czym nie są. Oczywiście wszystko to odzwierciedla język respondentów, wraz z warstwą illokucyjną, emocjonalną, aksjologiczną itd.

Na początek więc, czym jest *pieniądz*:

- banknotem, bilonem, bogactwem, bogiem, bóstwem przelomu wieków
- bożkiem, carem, celem jednoczącym ludzi starszych i młodszych
- celem nadrzędnym
- celem życia
- chlebem powszednim
- czynnikiem
- umożliwiającym funkcjonowanie
- łagodzącym cierpienie
- umożliwiającym osiągnięcie szczęścia
- podtrzymującym *miłość* współmałżonka i dzieci
- polepszającym zdrowie
- pomagającym w życiu
- rozpieszczającym
- trzymającym przy ziemi; ułatwiającym przetrwanie
- zaspokajającym ludzkie potrzeby

¹⁰ *Słownik współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, Warszawa 1988, s. 37.

¹¹ Zob. np. P.H. Lindsay, D.A. Norman, *Procesy przetwarzania informacji u człowieka. Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1991, s. 529.

- dodatkiem bardzo pożytecznym do tego, co najważniejsze
- elementem ludzkiej egzystencji; życia
- epizodem w wędrówce człowieka
- gwarantem bezpieczeństwa
- marzeniem nie do spełnienia
- narzędziem: szatańskim; w walce o córkę i syna
- przyczyną nieszczęść; tragedii życiowych
- warunkiem godnego życia; istnienia miłości
- władzą pozorną
- zmorą ludzkości
- żądzą

A czym pieniądz nie jest:

- celem głównym
- czynnikiem decydującym o człowieczeństwie; pozwalającym zdobyć szczęście
- sensem egzystencji człowieka
- wszystkim
- źródłem szczęścia

W przypadku leksemu *miłość* preliminaria definicyjne określają nie tylko, czym ona jest, ale także to, jaka jest (powinna być), czyja miłość. Oto ekscerpcja z badanych tekstów. Miłość jest/powinna być:

- kontynuacją miłości dziecięcej
- obowiązkiem
- rzeczą nie do kupienia
- składnikiem człowieczeństwa
- uczuciem niewinnym; nie do przeliczenia na pieniądze
- warunkiem istnienia

Na pytanie, jaka i czyja jest/powinna być miłość, respondenci odpowiadają:

- bezinteresowna
- bezwarunkowa
- najbliższych
- najważniejsza
- naturalna
- niezbędna do życia
- pozbawiona egoizmu
- prawdziwa
- z głębi serca

Już ten, niezbyt przecież bogaty, korpus danych uzyskanych od respondentów pokazuje, jak trudna byłaby do skonstruowania pełna definicja *pieniądza* i *miłości* w duchu uniwersalnej semantyki kognitywistycznej proponowanej przez A. Wierzbicką¹². Definicja miłości sporządzona w stylu Wierzbickiej mogłaby więc brzmieć na przykład tak: *Myślę o tobie tak: jesteś wartością nie do kupienia, uczuciem bezinteresownym, bezwarunkowym, niewinnym, podstawowym i natural-*

¹² Por. np. A. Wierzbicka, *Traktat o Trójcy Świętej*, Lublin 2005 oraz tejże *Co mówi Jezus*, przeł. I Duraj-Nowosielska, Warszawa 2002.

nym (prawdziwym), ulokowanym w głębi serca, niezbędnym do życia warunkiem człowieczeństwa i człowieczej egzystencji i dlatego jesteś obowiązkiem każdego człowieka, zwłaszcza wobec osób uznanych przez niego za najbliższe.

Podobnej definicji *pieniądza* skonstruowanej w duchu kognitywistyczno-universalistycznym nie będę się tu podejmować. Powód jest raczej prosty i oczywisty: trudność w skorelowaniu wielości warstw, aspektów, parametrów i wymiarów pojawiających się w wypowiedziach respondentów. Konstruktor takiej definicji musiałby – po pierwsze – uzgodnić, które z tych wymiarów są ważniejsze od innych oraz – po drugie (i trudniejsze) – względnie arbitralnie rozstrzygnąć, które z tych warstw, aspektów, parametrów i wymiarów mogą być pominięte w przypadku kolizji między nimi. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości: byłaby to definicja też rozpoczynająca się od słów *Myślę o tobie tak: ...*

Na zakończenie czuję się w obowiązku zwrócić uwagę na dwie ważne okoliczności. Obie dotyczą pewnych komplikacji pojawiających się na przecięciu problematyki etnometodologicznej, zwłaszcza związanej z kategorią tzw. zdrowego rozsądku (lub myślenia potocznego)¹³ i kognitywistycznego z jednej strony, a zasadami, technikami i zwyczajami leksykologicznymi i leksykograficznymi z drugiej.

Otóż materiał wydobyty z wypowiedzi respondentów potraktowałam jako źródło swoistych faset, z których układać można kognitywistyczną¹⁴ definicję hasła takiego, jak *miłość* czy *pieniądz*. Oczywiście takie budowanie definicji musi pozostawać w sprzeczności z definicjami *stricte* leksykograficznymi, zwłaszcza uwzględniającymi znaczenia fachowe, środowiskowe czy metaforyczne (np. popularne w ostatnim czasie środowiskowe mówienie o miłości, a może i o innych uczuciach, że to swoista chemia, a w przypadku pieniądza monetarystyczne teorie i koncepcje np. Milтона Friedmana, a po nim Leszka Balcerowicza).

W trakcie dyskusji odbytej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 2005 r. z okazji przyznania A. Wierzbickiej doktoratu honoris causa UMCS teologowie katoliccy z dużym dystansem odnieśli się do jej swoistego tłumaczenia universalistycznego traktatu o Trójcy Świętej. Podobnie zapewne byłoby z psychologami czy ekonomistami dyskutującymi o miłości i pieniądzach.

I okoliczność druga, związana zwłaszcza z socjolingwistycznym charakterem wykorzystanego materiału empirycznego. Respondentami byli ludzie młodzi (zob. wyżej), co mogło mieć istotny wpływ na ich wypowiedzi. Niejednokrotnie w wypowiedziach tych można się wręcz doszukiwać śladów pewnych indywidualnych biografii, w sposób niebagatel-

¹³ Por. np. T. Holówka, *Myślenie potoczne*, Warszawa 1986.

¹⁴ Por. np. E. Tabakowska, *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, Kraków 2001, s. 83.

ny wpływających na wyznawane poglądy i wartości. Dlatego materiał ten jest reprezentatywny w ograniczonym zakresie socjolingwistycznym. Dla pełnego obrazu *miłości* i *pieniądza* należałoby albo przeprowadzić bardziej reprezentatywne badania pragmalingwistyczne (z uwzględnieniem ważkich parametrów socjolingwistycznych), albo – za Anną Wierzbicką i Mirosławem Bańką – po prostu zaufać intuicji semantycznej posiadanej przez rodzimego użytkownika języka. Wolalabym preferować na przyszłość tę drugą opcję, jakkolwiek łatwo dostrzec, że jest ona nieporównanie bardziej pracochłonna.

Cognitivist and Pragmalinguistic Analysis of Certain Names of Values

Summary

The article presents an analysis of 100-word speeches of young Polish language users (students aged 15–25) on relations between values defined with lexemes *pieniądz* (*money*) and *miłość* (*love*). H. Balzac's sentence "Money gives everything, even the love of children" was a hint for them. Defining preliminaries of both lexemes have been excerpted from the speeches. The respondents' defining attempts may be used in lexicographic practice (especially in works based on the cognitivist or pragmalinguistic approach), but also in detailed research on the language of values and in psycholinguistic works. Apparently, there is a connection between emotional characteristics, illocu-axiological value and the stricte semantic meaning.

Tłum. M. Kołodzińska

Dorota Żuchowska, Maria Portniagina

(Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Kaliningrad)

POLSKIE I ROSYJSKIE FRAZEOLIZMY O PROWENIENCJI BIBLIJNEJ

Biblia stanowi jedno z najstarszych międzynarodowych źródeł powstawania frazeologizmów. Frazeologia biblijna to szczególna grupa w systemie obrazowych środków języka; jest to najstarsza frazeologia książkowa zarówno języka polskiego, jak i rosyjskiego.

Tysiącletnie dzieje chrześcijaństwa w Polsce i Rosji przyczyniły się do rozpowszechnienia biblizmów zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim. Działo się tak za sprawą częstszego, niż w przypadku innych świadectw, obcowania z tekstem, jakim jest Biblia – bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem duchownych. Każdy człowiek piśmienny znał biblizmy i używał ich swobodnie, gdyż studiowanie Biblii było na porządku dziennym. W Rosji rewolucja roku 1917 i ustanowienie ustroju socjalistycznego spowodowały osłabienie roli cerkwi i w konsekwencji doprowadziły do zmniejszenia roli słownictwa biblijnego w języku. Polska frazeologia biblijna rozwijała się nieprzerwanie.

Niniejsze opracowanie dotyczy polskich i rosyjskich frazeologizmów mających identyczne lub zbliżone znaczenie w obu językach. W polskiej lingwistyce rozróżnia się dwa podziały formalne związków frazeologicznych: tradycyjny i nowszy. Drugi z nich, autorstwa A.M. Lewickiego i A. Pajdzińskiej, związany z funkcją składniową poszczególnych frazeologizmów, jest bardzo szczegółowy. Tradycyjny zaś podział S. Skorupki opiera się na różnicy w budowie związków frazeologicznych. Mimo że we współczesnym językoznawstwie polskim pierwszeństwo przyznaje się poglądom A.M. Lewickiego i A. Pajdzińskiej, w niniejszej pracy przyjęto podział na wyrażenia, zwroty i frazy za S. Skorupką, gdyż najbardziej odpowiada on potrzebom analizy porównawczej.

1. WYRAŻENIA

ani na jote 'ani trochę, ani odrobinę, wcale, nic a nic' Skor.: jota
ni na ūoty 'нисколько, ничуть, ни на самую малость' ФСМ: йоту
biedny jak Łazarz 'bardzo biedny, nędzarz' SMTK: Łazarz

беден, как Лазарь 'очень бедный' ФСФ: Лазарь
dar boży, dary boże 1) 'pożywienie, chleb'; 2) 'to, co jest dane przez Boga' Skor.: dar;
 3) 'talent, zdolności' (zasłyszane)
дар божий 1) 'хлеб'; 2) 'нечто, дарованное Богом'; 3) 'талант, дарование' Берков:
 дар божий
droga krzyżowa, droga cierniowa, droga ciernista 'życie pełne udręczeń, trudności;
 przeciwności, przeszkody, jakie ktoś musi pokonać w realizacji celu swoich za-
 mierzeń' Skor.: droga
тернистый путь 'тяжкий жизненный или творческий путь' ИЭС: путь
egipskie ciemności 'wielka, gęsta, nieprzenikniona ciemność' SF PWN: ciemność
египетская тьма 'беспросветная тьма' ФСМ: египетская

Różnica w budowie podanych wyżej wyrażen jest niewielka. Dotyczy ona kategorii liczby: *ciemności* – liczba mnoga, *тьма* – liczba pojedyncza. W języku rosyjskim forma liczby mnogiej wyrazu *тьма* istnieje, jednak używana jest rzadko.

gałązka oliwna 'symbol pokoju' Skor.: gałązka
масличная (оливковая) ветвь 'символ мира' ФСРА: ветвь; Ожегов: олива

W języku rosyjskim w przeciwieństwie do polskiego funkcjonują dwa wyrazy dla określenia drzewa oliwkowego: *маслина* i *олива*, co spowodowało powstanie dwu równoznacznych związków frazeologicznych.

głos wołającego na puszczy 'słowa, apel, nawoływanie itp. bezskuteczne, daremne, nie słuchane, lekceważone' SF PWN: głos
глас (голос) вопиющего в пустыне 'напрасный призыв к чему-либо, оставшийся без ответа, внимания' ФСМ: глас

W języku rosyjskim wyraz *глас* istnieje jako skutek metatezy śródgłosowej grupy **ol* na sposób południowosłowiański. Wyraz ten w znaczeniu 'głos' jest nacechowany stylistycznie i używany w tekstach książkowych i związkach frazeologicznych (np. ww.).

W języku staropolskim *puszczą* nazywano 'miejsce puste, bezludne, pustynię' (SMTK: *puszcza*), co odpowiada rosyjskiemu *пустыня*.

gołąb pokoju 'symbol pokoju i zgody' Skor.: pokój
голубь мира 'символ мира' Аш. Г14
grzech śmiertelny 'grzech, którego popełnienie grozi utratą zbawienia; zły, niewybaczalny postępek' SF pol.ros.: grzech
смертный (смертельный) грех 'очень большой порок, непростительный поступок' ФСФ: грех
jeździec apokalipsy 'zwiastun wielkiego nieszczęścia'; *czterech jeźdźców apokalipsy* 'symbolicznie w postaci konnych rycerzy: zaraza, głód, wojna, śmierć' SF pol.ros.: apokalipsa
кони Апокалипсиса 'символическое обозначение судьбы и возмездия' Гран.: кони Апокалипсиса
judaszowe srebrniki (pieniądze); judaszowskie pieniądze, judaszowski grosz, judaszowska zapłata 'zapłata otrzymana za zdradę' SF PWN: judaszowy, Skor.: judaszowski, judaszowy
тридцать серебряников (сребреников) 'цена предательства' ФСМ: сребреник ob. hasło *sprzedać za trzydzieści srebrników*
kamień węgielny 'podstawa, rzecz najważniejsza, początek czegoś' SF PWN hasło: kamień
краеугольный камень 'основа, важнейшая часть чего-либо' ФСМ: камень

kielich goryczy, kielich utrapień, puchar goryczy, gorzki kielich 'cierpienie, boleść, strapienie' Skor. hasło: kielich

чаша горечи, чаша отравы, чаша яду, горькая чаша 'o ciężkich испытаниach, трудностях' ФСРА: чаша

kolos na glinianych nogach 'o czymś wielkim, co stwarza pozory mocy, potęgi, w rzeczywistości zaś jest słabe, bliskie upadku, rozpadu' SF PWN hasło: kolos

коLOSS на глиняных ногах 'что-то внешне величественное, внушительное, а на самом деле слабое, хрупкое' ФСМ: коLOSS

koziol ofiarny 'o człowieku (instytucji), na którego niesłusznie zrzuca się całą odpowiedzialność za coś' SF PWN: koziol

козёл отпущения 'человек, на которого сваливают чужую вину' ФСМ: козёл

W związku z obrzędami Dnia Przeblągania przygotowywano *ofiary*, w tym dwa kozły, na które składano wszystkie przewinienia i grzechy ludzi. W języku polskim powstał związek frazeologiczny z przymiotnikiem *ofiarny*. W języku rosyjskim to wydarzenie zostało ujęte inaczej, ponieważ jeden z kozłów miał być wypędzony (w tym kontekście czasownik *отпущать*, od którego utworzono rzeczownik *отпущение*, odpowiada czasownikowi 'wypędzać') na pustynię po złożeniu na jego głowę wszystkich przewinień.

listek figowy 'przysłona nagości; osłona czegoś, co z jakichś względów chciałoby się ukryć, nie ujawniać; przykrywka dla czegoś, parawan' PSF: listek

фиговый листок 'o лицемерном прикритии чего-либо скверного, порочного, o камуфляже чьих-либо истинных целей и намерений или реального положения' Берков: фиговый листок

manna z nieba 'cud, nieoczekiwany dar; niespodziewane dochody, niezаслужone, niezapracowane (nieoczekiwany profit, zysk); o czymś upragnionym, pożądanym, potrzebnym, cennym' SF PWN: manna; Uniw.: manna

манна небесная 'что-либо желанное; неожиданный дар судьбы' ФСМ: манна
marność nad marnościami (i wszystko marność) 'wszystko próżność na świecie' SMTK: marność

суeta суeta (и всяческая суeta) 'мелочные заботы, всё ничтожное, не имеющее истинной ценности' Аш. С10

Zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim tego cytatu z Biblii używa się najczęściej w skróconej formie *marność nad marnościami/cyeta суeta*.

Matuzalowe lata, Matuzalowy wiek, książk. *Matuzalemowy wiek* 'wiek bardzo podeszły, późna starość' SMTK: Matuzalem; zob. też hasło *stary jak Matuzalem*

век Мафусаила najczęściej w zwrocie *жить век Мафусаила* 'жить очень долго, до глубокой старости' ФСФ: век

miłosierny (dobry) samarytanin 'człowiek miłosierny, współczujący, litościwy, spieszący samorzutnie z pierwszą pomocą chorym, skłonny do samarytańskich, miłosiernych uczynków' SMTK: samarytanin

милосердный (добрый, добродетельный) самаритянин (самарянин) 'o człowieku, всегда готовом помочь; o филантропе, człowieku, оказывающим помощь людям, терпящим беду' ИЭС: самаритянин, Берков: милосердный самаритянин

niebieski ptak 'człowiek żyjący cudzym kosztem, nieodpowiedzialny, próżniak, darmożjad, lekkoduch' SF PWN hasło: niebieski

птица небесная 'человек, который не работает, ничего не делает, живёт вне общества' ФСМ: птица

We współczesnej polszczyźnie *niebieski* oznacza kolor zbliżony do koloru nieba, *небесный* tłumaczy się jako 'niebiański'. Jest tu zachowane starsze znaczenie wyrazu *niebieski*: 'dotyczący nieba jako pozornego sklepienia wokół Ziemi; właściwy niebu' (SP: niebieski).

niewierny Tomasz 'o osobie nieufnej, sceptycznie nastawionej, chcącej wszystko sprawdzić' SF PWN: Tomasz

Фома неверный, Фома неверующий 'человек, которого трудно заставить во что-то поверить' ФСМ: Фома

Różnica w pisowni i wymowie imion własnych *Tomasz* i *Фома* wynika z tradycji adaptowania nazw własnych obcego pochodzenia do systemów języka polskiego i rosyjskiego.

owoc zakazany 'rzecz niedozwolona i dlatego pociągająca, pożądana' SF PWN: owoc
запретный плод 'что-либо заманчивое, но недозволенное' ФСМ: плод

padół płaczu (leż) 'świat jako miejsce ludzkiej niedoli' SFpol.ros.: padół

юдоль плача (слѣз) 'земная жизнь с её горестями и невзгодами' ИЭС: юдоль

plaga egipska, plagi egipskie 'o czymś, kimś bardzo dokuczliwym, nieznosnym, uciążliwym' SF PWN, SFpol.ros.: plaga

египетская казнь (египетские казни) 'невыносимо тяжёлое положение, бедствие' ФСФ: казнь

pocałunek Judasza, rzadko: *Judaszowy pocałunek* 'postępek nieszczerzy, maskujący wrogie zamiary' SFpol.ros.: pocałunek

Иудин поцелуй 'предательский поступок, прикрываемый проявлением дружбы' ИЭС: поцелуй

sądny dzień, sąd ostateczny 1) 'sąd ostateczny mający nastąpić po końcu świata'; 2) 'popłoch, rwetes, zamieszanie, awantura, rozgardiasz' Skor.: dzień; SFpol.ros.: sąd

судный день, час 1) 'суд над людьми при наступлении конца света' ФСФ: судный; 2) 'суматоха, беспорядок' (zasłyszane)

Sodoma i Gomora 'o wielkiej awanturze, zamieszaniu, chaosie, wywołującym grozę; o rozpuszczeniu, wyuzdaniu' SF PWN: Sodoma

Содом и Гоморра 'o rozpущенности, шуме, суматохе, крайнем беспорядku' ИЭС: Содом

Różnica między pisownią i wymową dotyczy nazw własnych, co zostało omówione przy haśle *niewierny Tomasz*.

salomonowy wyrok 'wyrok uwzględniający interesy obu stron, czyli sprawiedliwy' SF PWN: salomonowy

соломоново решение 'мудрое и простое решение сложного вопроса' ИЭС: решение

sól ziemi 'najbardziej wartościowi ludzie albo grupy ludzi; najbardziej wartościowe jednostki w jakimś zespole' SF PWN: sól

соль земли 'самые лучшие, талантливые, дееспособные, полезные для общества люди' ФСФ: соль

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wyrazy *sól* i *соль* zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim usamodzielnily się w znaczeniu przenośnym, stały się swego rodzaju neosemantyzmami o znaczeniu 'składnik najważniejszy, nieodzowny, podstawa czegoś', np.: *sól gospodarki, sól robotniczego związku* (Bała 1989, s. 171), *соль группы, соль рассказа* (Ожегов: соль).

strój Adama (Ewy) albo *w Adamowym stroju, w stroju Adama (Ewy)* 'nago' SF PWN, SFpol.ros.: Adam

костюм Адама (Евы) albo *в костюме Адама (Евы)* 'нагишом, без всякой одежды' ФСМ: костюм

syn marnotrawny 'człowiek, który zawinił i opamiętał się' SF PWN: marnotrawny
блудный сын 'человек, вернувшийся к старой жизни после попытки изменить её' ИЭС: сын

twarzą w twarz 1) 'blisko koło kogoś, mając twarz zwróconą w jego stronę'; 2) 'bepośrednio' Godyń: twarz

лицом к лицу 1) 'совсем рядом, очень близко; вплотную'; 2) 'серьёзно, по-настоящему' ФСМ: лицом

ubogi (ubodzy) duchem 'o niskim poziomie moralnym lub umysłowym' Skor.: ubogi
нищие духом 'смирненные, лишённые гордости, духовных интересов' Аш.: H87

upadły anioł 1) 'nazwa anioła [...] straconego do piekieł ze swojego miejsca [...]'
SMTK: Lucyfer; 2) 'kobieta lekkich obyczajów' (zasłyszane)

падший ангел 1) 'ангел, изгнанный из рая'; 2) 'человек, отвергнутый обществом'
ФСФ: ангел

Znaczenia przenośnego wyrażenia polskiego słowniki (zob. *Wykaz źródeł*) nie podają, choć z obserwacji wynika, że ono istnieje i właśnie w tym znaczeniu wyrażenie jest najczęściej używane. W języku rosyjskim *падшим ангелом* nazywa się nie każdego człowieka, lecz kobietę lekkich obyczajów. Być może to wyrażenie stało się podstawą dla nowego związku frazeologicznego o tym samym znaczeniu: *upadła kobieta* i *падшая женщина*.

wdowi grosz 'niewielka suma, ofiara dana ze szczerego serca kosztem wyrzeczeń przez ludzi niezamożnych' SF PWN: wdowi

лепта вдовицы 'скромное пожертвование, сделанное от всего сердца' ФСМ: лепта

W wyrażeniu rosyjskim użyto przestarzałego wyrazu *вдовица*, utworzonego od rzeczownika *вдова* za pomocą sufiksu *-ица*, który jest nacechowany stylistycznie, a mianowicie ma znaczenie deminutywne. Wyrazy *grosz* i *лепта* są nazwami najmniejszych jednostek monetarnych, czyli mają wspólne znaczenie 'pieniądz'. W rzeczywistości w Rosji nigdy nie istniała moneta *лепта*. Najprawdopodobniej jest to kalka z greki. W języku rosyjskim na kanwie przypowieści o wdowie powstał związek frazeologiczny *вносить/внести свою лепту* 'внести свой, пусть небольшой, посильный вклад в общее дело, принять участие в чём-либо полезном' (Берков: Лепта), czyli 'uczestniczyć w czymś, wnieść swój wkład w coś'. Jednak przeciętny Rosjanin nie kojarzy wyrazu *лепта* z pieniędzmi.

wieża Babel 'zbiorowisko ludzi mówiących różnymi językami; zamieszanie' SFpol.ros.: wieża

вавилонское столпотворение 'большое количество людей, не понимающих друг друга; сутолока, неразбериха' ФСМ: вавилонское

wilk w owczej (jagnięcej) skórze 'ktoś udający łagodnego' SFpol.ros.: wilk

волк в овечьей шкуре 'лицемер' ФСМ: волк

w rocie czola 'pracować ciężko, z dużym wysiłkiem, nakładem pracy' Skor.: czolo
в поте лица 'усердно трудиться, тяжким трудом добывать хлеб' ФСМ: лицо

ziemia mlekiem i miodem płynąca 'bardzo urodzajna i bogata kraina' SFpol.ros.:
 ziemia
земля, кипящая молоком и мёдом, реки, текущие молоком и мёдом 'o bogatej
 стране, izobilni' IЭС: река
ziemia obiecana 'miejsce wydające się rajem' SFpol.ros.: ziemia
обетованная земля 'место, которое представляется воплощением счастья' ФСМ:
 земля
znak czasu 'znamię, symbol, wyraz czasu' Skor: znak
знамение времени 'общественное явление, типичное для данного времени'
 Аш. 331

2. ZWROTY

być w siódmym niebie 'czuć się bardzo szczęśliwym, być bardzo zadowolonym, cieszyć się z czegoś, radować się' Skor.: niebo
быть в (на) седьмом небе 'быть, чувствовать себя безгранично счастливым, глубоко удовлетворённым' ФСФ: небо
dni czyjeś (czegoś) są policzone 'bliski jest kres czyjegoś życia, czyjejs kariery, działalności na jakimś polu; coś wkrótce przestanie istnieć' SF PWN: dzień
дни сочтены кого, чьи 'осталось жить или существовать недолго' ФСМ: дни
кораć pod kimś dolki 'działać podstępnie, potajemnie na czyjaś szkodę' SF PWN: dolki
копать яму кому-либо (под кем-либо) 'строить козни, причинять неприятности, вредить' IЭС: яма
mieć, przejść gehennę (w życiu) 'przejść piekło' Skor.: gehenna
геенна огненная, в геенну огненну, да проглотит тебя геенна огненна 'проклятое место, ад' ФСРЛ: геенна

W języku polskim funkcjonuje też sam rzeczownik *gehenna* w znaczeniu 'piekło'. W języku rosyjskim nie ma dokładnego odpowiednika polskiego zwrotu, jednak główny składnik *геенна огненная* (*gehenna*) o tym samym znaczeniu stanowi centrum funkcjonujących związków frazeologicznych.

nosić (brać, dźwigać) swój krzyż 'brzemie swych cierpień i trosk' SMTK: krzyż
нести (принять) свой крест 'терпеливо переносить страдания, невзгоды, мириться со своей печальной участью' IЭС: крест
odsyłać (nachodzić się, chodzić) od Annasza do Kajfasza 'kierować kogoś, być kierowanym do różnych osób, instytucji, urzędów, nie pomagając w załatwieniu sprawy, zbywać kogoś' SF PWN: Annasz
посылать от Понтия к Пилату 'посылать от одного к другому, не решая дела, не давая ответа' IЭС: Понтий

Różnica w budowie podanych zwrotów polega na użyciu innych imion własnych. Zgodnie z Ew. św. Jana (18:13–24) Jezusa po zdradzie Judasza zaprowadzono najpierw do arcykapłana Annasza, a potem do arcykapłana Kajfasza, którzy w rzeczywistości nie wnieśli o wymierzenie Jezusowi kary. Polski związek frazeologiczny ściśle oddaje treść tego fragmentu Ewangelii i znaczeniowo, i formalnie. Ze względu na to dziwny wydaje się zwrot rosyjski zawierający dwa imiona własne *Понтий* i *Пилат* (odpowiednio *Poncjusz* i *Pilat*), gdyż dotyczą one jednej osoby.

oddzielać ziarno od plew 'odróżniać to, co wartościowe, od tego, co ma wartość pozorną lub w ogóle jej nie ma; odróżniać to, co dobre, od tego, co złe' SF PWN: plewa

отделять злаки (пшеницу, зерно) от плевел 'отделять полезное от вредного, хорошее от плохого' ФСМ: отделять, ИЭС: плевелы

Biblizm ten pochodzi z ewangelicznej *Przypowieści o chwaście* (*Притча о пшенице и плевелах*), jednak nie jest on cytatem, został zaktualizowany w obu językach za pomocą różnych leksemów.

przejsć (przecisnąć) się przez ucho igielne 'pokonać z wysiłkiem przeszkodę, trudności' Skor.: przejsć

продеть (протащить) верблюда через игольное ушко 'попытаться сделать что-то невероятно трудное' za E. Gazdecką (Газдецка, s. 78)

легче верблуду пройти сквозь игольное ушко 'о полной невозможности постижения или совершения чего-либо' ИЭС: верблюд

rzucić perły między wieprze 'robić coś daremnie, bezskutecznie, dawać komuś to, czego nie umie ocenić' Skor.: wieprz

метать бисер перед свиньями 'напрасно говорить или доказывать что-либо тому, kto nie способен или не хочет понять этого' ИЭС: бисер

Polski związek frazeologiczny różni się od rosyjskiego leksemami *perły – бисер* i *wieprz – свинья*. *Perły* to 'жемчуг', a *wieprz* to 'кабан'. Właśnie wyraz *жемчуг* występuje we współczesnym rosyjskim tłumaczeniu Biblii: „Не давайте святыни псам и не бросайте жемчуга вашего свиньям” (Ев. от Матфея, 7:6). W języku staro-cerkiewno-słowiańskim *бисер* znaczy 'жемчуг'. Można więc stwierdzić, że zwrot ten powstał bardzo dawno, gdyż zawiera cerkiewizmy leksykalne.

rzucić słowa na wiatr 'nie przywiązywać wagi do tego, co się komuś mówi, obiecuje' SF PWN: wiatr

бросать слова на ветер 'говорить без пользы, впустую' ФСМ: бросать

sprzedać za trzydzieści srebrników 'zdradzić kogoś za marne pieniądze' (zasłyszane) *продать (предать) за тридцать серебряников (серебрянников)* 'из низких, корыстных соображений предать чьи-либо интересы' Ожегов: серебряник; zob. hasło *judaszowe srebrniki*

strzec jak źrenicy oka (w oku) 'pilnie, troskliwie' Skor.: strzec

хранить (беречь) как зеницу ока 'тщательно, заботливо' Аш.: X14; Ожегов: зеница

утиwać ręce 'odcinać się, usunąć się od czegoś, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności' SFpol.ros.: утиwać

умыwać руки 'отстраниться от участия в каком-либо ответственном деле' ФСМ: умыwać

wypić do dna kielich goryczы 'doświadczyć wszelkich negatywnych skutków czegoś, cierpieć itd.' PSF: wypić

выпить чашу (горечи) до дна, испить (горькую) чашу (до дна) 'перенести невзгоды, испытания до конца' ФСМ: Чаша

zatemnić się (zmienić się, obrócić się) w słup soli, stać (stanąć) jak słup (soli) 'znieruchomieć z wielkiego zdumienia, ze zdziwienia, strachu' Skor.: słup

превратиться в соляной столп (столб); превратиться в столп (столб) соли; встать (стоять) как столб 'окаменеть от ужаса или от неожиданности' ИЭС: столб

3. FRAZY

oko za oko, ząb za ząb 'słowo za słowo, wet za wet' Skor.: ząb
око за око, зуб за зуб 'не уступая один другому в ссоре, в перебранке' ИЭС: oko
włos z głowy nie spadł (nie spadnie) 'nic złego mu się nie stało (nie stanie)' SF
 PWN: włos

ни один волос не упадет (не упал с чьей-либо головы) 'кто-либо будет в полной
 безопасности, не пострадает' ФСМ: волос

włosy stają (stały) dęba (na głowie) 'kogoś ogarnia zdumienie, strach, przeraże-
 nie' PSF: dąb

*волосы становятся (стали), встают (встали), поднимаются (поднялись) дыбом
 (на голове)* 'о состоянии сильного страха, ужаса' Берков: волосы становятся
 дыбом

Związki frazeologiczne pochodzenia biblijnego są dobitne i ekspresywne, wyróżnia je obrazowość i podniosłość. Są one charakterystyczne dla języka pisanego, a więc często wykorzystywane w dziełach literackich, a nawet tekstach naukowych. Zaktualizowane frazeologizmy biblijne często przybierają nowe formy i znaczenia (v. *sól ziemi*). Niektóre frazeologizmy pochodzenia biblijnego z biegiem czasu nabrały ironicznego znaczenia (np.: *rzeź niewiniątek* – 'pogrom na egzaminie lub meczu'). Świadczy to o ich funkcjonalności i ważnej roli, jaką odgrywają w mowie potocznej obu języków.

Najważniejszą przyczyną leksykalnych różnic we frazeologii biblijnej jest język liturgii. W Polsce w ciągu wielu wieków nabożeństwa odprawiano w języku łacińskim, w Rosji – w języku staro-cerkiewno-słowiańskim; w tych językach pojawiły się pierwsze przekłady Biblii. Jednak język staro-cerkiewno-słowiański był rozumiany przez Rosjan w większym stopniu niż łacina – przez Polaków. Jak twierdzi W.G. Gak (Гак, s. 734), przez długi czas Biblia w języku rosyjskim nie była potrzebna. Nawet obecnie człowiek wykształcony potrafi zrozumieć teksty w języku staro-cerkiewno-słowiańskim. Cerkiewszczyzna odgrywała ważną rolę w nauczaniu czytania i pisania. Gak mówi nawet o cerkiewno-słowiańsko-rosyjskiej dwujęzyczności, gdyż ludzie swobodnie korzystali z cerkiewizmów. Większość cerkiewnosłowiańskich biblizmów stała się frazeologizmami właśnie ze względu na swoistą formę językową. Szczególna rola języka staro-cerkiewno-słowiańskiego w rosyjskiej kulturze spowodowała, że w języku rosyjskim, w przeciwieństwie do polskiego, więcej jest frazeologizmów o charakterze cytatomym.

W języku polskim więcej jest biblizmów zawierających leksykę neutralną, rzadsze są warianty stylistyczne tego samego frazeologizmu. To główna przyczyna różnic leksykalnych między frazeologizmami polskimi i rosyjskimi. Różnice zaś w budowie polskich i rosyjskich związków frazeologicznych tłumaczy się przede wszystkim właściwościami systemowymi obydwu języków. Dotyczy to głównie połączeń rzeczownika z przymiotnikiem. W języku rosyjskim normą jest umieszczenie rzeczownika po przymiotniku (np. *смертный (смертельный) грех*). Odstępstwa

od tej zasady mogą być podyktowane szczególnymi względami emocjonalnymi. W języku polskim natomiast przydawkę stawia się albo przed rzeczownikiem, albo po nim.

A. Nagórko pisze, że „przydawka przymiotna w zasadzie stoi przed rzeczownikiem” (Nagórko, s. 56). Takich przykładów w niniejszym opracowaniu jest stosunkowo niewiele, np.: *miłosierny samarytanin, niebieski ptak, sądny dzień*. Znacznie więcej zebrano wyrażen, w których na pierwszym miejscu występuje rzeczownik. „Jeżeli zaś przydawka wyraża cechę stałą, ważną lub jest przydomkiem osoby, występuje po rzeczowniku; także wtedy, gdy na nią przeniesiony jest akcent logiczny, emocjonalny” (Nagórko, s. 56). W opracowanym materiale będą to np. wyrażenia: *dar boży, kozioł ofiarny, listek figowy, plaga egipska, ziemia obiecana*.

W dawnej polszczyźnie przynależność danego przedmiotu do czegoś określały tzw. przymiotniki dzierżawcze. Stanowiły one charakterystyczną cechę języka staropolskiego. Tworzono je za pomocą przyrostków *-in, -ów, -ski, -owski*, od imion i nazw własnych, głównie ludzi i istot żywych. We współczesnym języku polskim rzadko używa się tych sufiksów jako wykładników posesywności. Wśród omawianych biblizmów znalazło się kilka połączeń wyrazowych z przymiotnikami dzierżawczymi. Najprawdopodobniej pochodzą one ze staropolskich przekładów Biblii (np. *Salomonowy wyrok, Judaszowskie (Judaszowe) pieniądze, Judaszowy pocałunek, Matuzalowy (Matuzalemowy) wiek, w Adamowym stroju*). Natomiast w języku rosyjskim przymiotniki dzierżawcze wciąż mają dużą frekwencję; ich polskie odpowiedniki stanowią wówczas konstrukcję *genetivus possessivus*. Wśród omawianych polskich i rosyjskich frazeologizmów są jednostki różniące się liczbą składników. Nie wpływa to na ich semantykę, może jednak spowodować nasilenie ekspresji, np.: *mieć gehennę i геенна огненна, włos nie spadnie komuś z głowy i ни один волос не упадет с головы*.

Wielką zgodność polskich i rosyjskich biblizmów, co wynika z analizy zebranego materiału, można wytłumaczyć pokrewieństwem obydwu języków.

Bibliografia

Publikacje w języku polskim

Słowniki

(objaśnienia skrótów)

Bańko – M. Bańko, *Słownik peryfraz czyli wyrazów omownych*, PWN, Warszawa 2003.

Dunaj – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.

- EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999.
- Godyń – J. Godyń, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków – Warszawa 1995.
- D. Hessen, R. Stypuła, *Wielki słownik polsko-rosyjski, rosyjsko-polski*, t. 1–4, Wiedza Powszechna, Warszawa 1998.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, PWN, Warszawa 2000.
- PSF – K. Głowińska, *Popularny słownik frazeologiczny*, PWN, Warszawa 2000.
- K. Romaniuk, *Mały słownik metaforyczno-egzegetyczny*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1992.
- SF PWN – S. Bąba, G. Dziamska, J. Liberek, *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*, PWN, Warszawa 1995.
- SFpol. ros. – *Wielki słownik frazeologiczny polsko-rosyjski, rosyjsko-polski*, red. J. Lukszyn, G. Harald, Dictionaries, Warszawa 1998.
- Skor. – S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999.
- SMTK – W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- SP – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, PWN, Warszawa 1982.
- Uniw. – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, PWN, Warszawa 2003.

Inne

- S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Instytut Filologii Słowiańskiej, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań 1989.
- S. Bąba, *Z życia wybranych zwrotów biblijnych we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Biblia a kultura Europy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992.
- A. Dąbrowska, *W Adamowym stroju chodzić krętymi drogami: o eufemizmach, wywodzących się z języka religijnego*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 10.
- Język a chrześcijaństwo*, red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993.
- M. Kossowska, *Biblia w języku polskim*, t. 1–2, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1968.
- S. Koziara, *O frazeologizmach w polskich przekładach biblijnych. Od Biblii Wujka do Biblii Tysiąclecia*, „Język Polski” 1997, marzec – czerwiec LXXVII.
- A.M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001.
- A. Nagórko, *Zarys gramatyki polskiej*, PWN, Warszawa 1996.
- A. Nowakowska, *Frazeologizmy biblijne z nazwami roślin w słownikach języka polskiego*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 10.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, wyd. piąte, Poznań 2000.

- S. Rospond, *Kościół w dziejach języka polskiego*, Polska Akademia Nauk, Komitet Językoznawstwa, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdynia – Łódź 1985.
- E. Sikorska, *Polska i angielska frazeologia pochodzenia biblijnego*, „Prace Filologiczne” 1980, t. XXIX.
- L. Zareba, *Frazeologia onomastyczna związana z Biblią i tradycją antyczną*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej*, red. A.M. Lewicki, Energeia, Warszawa 1996.

Publikacje w języku rosyjskim

Słowniki

(objaśnienia skrótów)

- Аш. – Н.С. Ашукин, М.Г. Ашукина, *Крылатые слова*, Художественная литература, Москва 1987.
- Берков – В.П. Берков, В.М. Мокиенко, С.Г. Шулежкова, *Большой словарь крылатых слов русского языка*, Русские словари, Москва 2000.
- Библейская цитата: словарь-справочник*, сост. М.В. Арапов, Эдиториал УРСС, Москва 1999.
- Гран. – Л.М. Грановская, *Словарь имён и крылатых выражений из Библии*, Москва 2003.
- ИЭС – А.К. Бирих, В.М. Мокиенко, Л.Н. Степанова, *Словарь русской фразеологии: историко-этимологический справочник*, Фолио-пресс, Санкт-Петербург 2001.
- А.И. Молотков, В. Цеслинська, *Учебный русско-польский фразеологический словарь*, Астрель, Москва 2001.
- Ожегов – С.И. Ожегов, *Словарь русского языка*, Советская энциклопедия, Москва 1975.
- Словарь библейских крылатых слов и выражений*, сост. Г.А. Иоффе, XXI век, Санкт-Петербург 2000.
- ФСМ – *Фразеологический словарь русского языка*, под ред. А.И. Молоткова, Советская энциклопедия, Москва 1967.
- ФСРЛ – *Фразеологический словарь русского литературного языка XVIII–XX вв.*, под ред. А.И. Фёдорова, Топикал, Москва 1995.
- ФСФ – *Фразеологический словарь русского литературного языка в 2 томах*, под ред. А.И. Фёдорова, ВО «Наука», Новосибирск 1995.

Inne

- А.М. Бабкин, *Русская фразеология, её развитие и источники*, Ленинград 1970.
- Библия. Книги священного писания Ветхого и Нового Завета*, Т.В.S., Printed in Great Britain by Richard Clay Ltd., London 1989.
- Э. Газдецка, *К вопросу о сопоставлении актуализированных фразеологических конструкций в современном польском и русском языках*, [w:]

- Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej VI*, Polska Akademia Nauk, Instytut Slawistyki, Warszawa 1994, s. 75–82.
- В.Г. Гак, *Особенности библейских фразеологизмов в русском языке*, [w:] В.Г. Гак, *Языковые преобразования*, Языки русской культуры, Москва 1998.
- Ю.А. Гвоздарёв, *Строки библейской мудрости*, „Русская речь” 1994, nr 3, s. 113–118.
- К.Н. Дубровина, *Особенности библейской фразеологии в русском языке*, „Филологические науки” 2001, nr 1, s. 91–98.
- В.П. Жуков, *Русская фразеология*, Высшая школа, Москва 1986.
- А.М. Камчатнов, *История и герменевтика славянской Библии*, Наука, Москва 1998.
- А. Лаврененко, *История и функционирование слов арка – ковчег – рака в русском и польском языках*, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Seria Filologiczna, Językoznawstwo 3*, z. 20/1996.
- В.М. Мокиенко, *Загадки русской фразеологии*, Высшая школа, Москва 1990.
- В.М. Мокиенко, *Славянская фразеология*, Высшая школа, Москва 1989.
- А.И. Молотков, вступительная статья к *Фразеологическому словарю русского языка*, Советская энциклопедия, Москва 1967.
- М.И. Рижский, *История переводов Библии в России*, Наука, Новосибирск 1978.
- В.Н. Телия, *Русская фразеология*, Языки русской культуры, Москва 1996.
- И.А. Федосов, *Функционально-стилистическая дифференциация русской фразеологии*, Изд-во Ростовского университета, Ростов н/Д 1977.
- Н.М. Шанский, *Фразеология современного русского языка*, Высшая школа, Москва 1985.
- Р.И. Яранцев, Л.И. Степанова, *Русско-чешская фразеология*, Изд-во МГУ, Москва 1992.

Polish and Russian Phraseologies of Biblical Origins

Summary

The presented study features Polish and Russian phraseologies originated from the Bible. In the study, those with identical or similar meaning in both languages are presented. They have been divided into enunciations, expressions and phrases. The authors, quoting phraseologies, are elucidating them along with listing the sources (including entries), that they were using. The article is finished with a short comparison about using quoted phraseologies in Polish and Russian.

Adj. M. Kołodzińska

Piotr Wojdak
(Uniwersytet Szczeciński)

PARADYGMAT FUNKCJONALNY A PARADYGMAT FORMALNY LEKSEMU – TRUDNE RELACJE

0. Jednym z wielce intrygujących zagadnień morfologii ogólnej przedstawionych przez R. Laskowskiego w podręczniku akademickim (*Morfologia* 1998: 145–149) są dystynkcje dotyczące paradygmatu funkcjonalnego i formalnego. Rozdzielenie paradygmatu fleksyjnego na paradygmat formalny, zbiór form tekstowych, i paradygmat funkcjonalny, zbiór flektemów (wartości kategorii gramatycznych w ich realnych konfiguracjach¹) jest konsekwencją oglądu form fleksyjnych jako jednostek znakowych (forma tekstowa + flektem)². Laskowski rozróżnia paradygmat funkcjonalny zupełny i niezupełny oraz paradygmat formalny pełny i defektywny; skrajny wypadek tego ostatniego to tzw. paradygmat zerowy, przysługujący leksemom formalnie nieodmiennym (synkretycznym), np. *attaché*.

Zastanowimy się tutaj nad istotą najpierw zupełności/niezupełności paradygmatu funkcjonalnego, a potem pełności/defektywności paradygmatu formalnego (w tym także typów skrajnych), dążąc do uchwycenia zachodzących między nimi uwarunkowań. Skupimy się przede wszystkim na interpretacji paradygmatów rzeczownikowych.

W zasadzie przyjmujemy najprostszy klasyczny model fleksji rzeczownika, z dwoma tylko „wymiarami” odmienności: przypadkiem i liczbą, nie ujmujemy jako kategorii fleksyjnych deprecjatywności (zmorfologizowanej w M. i W. lm. rzeczowników męskoosobowych, np. *chłopi – chłopcy*), uniformizmu (zmorfologizowanego w D. lm. rzeczowników żeńskich, np. *funkcji – funkcji*) ani – tym bardziej – jakiegokolwiek innej wariantywności (por. Bień, Saloni 1982; Saloni 1988; Gruszczyński

¹ Na flektem – obok funkcji gramatycznej – składa się również znaczenie leksykalne, ale ono jest wspólne dla wszystkich flektemów danego leksemu i jako takie nie podlega opisowi morfologicznemu.

² Nasze myślenie o *formie* i *funkcji* znaku językowego (zwłaszcza w związku z takim predykatem jak *składać się*), myślenie o jego „strukturze” jest niewątpliwie determinowane wyobrażeniem dwóch materialnych części jednej całości, a więc ma charakter metaforyczny (zob. Winiarska 2005).

1989: 45–50). Deprecjatywność zaliczamy jednak wraz z kategoriami fleksyjnymi do tzw. współrzędnych paradygmatycznych (jako cechę gramatyczną, zob. Bańko 2002: 27–28, 147–148). Nie powiemy, że rzeczowniki męskoosobowe odmieniają się przez deprecjatywność, ale że w M. i B. lm. mają dodatkowe nacechowane formy deprecjatywne³. Wszelkie przejawy syntaktycznie nierелеwantnego zróżnicowania paradygmatu formalnego (wykraczające poza opozycje fleksyjnych kategorii przypadku i liczby oraz cechy deprecjatywności), w tym uniformizm (por. przyp. 9.), traktujemy jako wariantywność „wewnątrzflektemową”, niewpływającą na ocenę zupełności/niezupełności paradygmatu funkcjonalnego (a w konsekwencji również na ocenę pełności/defektywności paradygmatu formalnego). Paradygmat rzeczowników męskoosobowych można natomiast rozliczać nie tylko z przypadku i liczby, ale również z deprecjatywności.

Punktem wyjścia naszych rozważań są teksty źródłowe z *Morfologii*⁴. Nie tworzymy żadnej koncepcji nowej, lecz (z modyfikującym założeniem co do deprecjatywności) wnikamy w tę, która należy do imponującego systemowego opisu fleksji R. Laskowskiego.

PARADYGMAT FUNKCJONALNY

A: Określimy paradygmat funkcjonalny leksemu jako zupełny, jeśli jest on wyznaczony przez wszystkie możliwe wartości wszystkich kategorii fleksyjnych, które mogą przysługiwać leksemom należącym do części mowy, do której należy dany leksem. Paradygmat funkcjonalny zupełny jest więc maksymalnym możliwym dla leksemu danej części mowy zbiorem flektemów jednego leksemu [...] Niezupełnym (zredukowanym) określimy paradygmat funkcjonalny leksemu wtedy, gdy: a) zespół kategorii fleksyjnych, przysługujących danemu leksemowi, jest uboższy od zespołu kategorii fleksyjnych możliwych dla leksemów danej części mowy, b) zespół wartości chociażby jednej z kategorii fleksyjnych leksemu jest niepełny (nie obejmuje wszystkich możliwych wartości tej kategorii fleksyjnej) (*Morfologia* 1998: 146–147).

1. W paradygmacie funkcjonalnym zupełnym są realizowane nie tylko wszystkie wartości wszystkich kategorii rozpatrywanych z osobna (to by była interpretacja „słaba”), lecz także wszystkie ich konfiguracje (flektemy) możliwe dla leksemów danej części mowy (przyjęta tu interpretacja „mocna”). Tylko podkreślone zdanie narzuca interpretację „mocną” zupełności paradygmatu, reszta cytowanego fragmentu nie wyklucza interpretacji „słabej”. Wraz z interpretacją „mocną” pojawia się trzeci – niewskazany w *Morfologii* – możliwy typ funkcjonalnej niezupeł-

³ Tym samym nie traktujemy deprecjatywności jako szczególnej wartości rodzajowej (rodzaj męskoosobowy pejoratywny) (por. *Morfologia* 1998: 212–213).

⁴ Podkreślone zdania z cytowanych fragmentów (A i – dalej – C) najbardziej wspierają rozwiniętą w artykule interpretację, w szczegółowych kwalifikacjach nie zawsze zgodną lub bezpośrednio weryfikowalną z *Morfologią*.

ności: c) zbiór flektemów nie jest kompletny mimo maksymalnego zespołu kategorii fleksyjnych i ich wartości. Na tym polegałaby niezupełność paradygmatu rzeczowników *radio* czy *tato* – przy założeniu, że leksemy te nie mają dopełniacza lm.⁵

2. Wątpliwości może budzić zupełność bądź niezupełność paradygmatu ze względu na liczbę rzeczowników. Ta mieszana – nominatywno-tekstowa – kategoria istnieje w trzech wymiarach: semantycznym (liczba desygnatów), syntaktycznym (łączliwość składniowa) i powierzchniowomorfologicznym (budowa, a konkretnie końcówki), przy czym wartości liczby semantycznej, syntaktycznej i powierzchniowomorfologicznej nie zawsze układają się w jednolite szeregi singularis i pluralis. Sądzymy, że zupełność/niezupełność paradygmatu funkcjonalnego rzeczownika należy rozpatrywać zarówno pod względem liczby semantycznej, jak i syntaktycznej. Tymczasem według *Morfologii* do stwierdzenia zupełności paradygmatu pod względem liczby wystarcza semantyczna dwuwartościowość tej kategorii; paradoksalnie więc wszystkie policzalne pluralia tantum mają paradygmat funkcjonalny niezredukowany pod względem liczby. Ścisłej natomiast byłoby powiedzieć, że rzeczowniki typu *nożyczki* mają paradygmat funkcjonalny semantycznie zupełny, a syntaktycznie niezupełny.

Paradygmat funkcjonalny zupełny ze względu na liczbę semantyczną przypisujemy również męskoosobowym pluraliom tantum, nazwom par małżeńskich typu *generalostwo*, *wujostwo* oraz *państwo*, przy czym chyba tylko ten ostatni rzeczownik ma wyłącznie homogeniczną, zduplikowaną liczbę mnogą (regularną wobec parzystej liczby pojedynczej), np. *czworo państwa* jako dwie pary małżeńskie⁶, w opozycji do równo-

⁵ Realizując taki flektem, zamiast formy *radiów* raczej skorzystamy z formy synonimicznego leksemu *radioodbiornik* (czy też wyrażenia *odbiornik radiowy*), a przy innym znaczeniu – z formy wyrażenia *rozgłośnia radiowa*. Wprawdzie słownik Markowskiego aprobuje formę *radiów* (jako „rzadko używaną”, NSPP 1999: 825), jej status pozostaje niejasny, w każdym razie nie jest to forma standardowa, „naturalna”. Stwarza bowiem precedens (zasadniczo „męskiej”) końcówki *-ów* w D. lm. rzeczowników rodzaju nijakiego innych niż te formalnie nieodmienne w liczbie pojedynczej, zakończone na *-um* (dla których z kolei końcówka ta jest charakterystyczna). Dodajmy, że formę zakończoną na *-ów* ma rzeczownik *studio*, ale ponieważ jest ona homonimiczna z formą rzeczownika *studium*, nie razi morfologicznego ucha tak jak forma *radiów*. Słownik Markowskiego bez żadnych zastrzeżeń notuje też formę *tatów* (NSPP 1999: 1035), która budzi wśród użytkowników opory bodaj nie mniejsze niż forma *radiów* (choć systemowo nie tak jasne – bo mamy przecież formy: *poetów*, *despotów*, *technokratów*...).

⁶ „Czynniki semantyczne powinny sprzyjać istnieniu form pluralis od rzeczowników typu *generalostwo*, liczenie bowiem par *generalów* lub *wujów*, którym towarzyszą żony, jest tak samo naturalne jak liczenie na przykład małżeństw” (Saloni 1976: 57). Konstrukcja **dwa generalostwa* implikuje jednak konstrukcje **jedno generalostwo*. Zalegalizowanie pierwszego typu

kształtnej jednostki o znaczeniu zbiorowym – *państwo*₂ (mieszana grupa osób: panowie i panie), która odznacza się tylko heterogeniczną (mieszaną) pluralnością (*czworo państwa* jako cztery osoby obojga płci).

Leksem o zupełnym paradygmacie funkcjonalnym dysponuje kompletem form fleksyjnych; obrazowo rzecz ujmując, rzeczownik ma pełną „kolumnę” form liczby pojedynczej i pełną „kolumnę” form liczby mnogiej. Brak konstrukcji typu *nożyczki jest* wyklucza wyróżnienie syntaktycznie odrębnych form liczby pojedynczej w paradygmacie pluraliów tantum (uważamy, że etykieta plurale tantum – przynajmniej gdy nie towarzyszą jej żadne dodatkowe określenia – powinna być stosowana do wszystkich rzeczowników pozbawionych syntaktycznej liczby pojedynczej). Tylko za cenę uznania synkretyzmu liczb paradygmat funkcjonalny rzeczowników typu *nożyczki* jawić się będzie jako (bez zastrzeżeń) zupełny, jednak w *Morfologii* taki synkretyzm policzalnych (ani innych) pluraliów tantum nie jest notowany. I słusznie, bo opozycja dystrybucyjna stanowi niezbywalną cechę synkretyzmu⁷.

Jeśli więc kategoria morfologiczna jest scharakteryzowana zarówno w wymiarze semantycznym, jak i syntaktycznym (a zasadniczo taką właśnie kategorią jest liczba rzeczownika), to w ocenie zupełności/

wobec braku drugiego stwarzałyby więc precedens pozornej tylko pluralizacji (powierzchniowomorfologicznej) i jako takie nie wydaje się słuszne (por. Bogusławski 1976: 88). Dyskusyjna (ale niewykluczona) jest też łączliwość męskoosobowych pluraliów tantum typu *generalostwo*, *wujostwo* z liczebnikami zbiorowymi.

Nawet całkowity brak łączliwości z liczebnikowymi wykładnikami mnogości nie wyklucza jednak semantycznie pluralnego użycia tych rzeczowników, przy czym chyba nie zawsze musi to być pluralis homogenicznie zduplikowane (parzyste). Być może jest różnica między *wujostwem* a *generalostwem*: do zbioru *wujostwa* oprócz „całych” par wujków i cioc mogłyby przynależeć (doraźnie) „luźne” ciocie (a tym bardziej „luźni” wujkowie), a tymczasem „luźne” żony generalów (i generalowie bez żon?) nie przyłączałyby się do zbioru par generalskich. *Generalostwo* (tak jak *państwo*) miałoby więc tylko pluralis parzyste. Do pomyślenia są oczywiście różne „mniej systemowe” użycia uwarunkowane wygodą i prostotą komunikacyjną.

Przesadą byłoby wyróżnienie dwóch jednostek *wujostwa* (analogicznie do *państwa*), ponieważ znaczenie zbiorowe należy traktować raczej jako „nadwyżkowe” niż autonomiczne wobec znaczenia parzystego.

Liczba semantyczna męskoosobowych pluraliów tantum to kwestia tyleż kontrowersyjna, co systemowo niedookreślona („niedorozwinięta”).

⁷ Wobec pluraliów tantum to negatywnie działające syntaktyczne kryterium synkretyzmu ostatecznie nie zostało uchylone nawet w stricte morfologicznym opisie rzeczownika, którego autor – otwierając się na perspektywę zastosowań leksykograficznych, a nawet maszynowych – dążył do przyjęcia jednego uniwersalnego modelu tzw. sieci paradygmatycznej (zob. Gruszczyński 1989: 129–130, por. jednak s. 49).

niepełności paradygmatu żaden z tych wymiarów nie unieważnia drugiego⁸ i w konsekwencji ocena ta może być rozdwojona, niejednoznaczna.

Pluralia tantum, które nie realizują obydwu wartości liczby semantycznej, mają jednak paradygmat funkcjonalny jednoznacznie (nie tylko syntaktycznie, ale i semantycznie) niepełny. Nazwy jednostkowego obiektu (np. *Katowice*) przybierają tylko wartość semantycznej liczby pojedynczej, istnieją też nazwy własne o specyficznej semantycznej kwalifikacji pluralis, zbliżone do rzeczowników zbiorowych (np. nazwy archipelagów typu *Hawaje*). Są wreszcie pluralia tantum, takie jak *fusy*, *męty*, do których semantyczna opozycja singularis i pluralis w ogóle nie ma zastosowania – ich paradygmat funkcjonalny jest więc zredukowany o całą kategorię liczby semantycznej (a nie tylko jedną z jej dwóch wartości).

3. Tak jak skrajnie defektywnym paradygmatem formalnym jest paradygmat zerowy („wszystkie formy fleksyjne leksemu są tu synkretyczne ze względu na wszystkie kategorie fleksyjne, przysługujące temu leksemowi”, *Morfologia*, s. 149), tak za skrajnie niepełny paradygmat funkcjonalny można uważać paradygmat jednoflektemowy (*ręku* – tylko Ms. lp., rodzaj nieżeński) lub taki dwuflektemowy, którego flektemy są systemowo nierozróżniane (przysługują formom kategorialnie synkretycznym) (*dzięki* – M. lub B. lm.). Taki paradygmat funkcjonalny proponujemy nazywać szczątkowym.

⁸ Kategorie morfologiczne są zróżnicowane ze względu na udział czynnika semantycznego i syntaktycznego. R. Laskowski rozróżnia kategorie tekstowe, nominatywne i nominatywno-tekstowe. Ten podział funkcjonalny nakłada się na dwie krzyżujące się opozycje syntaktyczne: 1) kategorie syntaktycznie zależne – niezależne, 2) kategorie determinujące – niedeterminujące. Kategorie tekstowe pokrywają się z syntaktycznie zależnymi (determinującymi i niedeterminującymi), nominatywne z syntaktycznie niezależnymi niedeterminującymi, a nominatywno-tekstowe z syntaktycznie niezależnymi determinującymi (zob. *Morfologia* 1998: 130–134).

Kategorie syntaktycznie zależne (np. przypadek rzeczownika czy osoba czasownika) są prymarnie niesemantyczne, natomiast kategoriom syntaktycznie „izolowanym” – niezależnym i niedeterminującym (czas i tryb czasownika) – przysługuje przede wszystkim charakterystyka semantyczna.

Z kolei kategorie syntaktycznie niezależne determinujące, choć pokrywają się z jednym typem funkcjonalnym, różnią się stopniem „nominatywności”. Liczba rzeczownika – mimo istnienia rzeczowników niepoliczalnych – jest kategorią bardziej nasemantyzowaną niż rodzaj rzeczownika: rodzaj naturalny jako semantyczna cecha płci (męski, żeński i ewentualnie mieszany) lub niedorobłości przysługuje bowiem tylko niektórym rzeczownikom żywotnym (jeszcze węższy zakres ma pojęcie rodzaju naturalnego u tych badaczy, którzy jego istnienie warunkują zgodnością z rodzajem gramatycznym, por. Saloni 1976: 50).

PARADYGMAT FORMALNY

B: Kształt paradygmatu formalnego jest zdeterminowany przez strukturę paradygmatu funkcjonalnego danego leksemu (*Morfologia* 1998: 147).

C: Nazwiemy defektywnym taki paradygmat formalny leksemu, który nie pozwala na morfologiczne rozróżnienie wartości którejs z kategorii fleksyjnych leksemu, pozbawiony jest morfologicznych wykładników tej kategorii fleksyjnej. Wszystkie formy fleksyjne (lub ich pewna podklasa) leksemu o defektywnym paradygmacie są synkretyczne ze względu na daną kategorię fleksyjną (*Morfologia* 1998: 149).

4. Warunkiem koniecznym pełności paradygmatu formalnego jest odróżniające wyrażanie wartości, czyli morfologizacja (paradoksalnie *j a k a k o l w i e k!*) wszystkich kategorii, które przysługują danemu leksemowi, a nie maksymalna dla leksemów danej części mowy liczba form, wypełnienie wszystkich „klatek” paradygmatycznych (to stanowi istotę paradygmatu funkcjonalnie zupełnego).

Paradygmat formalny jest wtedy i – wbrew temu, co sugeruje nawiasowa część niepodkreślonego zdania cytatu C – tylko wtedy defektywny, gdy *w s z y s t k i e* formy tekstowe są neutralne (obojętne) lub uniwersalne ze względu na realizowane przez dany leksem wartości danej kategorii; nie ma zatem żadnej formy, która rozróżniałaby (morfologizowała) te wartości.

Policzalne pluralia tantum typu *nożyczki* oraz takie, jak *państwo*, czy *generalostwo* i *wujostwo*, mają paradygmat formalny defektywny, bo nie wyrażają różnicy między semantycznymi wartościami singularis i pluralis. Pluralia tantum o jedno- lub też zerowartościowej liczbie semantycznej nie mają paradygmatu defektywnego.

5. Za defektywny pod względem przypadku nie uznamy z kolei paradygmatu formalnego rzeczowników typu *muzeum* (formalnie nieodmiennych w liczbie pojedynczej) (inaczej *Morfologia*). Wprawdzie „forma tekstowa *muzeum* reprezentuje wszystkie możliwe wartości kategorii przypadku” (*Morfologia* 1998: 149), ale inne formy tekstowe tego samego leksemu są nieobojętne ze względu na tę kategorię. Jeśli defektywny jest paradygmat rzeczownika *muzeum*, to za taki powinniśmy też uznać choćby rzeczowniki żeńskie, które odznaczają się synkretyzmem dopełniacza liczby pojedynczej i mnogiej, czyli mają tylko jedną formę tekstową dla tego przypadku, liczbowo neutralną, z końcówką *-i/y⁹*, czy nawet przymiotniki *hoży*, *chyży*, bo ich podstawowe formy

⁹ Są to rzeczowniki z końcówką zerową w formie podstawowej, spółgłoskowe, np. *odpowieź*; z tematem samogłoskowym i mianownikową końcówką *-a* typu *idea*, *statua* oraz część miękko tematowych zakończonych na *-ja (-ia)*, *-la* lub na grupę spółgłoskową *i -a*, np. *nadzieja*, *sekwoja*, *mania*, *historia*, *mumia*, *kontrola*, *zbrodnia*, *myjnia*, *rozgłośnia*.

Rzeczowniki żeńskie miękko tematowe zakończone w formie podstawowej na *-cja*, *-sja*, *-zja* oraz niektóre na *-cnia (-arnia, -alnia* i inne; C to symbol

tekstowe są neutralne co do liczby (przy ustalonej wartości przypadku i rodzaju: mianownik rodzaju męskoosobowego). Z drugiej strony leksemowi *pani* – obiegowemu przykładowi rzeczownika o bogatym (rodzajowo ponadkategorialnym) synkretyzmie – i pozostałym osobowym femininom zakończonym na *-ni* i tak nie można przypisać defektywnego paradygmatu, bo ich podstawowa forma tekstowa (M.=D.=C.=Ms.=W. w lp.) nie jest uniwersalna ani co do przypadku, ani co do liczby (nie jest to forma wspólna dla wszystkich przypadków w jednej z liczb ani też dla obu liczb w żadnym z przypadków).

Można powiedzieć, że R. Laskowski relatywizuje (upodrzednia) kategorię przypadku wobec kategorii liczby, skoro do orzekania defektywności wystarcza zerowość jednego z dwóch subparadygmatów liczby¹⁰. Jednak w skali całego paradygmatu rzeczowników typu *muzeum* wartości kategorii przypadku są morfologicznie rozróżniane.

Paradygmat defektywny ze względu na kategorię przypadku przypiszemy „dopiero” rzeczownikowi o dwóch tylko formach tekstowych wyznaczających opozycję liczby, np. *peso* – lp., *pesos* (także *peso*) – lm.

Jeśli kategorii traktujemy równorzędnie, na próg defektywności paradygmatu trudno wyznaczyć synkretyzm jednej z nich inny niż maksymalny.

6. Podkreślmy, że defektywny paradygmat formalny polega na całkowitym synkretyzmie form ze względu na daną kategorię fleksyjną (w skrajnym wypadku – ze względu na wszystkie kategorie fleksyjne, paradygmat zerowy), ale tylko w ramach tych wartości, które są realizowane (zob. cyt. B). Nie możemy – mówiąc obrazowo – rozliczać paradyg-

spółgłoski) lub *-Cia* mają po dwie formy w dopełniaczu liczby mnogiej: równa dopełniaczowi liczby pojedynczej i niesynkretyczną o zerowej końcówce: *funkcji* – *funkcyj*, *latarni* – *latarni*, *studni* – *studzien*. Wg Bienia i Saloniego (1982: 36) jest to tzw. opozycja uniformizmu (por. też Gruszczyński 1989). Formy niesynkretyczne zakończone na *-yj* są jednak wyraźnie archaiczne, stylistycznie podniosłe i rzadkie; podobnie nacechowane są formy bezkońcówkowe z tematem zawierającym alternujące *-e-* (*kuchen*, *wisien*, *muszeł*) (o repartycji końcówek *-Ø* oraz *-i/y* w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników żeńskich por. *Morfologia* 1998: 330–331; Jadacka 2005: 28–29).

¹⁰ Przypomina się tu kwestia różnego ujmowania rodzajów gramatycznych w zależności od stosunku do kategorii liczby (zob. m.in. Mańczak 1956, Saloni 1976, Woliński 2001, Bobrowski 2005). Jak złożona to kwestia, niech świadczy fakt, że Z. Saloni (1976), integrując w swej zuniwersalizowanej klasyfikacji rodzajowej pluralia tantum z rzeczownikami odmiennymi przez liczbę (dążąc do uniezależnienia tej klasyfikacji od kategorii liczby), i tak naraził się na zarzut metodologicznej niekonsekwencji spowodowanej niecałkowitym wyzwoleniem się przy wyróżnianiu rodzajów z obciążen... liczby (por.: Woliński 2001).

„Uzależnianie” rodzajów od liczby jest jednak bardziej uzasadnione niż – uogólniana na cały paradygmat – ocena kategorii przypadku na podstawie tylko jednego subparadygmatu liczby (subparadygmatu singularnego).

matu formalnego z nieróżnicowania tego, czego nie ma w paradygmacie funkcjonalnym czy też z wyrażania *t y l k o* tego, co w nim jest.

Dlatego – przypomnijmy – paradygmat formalny wszystkich rzeczowników pluralia tantum – niezależnie od ich zróżnicowania co do liczby semantycznej – nie jest defektywny ze względu na wyrażanie liczby syntaktycznej (bo w rachubę wchodzi tylko jedna jej wartość, pluralis).

Liczebniki partytywne nieokreślone typu *dużo, mało, trochę* mają zerowy paradygmat formalny, choć ich jedyna forma tekstowa nie jest neutralna w wymiarze pełnej kategorii przypadku. Może być jej przypisana dowolna wartość, ale tylko z tych, które przewiduje paradygmat funkcjonalny: mianownik, dopełniacz lub biernik. O zerowości tego paradygmatu decyduje nierozróżnianie dopełniacza, ponieważ synkretyzm mianownika i biernika jest dla liczebników kategorialny¹¹ (wyjątkowe pod tym względem są niesynkretyczne mianownikowe formy męskoosobowe liczebników *dwa, trzy i cztery: dwaj, trzej, cztery*). To oczywiste, że pełności paradygmatu formalnego nie naruszają formy tekstowe wyznaczające tzw. kategorialne synkretyzmy.

Niezupełność paradygmatu funkcjonalnego nie tylko nie przesądza defektywności paradygmatu formalnego, ale wręcz ogranicza jej potencjalny zakres, a w skrajnym wypadku całkowicie ją wyklucza: tzn. paradygmat formalny leksemu o szczątkowym paradygmacie funkcjonalnym (*ręku, dzięki*) interpretujemy – paradoksalnie – jako pełny.

* * *

7. W stosunku do źródłowej semiotycznej koncepcji paradygmatów fleksyjnych R. Laskowskiego (rozumianych jako synteza paradygmatów funkcjonalnych i formalnych) postulujemy niezależną ocenę paradygmatów rzeczownikowych (prymarnie funkcjonalnych) pod względem liczby semantycznej i pod względem liczby syntaktycznej (wobec policzalnych pluraliów tantum oceny te są rozbieżne) oraz niezależną ocenę paradygmatu formalnego pod względem kategorii przypadku i liczby (doprowadza to do podniesienia progu defektywności ze względu na przypadek, wyłączenia z jej zakresu paradygmatów typu *muzeum*).

Implikacje między typami paradygmatu funkcjonalnego i formalnego nie są dwustronnie symetryczne, paradygmat formalny jest bardziej „determinowany” przez paradygmat funkcjonalny niż odwrotnie. Skrajnie niezupełnemu paradygmatowi funkcjonalnemu (tzw. paradygmatowi szczątkowemu, typ nieskomentowany w *Morfologii*) musi odpowiadać pełny paradygmat formalny, tymczasem skrajnie defektyw-

¹¹ Synkretyzm ten leży u podstaw tzw. hipotezy biernikowej (wobec podmiotów liczebnikowych) (Przepiórkowski 2004, por. krytycznie Saloni 2005).

ny paradygmat formalny, czyli paradygmat zerowy, nie może się „zejść” tylko z paradygmatem szcątkowym.

Opierając się na przykładzie leksemów o rozbieżnych charakterystykach liczby semantycznej i syntaktycznej, można wręcz powiedzieć, że formalna defektywność jest odwrotnie proporcjonalna do funkcjonalnej niezupełności. Semantycznie zupełnemu paradygmatowi funkcjonalnemu pluraliów tantum typu *nożyczki* odpowiada paradygmat formalny defektywny co do wyrażania liczby semantycznej, jednocześnie paradygmatowi funkcjonalnemu syntaktycznie niezupełnemu tych leksemów odpowiada paradygmat formalny pełny co do wyrażania liczby syntaktycznej. Kiedy więc zupełności/niezupełności paradygmatu funkcjonalnego nie można ocenić jednoznacznie, to i ocena pełności/defektywności paradygmatu formalnego będzie odpowiednio podwojona, ale przeciwstawna.

Należy jeszcze podkreślić, że w wyniku funkcjonalno-formalnej asymetrii paradygmatów fleksyjnych skala paradygmatów formalnych zamyka się w (niepożądanym) układzie kolistym: paradygmat zerowy „graniczy” z paradygmatem pełnym, ponieważ paradygmat o jednej formie tekstowej jest albo zerowy, albo... pełny (gdy paradygmat funkcjonalny jest szcątkowy).

Jeśli paradygmat rzeczowników męskoosobowych będziemy „rozliczać” również z deprecjatywności, to wówczas tym leksemom *m1*, które w M. i W. lm. realizują tylko wartość deprecjatywną (deprecjativa tantum, np. *gadula*, *brzdąc*)¹², przypiszemy niezupełny paradygmat funkcjonalny; natomiast tym (miękkotematowym), które nie rozróżniają form niedeprecjatywnych i deprecjatywnych (np. *drań*) – defektywny paradygmat formalny.

Kwestię uszczegółowienia klasyfikacji paradygmatów (równego bądź nierównego statusu różnych niezupełności i defektywności) chcemy pozostawić otwartą.

Na koniec wyniki rozważań przedstawiamy w tabeli. Zaznaczamy w niej odstępstwa od kwalifikacji paradygmatów w *Morfologii* (skrót M) oraz kwalifikacje wobec koncepcji źródłowej bezpośrednio nieweryfikowalne lub trudno weryfikowalne (wykrzyknik „!” po leksemie).

¹² Każdy rzeczownik męskoosobowy dysponuje – przynajmniej potencjalnie – kształtowo niekontrowersyjnymi formami deprecjatywnymi/pejoratywnymi (czasem jednak synkretycznymi wobec form neutralnych). Postać form niedeprecjatywnych niektórych nacechowanych stylistycznie leksemów może natomiast budzić wahania (*chami* czy *chamowie*) (Gruszczyński 1989: 141). Zakładamy więc, że nie każdy rzeczownik *m1* ma w M. i W. lm. formy neutralne (niedeprecjatywne) (por. Bańko 2002: 59, inaczej Saloni 1988 i Gruszczyński 1989).

Leksem	Paradygmat funkcjonalny	Paradygmat formalny
<i>PIES</i>	zupelny	pełny
<i>ATTACHÉ</i>	zupelny	zerowy
<i>RADIO</i>	niezupelny (jeśli uznajemy brak D. lm.)	pełny
<i>DRZWI</i>	semantycznie zupelny, syntaktycznie niezupelny (tylko lm.) (M: zupelny)	defektywny co do wyrażania liczby semantycznej (pełny co do wyrażania liczby syntaktycznej)
<i>PAŃSTWO₁</i> (!) 'para małżeńska'	semantycznie zupelny, syntaktycznie niezupelny (tylko lm.)	defektywny co do wyrażania liczby semantycznej (pełny co do wyrażania liczby syntaktycznej)
<i>PAŃSTWO₂</i> 'mieszana grupa osób'	niezupelny (znaczenie zbiorowe „mieszane”)	pełny
<i>WUJOSTWO</i> (!)	semantycznie zupelny (lm. niekoniecznie parzyście homogeniczna). syntaktycznie niezupelny (tylko lm.)	defektywny co do wyrażania liczby semantycznej (pełny co do wyrażania liczby syntaktycznej)
<i>KATOWICE</i>	niezupelny (semantycznie tylko lp., syntaktycznie tylko lm.)	pełny
<i>HAWAJE</i>	niezupelny (semantycznie tylko lm. „kolektywna”)	pełny
<i>FUSY</i>	niezupelny (zredukowany o liczbę semantyczną, bez syntaktycznej lp.)	pełny
<i>REKU</i> (!)	niezupelny (szczątkowy, Ms. lp.)	pełny
<i>DZIEKI</i> (!)	niezupelny (szczątkowy, M.= B. lm.)	pełny
<i>MUZEUM</i>	zupelny	pełny (M: defektywny pod względem przypadku)
<i>PANI</i>	zupelny	pełny
<i>PESO</i>	zupelny	defektywny pod względem przypadku
<i>DUŻO</i>	niezupelny (zredukowany do M., D. i B.)	zerowy
<i>GADUŁA, BRZDĄC</i> (!)	niezupelny (w M. i W. lm. – deprecjativa tantum)	pełny
<i>DRAŃ</i> (!)	zupelny	defektywny pod względem deprecjatywności

Bibliografia

- M. Bańko, 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- J.S. Bień, Z. Saloni, 1982, *Pojęcie wyrazu morfologicznego i jego zastosowanie do opisu fleksji polskiej (wersja wstępna)*, „Prace Filologiczne” XXXI, s. 31–45.
- I. Bobrowski, 2005, *Rodzaj gramatyczny rzeczownika a jego liczba*, „Język Polski” LXXXV, s. 83–89.
- A. Bogusławski, 1976, *Dyskusja nad referatami Z. Saloniego i M. Kucały*, [w:] *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, R. Laskowski (red.), Wrocław, s. 87–89.
- W. Gruszczyński, 1989, *Fleksja rzeczowników pospolitych we współczesnej polszczyźnie pisanej. Na materiale „Słownika języka polskiego” PAN pod red. W. Doroszewskiego*, Wrocław.
- H. Jadacka, 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- W. Mańczak, 1956, *Ile jest rodzajów w polskim?*, „Język Polski” XXXVI, s. 116–121.
- Morfologia (Gramatyka współczesnego języka polskiego, t. 2)*, R. Grzegorzycowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), Warszawa 1984, wyd. II (zmienione) 1998.
- NSPP – *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, A. Markowski (red.), Warszawa 1999.
- A. Przepiórkowski, 2004, *O wartości przypadku podmiotów liczebnikowych*, „Biuletyn PTJ” LX, s. 133–143.
- Z. Saloni, 1976, *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim*, [w:] *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, R. Laskowski (red.), Wrocław, s. 43–78.
- Z. Saloni, 1988, *O tzw. formach nieosobowych [rzeczowników] męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie*, „Biuletyn PTJ” XLI, s. 155–166.
- Z. Saloni, 2005, *O przypadkach w języku polskim (na marginesie artykułu Adama Przepiórkowskiego)*, „Biuletyn PTJ” LXI, s. 27–48.
- J. Winiarska, 2005, *Znak językowy jako przykład metafory ontologicznej w nauce*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 15–23.
- M. Woliński, 2001, *Rodzajów w polszczyźnie jest osiem*, [w:] *Nie bez znaczenia... Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu. Z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*, Białystok, s. 303–305.

**Lexeme Functional Paradigm versus Formal Paradigm –
Difficult Relations**

Summary

In the view of the semiotic concept of inflectional paradigms developed by R. Laskowski (*Morfologia* 1998) – perceived as a synthesis of functional and formal paradigms – this article offers an independent look at noun paradigms (primarily functional ones) with regard to both the semantic number and the

syntactic number (opinions on countable pluralia tantum such as *nożyczki* are divergent) as well as an independent look at the formal paradigm with regard to the case and the number (which leads to an increase in the defectiveness threshold on account of the case and the exclusion of paradigms like *museum*). The implications between particular types of functional and formal paradigms are not bilaterally symmetrical: the formal paradigm is “determined” by the functional one rather than the other way around. The most incomplete functional paradigm (the so-called fragmentary paradigm, not discussed in *Morfologia*, e.g. *dzięki, ręku*) must correspond to the complete formal paradigm, whilst the most defective formal paradigm, i. e. the zero paradigm, does not converge only with the fragmentary paradigm. As a result of this functional and formal asymmetry of inflectional paradigms, the range of formal paradigms is limited to an undesirable circular sequence: the zero paradigm “borders” on the complete paradigm for the latter one can only comprise one textual form, too.

Adj. M. Kołodzińska

Hanna Komorowska
(Uniwersytet Warszawski)

**KONSTRUKCJA MATERIAŁÓW NAUCZANIA
A ROZWIJANIE KOMPETENCJI JĘZYKOWEJ
I INTERKULTUROWEJ W DYDAKTYCE
JĘZYKÓW OBCYCH
(na przykładzie podręcznika do nauczania języka
polskiego M. Majewskiej-Meyers)**

Materiały nauczania analizuje się przede wszystkim pod kątem typu i zakresu pomocy, jaką stanowią one dla ucznia w procesie opanowywania języka obcego i dla nauczyciela w organizowaniu procesu nauczania. Analizuje się je również z punktu widzenia wybranej przez autorów metody pracy i technik pracy nad językiem zastosowanych w jej ramach. Można i warto jednak spojrzeć na nie także z zupełnie innej perspektywy. Otóż materiały nauczania to istotny symptom zmian społecznych i najnowszych tendencji w polityce językowej i edukacji społecznej. To często czubek góry lodowej wskazujący ogromne, nie zawsze ujawnione i sformułowane potrzeby komunikacyjne, społeczne i ściśle językowe. W niniejszym tekście podejmę próbę:

- ukazania dynamiki zmian i rozwoju tych potrzeb;
- analizy sposobów reagowania na nie przez instytucje odpowiedzialne za europejską politykę językową;
- omówienia rozwiązań sugerowanych w tych kwestiach przez przedstawicieli głównych kierunków w lingwistyce, kulturoznawstwie i edukacji;
- wskazania modelowych rozwiązań, zgodnych z rekomendacjami Rady Europy i Unii Europejskiej, pod wpływem krytyki, skierowanej w piśmiennictwie lingwistycznym i dydaktycznym pod adresem typowych materiałów do nauki języków obcych, na przykładzie podręcznika do nauki języka polskiego autorstwa M. Majewskiej-Meyers, który niedawno ukazał się nakładem wydawnictwa Langenscheidt.

1. POTRZEBY KOMUNIKACYJNE I ICH DYNAMIKA

Pierwsza połowa XX w. ukazała potrzebę znajomości innych języków jako istotnego elementu wykształcenia i statusu społecznego obywateli. Znajomość ta wiązała się jednak przede wszystkim ze znajomością literatury, choć obejmowała także pewne umiejętności konwersacyjne, nie-

zbędne w kontaktach z ludźmi reprezentującymi tę samą klasę społeczną w innych krajach. Już wtedy pojawiła się kwestia *lingua franca*, którą to rolę w tym czasie odgrywał w naturalny sposób język francuski.

W okresie, który nastąpił bezpośrednio po II wojnie światowej, kwestia języków obcych ze sfery poziomu edukacji jako wyznacznika klasy społecznej przesunęła się do sfery praktycznych potrzeb komunikacyjnych. Przemieszczanie się ogromnych rzesz ludzkich o różnym stopniu wykształcenia i różnej pozycji społecznej, a także nagle zmiany tej pozycji spowodowały również istotne zmiany potrzeb językowych. W wielu grupach społecznych pojawiło się stosunkowo rzadkie przedtem zjawisko bilingwizmu. Konieczność porozumiewania się na tematy codzienne, przydatność języka potocznego, konieczność zrozumienia wypowiedzi rozmówców o różnym poziomie wykształcenia i charakteryzujących się różnymi zainteresowaniami – to przyczyny zmniejszenia roli sprawności czytania i pisania, a wzrostu znaczenia sprawności żywego języka. Wskutek przemian politycznych i ekonomicznych język francuski gwałtownie utracił swój status, a potężne zmiany typu i natężenia potrzeb komunikacyjnych ogarnęły wiele języków, z których najistotniejsze okazały się angielski, niemiecki, rosyjski, hiszpański i włoski.

Późniejsze lata, a więc lata 70. i 80., przyniosły ogromne zmiany typu komunikacji, przesuwając potrzeby językowe coraz dalej w kierunku sprawności mówienia i rozumienia ze słuchu. Natężenie potrzeb związanych z żywym językiem, będące konsekwencją kontaktów bezpośrednich, rozwijających się w nauce, sporcie i turystyce, to nie jedyna cecha charakterystyczna tego okresu. Wzrastająca rola środków masowego przekazu, a szczególnie radia i telewizji, wraz ze zmianą stosunku do kwestii poprawności językowej, przyniosła efekt w postaci dowartościowania regionalnych odmian języka. Dziennikarze i naukowcy pochodzący z różnych regionów w poszczególnych krajach zaczęli posługiwać się własną odmianą języka już nie tylko w kręgu rodzinnym, ale także w sferze publicznej. Konieczność rozumienia tych wypowiedzi dała w efekcie zwiększony nacisk z jednej strony na sprawność rozumienia ze słuchu, z drugiej zaś na umiejętności interakcyjne.

Upadek muru berlińskiego i okres transformacji w krajach Europy Wschodniej w połączeniu ze zmianami na europejskim rynku pracy przyniósł mobilność społeczną, jaka wcześniej była w Europie znana tylko w czasach wojen, nigdy zaś w czasie pokoju. Jedną z najistotniejszych konsekwencji tej sytuacji było pojawienie się potrzeby języka pomostowego, umożliwiającego porozumienie między dwoma przedstawicielami społeczności, których język nie ma zasięgu międzynarodowego. Rola *lingua franca* zaczął odgrywać język angielski z racji swego znaczenia w polityce, nauce i ekonomii. Spotkało się to – i nadal spotyka – z bardzo mocnym, choć nikłym w skutkach oporem tych społeczności, których język traci tym samym na znaczeniu, a więc przede wszystkim Francu-

zów i Niemców. Także z innych stron zaczęto wyrażać obawy o to, czy ogromna popularność języka angielskiego nie zagrozi językom i kulturom narodowym, czy imperializm językowy nie grozi scenariuszem pułapki (*trap scenerio*) (Phillipson 1992, Alexander 1999, Canagarajah 1999, Gnutzmann 2000). Tendencja ta nie wydaje się już jednak możliwa do odwrócenia, zatrzymania, czy choćby zahamowania, o czym świadczą liczne badania lingwistyczne, socjologiczne i edukacyjne (Graddol 2006).

Dyskusje dotyczące roli tych języków, które – jak angielski, suahili czy hindi – traktowane są jako *linguae francae*, oraz języków określanych jako „obce”, wywołały też liczne kontrowersje co do relacji pomiędzy językiem a kulturą w nauczaniu języka obcego. Dominujący wcześniej pogląd, nawiązujący do tezy Sapira-Whorfa, iż język kształtuje sposób postrzegania świata, stał się z poglądem lingwistów zainteresowanych językami pomostowymi, którzy przeciwstawiają się opiniom o silnych związkach języka i kultury, wskazując wyraźne pozbawianie języka pomostowego jego kulturowych uwarunkowań w aktach komunikacji typowych dla *lingua franca*, wprowadzanie zaś albo norm kulturowych poszczególnych rozmówców, albo też wspólnych im norm korporacyjnych (Wardhaugh 1976, Edmondson i House 1998).

Wszystkie te zmiany spowodowały liczne konsekwencje praktyczne z punktu widzenia materiałów nauczania. Przede wszystkim, wskutek rosnącej roli języka angielskiego pojawiła się ogromna dysproporcja w liczbach wydawanych tytułów podręczników do nauki poszczególnych języków – przy wzrastającej wciąż ofercie podręczników do nauki języka angielskiego skromna okazywała się liczba tytułów przeznaczonych dla uczących się innych języków. Dzięki dominacji na rynku materiały do nauki języka angielskiego, wprowadzając najwcześniej tematykę i sytuacje życia codziennego, a także promując język potoczny, wywarły silny wpływ na zmiany treści podręcznikowych oraz kryteriów selekcji materiału leksykalnego i gramatycznego w podręcznikach do nauki innych języków obcych. Obudowa dydaktyczna podręczników wprowadziła o wiele silniejsze zróżnicowanie odmian języka w materiałach przeznaczonych do rozwijania sprawności rozumienia ze słuchu. Podręczniki, rozwijając w znacznym stopniu mówienie i rozumienie ze słuchu, znacznie ograniczyły zakres sprawności czytania, często sprowadzając ją do odczytywania dialogów, przeznaczonych do rozwijania sprawności żywego języka. Jeszcze bardziej okrojono ćwiczenie sprawności pisania, ograniczając ją do wspierania nauki słownictwa i gramatyki w toku ćwiczeń samodzielnie wykonywanych przez uczących się (Komorowska 2006a).

Pojawiło się zarazem wiele kontrowersyjnych opinii na temat sposobów rozumienia pojęcia biegłości językowej oraz relacji pomiędzy znajomością danego języka obcego a znajomością kultury społeczności, która się nim posługuje.

2. BIEGŁOŚĆ JĘZYKOWA I KOMPETENCJA INTERKULTUROWA W POLITYCE JĘZYKOWEJ RADY EUROPY I UNII EUROPEJSKIEJ

Odpowiedzią na wspomniane kontrowersje jest stanowisko Rady Europy i Unii Europejskiej. Obie te instytucje stawiają sobie za zadanie promocję różnorodności kulturowej i językowej w Europie oraz ochronę języków regionalnych, których byt bywa dziś zagrożony.

I tak cele nauczania języków obcych w dokumentach i publikacjach Rady Europy ujmowane są od roku 1999 w trzech płaszczyznach jako:

- cel pragmatyczny, którym jest umożliwienie swobodnej komunikacji językowej między przedstawicielami różnych narodów,
- cel interkulturowy, którym jest szerzenie tolerancji,
- cel socjopolityczny, którym jest ochrona zagrożonych języków, co dodatkowo miało sprzyjać realizacji praw człowieka w każdej, nawet najmniejszej społeczności (Beacco i Byram 2002).

Wskazywałam już w innych publikacjach (Komorowska 2006c), że cele te okazują się rozbieżne, gdyż pierwszy z nich skłania do promocji języka/języków o ogromnym zasięgu, a więc przede wszystkim angielskiego, podczas gdy dwa pozostałe wskazują potrzebę nauki języków rzadziej używanych i charakteryzujących się mniejszym zasięgiem (Breidbach 2002).

Zarówno przedstawiciele Rady Europy, jak i Unii Europejskiej mają, oczywiście, świadomość, iż rola języka angielskiego jest dziś praktycznie niemożliwa do podważenia z uwagi na jego funkcję *lingua franca*, co oznacza, iż angielski jest i zapewne długo jeszcze będzie wybierany jako pierwszy język obcy, którego naukę podejmuje dany uczeń bez względu na swój wiek i instytucję oferującą kurs językowy. Dlatego też europejska promocja różnorodności kulturowej i językowej może się w istocie odbywać tylko poprzez upowszechnianie nauki drugiego i trzeciego języka obcego. Co więcej, jest do tego potrzebne obniżenie wieku rozpoczynania nauki pierwszego języka obcego (przeważnie właśnie angielskiego), co pozwoli uzyskać wystarczająco dużo miejsca i czasu w programie nauczania, by – jeszcze przed ukończeniem szkoły – uczeń mógł opanować inne języki, szczególnie zaś języki o mniejszym zasięgu. Stąd wynika rekomendacja europejskiej polityki edukacyjnej, by w systemach szkolnych uczyć minimum dwóch języków oprócz języka ojczystego z sugestią, by jeden z tych języków był językiem sąsiedniego kraju lub językiem o regionalnym zasięgu, co uzgodnili w roku 1998 ministrowie edukacji krajów europejskich zrzeszonych w Radzie Europy. Pozwoliliby to zarówno zachować korzyści, jakie daje znajomość języka o ogromnym zasięgu i popularności (Beierwaltes 1998, Breidbach 2002), jak i utrzymać rangę języków i kultur społeczności mniejszych (Huber 1998). Takie stanowisko określa się zazwyczaj jako „funkcjonalny realizm” (Seidlhofer 2002).

Decyzja o promowaniu znajomości więcej niż jednego języka obcego ma oczywiste konsekwencje dla pojęcia *biegłości językowej*. Obie wspomniane instytucje – Rada Europy i Unia Europejska – podkreślają, iż nie jest dziś niezbędna perfekcyjna znajomość danego języka. O wiele istotniejsza jest kompetencja plurilingwalna (*plurilingual competence*), umożliwiająca porozumiewanie się w różnym stopniu różnymi językami, jak to formuluje podstawowy dokument wyznaczający ramy kształcenia językowego, czyli *The Common European Framework of Reference for Languages: Learning, teaching, assessment* (CEFR 2001). Danej osobie wystarczy niekiedy w jednym języku pewien stopień rozwoju sprawności rozumienia ze słuchu, w innym języku może chcieć osiągnąć więcej, ale np. tylko w zakresie sprawności czytania, jeszcze w innym może chcieć sprawnie funkcjonować językowo, ale wie, że potrzebne jej będą wyłącznie sprawności żywego języka. Kompetencja plurilingwalna ma zatem charakter zróżnicowany i modularny. Przydatne są w jej rozwijaniu tak zwane umiejętności przekrojowe (*transversal competences*), które – dzięki znajomości jednego języka – umożliwiają np. zrozumienie głównej myśli tekstu w innym języku (CEFR 2001).

Wszystkie te umiejętności ściśle komunikacyjne mają jednak – w świetle polityki językowej Rady Europy i Unii Europejskiej – istotną wartość tylko wtedy, gdy towarzyszy im *kompetencja interkulturowa*, umożliwiająca komunikację bez narażenia się na nieporozumienia i konflikty.

Początkowo Rada Europy wprowadziła w swych pracach pojęcie kompetencji socjokulturowej jako znajomości uwarunkowań wypowiedzi tzw. *native-speakera* (Neuner 1998), choć zwracano też uwagę na potrzebę porównawczej analizy kultury rodzimej uczącego się i kultury opanowywanego przezeń języka obcego (Kramersch 1993). Kwestię tę rozwinął Michel Byram (Byram, Zarate 1998), co zaowocowało uwzględnieniem tej kompetencji w wymienionym wyżej dokumencie Rady Europy *The Common European Framework*. Podkreśla on konieczność zdobywania wiedzy na temat obszaru opanowywanego języka obcego, a także rozwijania refleksji nad kulturą własną i kulturą społeczności, która się tym językiem posługuje, a nawet potrzebę umiejętności pełnienia roli pośrednika pomiędzy przedstawicielami obu kultur (CEFR 2001). Także Parlament UE uznał wagę interkulturowego wymiaru edukacji (*the intercultural dimension of education*) decyzją No 253/2000/EC z 24.01.2000 r.

Pojęcie kompetencji interkulturowej jest dziś ujmowane w kategoriach postaw wobec kultury danej społeczności, wiedzy o jej kulturze, umiejętności wyszukiwania informacji i uczenia się, umiejętności interpretowania nowych informacji oraz rozwijania świadomości kulturowej umożliwiającej ocenę zjawisk, a wszystko to w celu doprowadzenia do umiejętności współpracy między przedstawicielami różnych społeczności (Byram 1997 i 1998, McKay 2002). Nie zawsze jednak łatwo nam określić, co stanowi normę kulturową danego kraju, gdyż –

jak od dawna wskazuje to wielu socjologów – przeważnie jako kulturę danego kraju przedstawiamy w istocie kulturę pewnej określonej grupy, na której chcemy by uczący się wzorowali – generalizując zaś, powielamy stereotypy (Collier i Thomas 1988).

3. MATERIAŁY NAUCZANIA A ROZWIJANIE BIEGŁOŚCI JĘZYKOWEJ I KOMPETENCJI INTERKULTUROWEJ

Kwestie rozwijania biegłości językowej zyskały na jasności wskutek zakończenia prac nad podstawowym dziś dokumentem europejskim, jakim jest *The Common European Framework of Reference for Languages* (CEFR 2001). Dokument ten ustalił sześć podstawowych poziomów w opisie kompetencji i biegłości językowej, wskazując zestawy deskryptorów dla poszczególnych aspektów biegłości na każdym z tych poziomów. Nadało to wyraźny kierunek zarówno pracom podręcznikowym, jak i pracom nad formatem egzaminów językowych. Z uwagi na brak list materiału leksykalnego i gramatycznego dla poszczególnych języków w dokumencie CEFR – możliwe jest ogromne zróżnicowanie materiałów dydaktycznych i ukierunkowanie ich na różnorodne potrzeby rozmaitych grup uczących się. Wszelkie przyjęte rozwiązania można jednak opisać, stosując wspólną terminologię, wspólne kategorie opisu i uzyskując konkretne efekty porównań.

Jakimi jednak możliwościami dysponuje dziś autor podręcznika w odniesieniu do zagadnienia kompetencji interkulturowej? Tu sytuacja jest znacznie trudniejsza.

Dorobek *metody audiolingwalnej*, która upowszechniła się po II wojnie światowej, nie okaże się tu szczególnie przydatny, gdyż – z uwagi na swe behawioralne podstawy – eliminowała ona wszelką analizę, w tym także analizę kwestii kulturowych. Jednak to ta właśnie metoda po raz pierwszy wprowadziła do materiałów nauczania treści codzienne, co stało się trwałym elementem konstrukcji podręczników. Równie nikła jest szansa wykorzystania *metody kognitywnej*, gdyż w podejściu tym świadome strategie odnoszono jedynie do opanowywania systemu językowego, nie zaś do treści kulturowych. Treści kulturowe nie znalazły się także w sferze zainteresowań tak zwanych *metod niekonwencjonalnych*. Dopiero w *podejściu komunikacyjnym*, zapoczątkowanym w latach 70. słynnymi programami pojęciowo-funkcjonalnymi Rady Europy, wykazano pewne zainteresowanie kulturą. Początkowo oznaczało to jednak niewiele więcej niż wprowadzenie informacji o charakterze realioznawczym do tekstów dydaktycznych. Istotna zmiana nastąpiła dopiero w nowszych nieco postaciach tego podejścia, charakteryzujących okres popularyzacji założeń konstruktywizmu społecznego. Wówczas pojawiły się w podręcznikach nie tylko zróżnicowane treści kulturowe, ale także odniesienia do kultury uczącego się, umożli-

liwiająca mu uświadomienie sobie podobieństw i różnic między kulturą społeczności posługującej się jego językiem ojczystym a kulturą społeczności władającej językiem, który ów uczący się dopiero opanowuje. Stało się tak, gdyż pojawiły się wówczas nowe, istotne czynniki kontekstowe. Niezwykle istotne wśród nich jest pojawienie się innego rodzaju ucznia – klienta. Dotychczas był nim przede wszystkim uczeń szkolny i student. Teraz coraz częściej jest to osoba dorosła o określonym profilu zawodowym, a szczególnie często pracownik firmy prowadzącej międzynarodowe transakcje i zamawiającej tak zwany kurs korporacyjny. Celem takiego kursu jest nie tylko uzyskanie biegłości językowej, ale także takiej wiedzy o kulturze krajów partnerskich, która pozwoli uniknąć nieporozumień i skutecznie nawiązać trwałe kontakty zawodowe i handlowe (Komorowska 2006c).

Skoro kwestii kulturowych nie sposób dziś pominąć w konstruowaniu materiałów nauczania, jakie podejścia do kultury nadają się do wykorzystania w tym procesie?

Autorzy podręczników, opracowując koncepcje materiałów nauczania, mają do dyspozycji kilka znanych podejść do kwestii kultury. Są to:

– jedno z najwcześniejszych, ale i najbardziej znaczących w literaturze, a mianowicie podejście Kluckhohna i Strodtbecka z roku 1961, które ogólnie wskazywało potrzebę uwzględnienia pięciu kwestii wyznaczających rolę kultury w danej społeczności, a mianowicie naturę ludzką, stosunek człowieka do przyrody, pojęcie czasu, typy działań podejmowanych w danej społeczności i stosunki międzyludzkie w danej społeczności;

– o ponad trzydzieści lat późniejsze podejście Trompenaarsa i Hampden-Turnera z roku 1997, ujęte w stosunkowo prostym, trójczłonowym schemacie, na który składają się relacje międzyludzkie, pojęcie czasu i stosunek do przyrody;

– wcześniejsze nieco, najszerzej spopularyzowane, ale trudne w praktycznym zastosowaniu podejście Geerta Hofstede z roku 1980, dostępne u nas w nowej edycji pracy (Hofstede 2000), która wprowadza cztery kryteria podobieństw i różnic między kulturami: dystans władzy, indywidualizm/kolektywizm, męskość/kobiecość i unikanie niepewności;

– podejście zaproponowane przez Richarda Gestelunda w roku 1999 z myślą o kulturach postrzeganych jako szczególnie odmienne, gdzie kryteriami opisu podobieństw i różnic są pośredniość/bezpośredniość komunikatu, ceremonialność/brak ceremonialności, monochroniczność/polichroniczność w zarządzaniu czasem, ukierunkowanie na osoby/na załatwianie spraw, a także ekspresyjność/silna kontrola emocji w sposobie porozumiewania się;

– podejście charakteryzujące tak zwane British Studies, a zapoczątkowane w toku badań socjologicznych prowadzonych w Birmingham, gdzie – w odróżnieniu od tendencji z wcześniejszego okresu, kiedy to promowano jedynie kulturę wysoką – zdecydowano się nadać wysoką

range także kulturze masowej i mediom oraz zająć się stylem życia przeciętnych obywateli danej społeczności.

4. ROZWIJANIE BIEGŁOŚCI JĘZYKOWEJ I KOMPETENCJI INTERKULTUROWEJ W PODRĘCZNIKU DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO AUTORSTWA M. MAJEWSKIEJ-MEYERS NA TLE INNYCH MATERIAŁÓW DYDAKTYCZNYCH

Trzy elementy uważam za niezbędne w dążeniu do połączenia celu dydaktyki, którym jest osiągnięcie planowanego poziomu biegłości językowej, i celu, którym jest uzyskanie odpowiedniego poziomu kompetencji interkulturowej w procesie nauczania języka oferowanego jako „język obcy”, a niebędącego „językiem międzynarodowym”.

Otóż – w moim przekonaniu – niezbędne okazuje się silne osadzenie w realiach kraju, w którym język ten jest używany jako ojczysty, podobnie silne osadzenie w kulturowych normach komunikacyjnych, a przydatne okazuje się też położenie nieco większego nacisku na kompetencję kolokacyjną i często pojawiające się kolokwializmy (Komorowska 2006b).

Wszystkie te elementy wprowadza M. Majewska-Meyers w swoim podręczniku do nauki języka polskiego dla dorosłych, posługujących się językiem niemieckim jako ojczystym lub wyjściowym, a opanowujących język polski w trybie samokształceniowym (M. Majewska-Meyers (współpraca S. Doering), 2006, *Praktisches Sprachlehrgang. Polnisch*, Langenscheidt, München).

Stało się to możliwe dlatego, że M. Majewska-Meyers w swym podręczniku bardzo konsekwentnie zastosowała zasady rozwijania zarówno biegłości językowej, jak i kompetencji interkulturowej w języku, który uczący się opanowują jako „język obcy”, języku o niewielkiej szansie wystąpienia w funkcji *lingua franca*.

Biegłość językową rozwija się w omawianym podręczniku, zapewniając odpowiednią selekcję oraz gradację materiału gramatycznego, który stanowi trzon kursu. Gramatyka nie jest jednak kwestią przewodnią. Kurs słusznie oparto na programie mieszanym, co oznacza, że równolegle prowadzone są też inne wątki o tym samym, co gramatyka, statusie dydaktycznym. Dzięki temu możliwa jest selekcja i gradacja sytuacji i tematów, leksyki związanej z owymi sytuacjami i tematami, a także funkcji komunikacyjnych dających się wyrazić za pomocą wprowadzanych środków językowych. Dbalność o różnorodne aspekty biegłości zapewnia solidne usytuowanie podręcznika na trzecim stopniu tabeli CEFR, czyli na poziomie B1.

Kompetencja interkulturowa rozwijana jest w omawianym podręczniku w ścisłym połączeniu z materiałem językowym budującym biegłość. Łącznikiem są tu tematy, które pozwalają na wprowadzenie dużej

dawki materiału realioznawczego dotyczącego polskich miast, wskazującego walory turystyczne poszczególnych regionów Polski i sugerującego możliwość atrakcyjnego sposobu spędzenia czasu w Polsce zarówno tych osób, które interesują zakupy, jak i tych, które chciałyby odwiedzić galerie, obejrzeć wystawy czy udać się do filharmonii. W funkcji łącznika występują też sytuacje, które z kolei umożliwiają wprowadzenie naturalnego języka, potocznych zwrotów, typowych kolokwializmów, a co więcej – pozwalają też pokazać sposoby prowadzenia rozmów i ich znaczną ekspresję oraz spontaniczność, często zdumiewającą obcokrajowca.

Widać wyraźnie, że w podręczniku M. Majewskiej-Meyers zaowocowało podejście, które zaproponowali Kluckhohn i Strodtbeck, a dopracowali Trompenaars i Hampden-Turner. Treści kulturowe podręcznika uwypuklają typy działań, stosunki interpersonalne, ale i sposób traktowania czasu. Podejście Hofstedeego widoczne jest tu w zastosowaniu kryterium dystansu, co znajduje wyraz w nauczaniu tzw. form adresatywnych, a także elementów stylu formalnego i nieformalnego. Z kolei podejście typowe dla British Studies, a więc zwrócenie uwagi na styl życia, zastosowano tu – jak uważam, całkowicie słusznie – jako element nadania nauce waloru atrakcyjności, a więc w funkcji motywacyjnej, trafnie towarzyszącej typowej funkcji kulturowej.

Podręcznik M. Majewskiej-Meyers spełnia też wiele kryteriów, według których ocenia się metody rozwijania kompetencji interkulturowej w materiałach nauczania. Podręcznik ten przede wszystkim zaprzecza negatywnemu stereotypowi, zgodnie z którym – jak twierdzą lingwiści i metodycy analizujący kulturowe treści podręczników do nauki języków obcych w krajach europejskich – materiały nauczania, jeśli w ogóle niosą informację kulturową, to zazwyczaj nadają jej charakter zamknięty, a to oznacza brak zachęty do interpretacji, refleksji czy dyskusji i nie prowadzi do rozwoju kompetencji interkulturowej. Obala też przekonanie, że treści socjokulturowych nie da się podać w sposób systematyczny, toteż muszą one pozostawać wyborem ciekawostek i anegdot. Okazuje się zatem, że można łączyć systematyczne wprowadzanie do języka i kultury z wartością motywacyjną tematyki, nie doprowadzając bynajmniej do sytuacji, kiedy to motywacja staje się jedynym kryterium wyboru treści, zatracając ich walor kulturowy (Fenner 2001). Omawiany tu podręcznik do nauki języka polskiego pokazuje przy tym – niejako mimochodem, poprzez dobór scenek i materiału językowego – jak unikać w rozmowie tematów uznawanych za konwersacyjnie niestosowne, jak traktować zrytualizowane pytania (np. o zdrowie i samopoczucie), jak reagować na komplementy, jakie dowcipy są dobrze tolerowane, a wreszcie – jaki stopień sformalizowania kontaktów uważany jest za odpowiedni w sytuacjach towarzyskich i zawodowych. Jak wskazują liczni autorzy, uczący się mają tendencję, by zakładać – często bardzo niesłusznie – istnienie podobieństw pomię-

dzy ich kulturą rodzimą a kulturą społeczności, której język poznają, a to bywa często drogą do nieporozumień i frustracji (Aleksandrowicz-Pędich 2003, Frankowska 2004).

Podręcznik M. Majewskiej-Meyers pokazuje też, że można unikać typowych wad podręczników, które w przejawach tak zwanego ukrytego programu (*the hidden curriculum*) budują zazwyczaj nierealistyczny, bo nazbyt sielankowy, obraz mieszkańców kraju nauczanego języka. Postaci w podręczniku M. Majewskiej-Meyers to wspaniale i z humorem zarysowane sylwetki psychologiczne ludzi o cechach dobrych i złych, nie bez rozmaitych słabostek, ale zawsze interesujących, miłych i wartych poznania. Kładąc nacisk na ich ogromne zróżnicowanie psychologiczne, podręcznik ten pozwala unikać stereotypów tak częstych w materiałach nauczania, choć nie unika mówienia o nich wprost. Pokazuje tym samym, że można elementy kultury wpleść w naukę języka osób dorosłych, nie rezygnując z poruszania spraw interesujących dorosłego i nie upraszczając ich. To niezwykle ważne, gdyż z raportów badawczych wiemy, że odniesienia kulturoznawcze pojawiają się o wiele rzadziej na kursach dla uczniów dorosłych niż na kursach dla młodzieży, właśnie dlatego, że trudno – przy niskiej jeszcze znajomości języka – uwzględnić treści odpowiadające wysokiemu poziomowi umysłowemu dorosłego ucznia (Aleksandrowicz-Pędich 2003). M. Majewskiej-Meyers udaje się to doskonale – proste scenki niosą ogromny ładunek obserwacji ludzkich i społecznych. Udaje się także autorce unikać – jak to określa Sercu, analizująca podręczniki wraz z grupą europejskich lingwistów – ogromnego ładunku „plastikowej kultury masowej” typowego dla wielu materiałów nauczania, będących przedmiotem międzynarodowych badań (Davcheva i Sercu 2005).

Podręcznik M. Majewskiej-Meyers doskonale ilustruje podstawowe tendencje europejskiej polityki edukacyjnej i językowej, która:

- zachęca do nauki języków o mniejszym zasięgu;
- promuje tolerancję w wyniku zrozumienia wartości, norm i zwyczajów panujących w innych społecznościach i zapoznawania się z nimi;
- skłania do refleksji nad własną kulturą i do porównania jej z kulturą społeczności języka, który jest przedmiotem nauczania.

Przede wszystkim jednak podręcznik ten, łącząc profesjonalizm metodyczny w prowadzeniu nauki języka z dobrze wyważoną i starannie dobraną dawką informacji socjokulturowej – poprzez swą lekkość, humor i wdzięk, którego nie zapewnią żadne metodyczne rekomendacje – gwarantuje doskonałą promocję Polski, języka polskiego, polskiej kultury i Polaków.

Bibliografia

- L. Aleksandrowicz-Pędich, 2003, *Ukryty program w podręcznikach do nauki języków obcych*, [w:] H. Komorowska (red.), *Reforma w nauce języka obcego. Nowe programy i podręczniki*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- L. Aleksandrowicz-Pędich, 2005, *Międzykulturowość na lekcjach języków obcych*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- R.J. Alexander, 1999, *Caught in a global English trap, or liberated by a lingua franca? Unravelling some aims, claims and dilemmas of the English language teaching profession*, [w:] C. Gnutzmann (red.), *Teaching and Learning English as a Global Language: Native and Non-Native Perspectives*, Stauffenburg Verlag, Tuebingen.
- E. Bandura, 2002, *Ewaluacja kompetencji interkulturowej*, [w:] H. Komorowska (red.), *Ewaluacja w nauce języka obcego*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- J.-C. Beacco, M. Byram, 2002, *Guide for the Development of Language Education Policies in Europe: From Linguistic Diversity to Plurilingual Education*, Council of Europe, Strasbourg.
- A. Beierwaltes, 1998, *Sprachenvielfalt in der EU – Grenze einer Demokratiesierung Europas?*, Centre for European Studies, Bonn.
- S. Breidbach, 2002, *Plurilingualism, Democratic Citizenship in Europe and the Role of English*, Council of Europe, Strasbourg.
- M. Byram, 1997, *Teaching and Assessing Intercultural Communicative Competence*, Multilingual Matters, Clevedon.
- M. Byram, G. Zarate, 1998, *The Sociocultural and Intercultural Dimension of Language Learning and Teaching*, Council of Europe, Strasbourg.
- A.S. Canagarajah, 1999, *Resisting Linguistic Imperialism in English Teaching*, Oxford University Press, Oxford.
- M.J. Collier, M. Thomas, 1988, *Cultural Identity – An Interpretive Perspective*, [w:] Y.Y. Kim, W.B. Gudykunst (red.), *Theories in Intercultural Communication*, International and Intercultural Communication Annual. vol. XII, Sage, Newbury Park.
- L. Davcheva, L. Sercu, 2005, *Culture in Foreign Language Teaching Materials*, [w:] L. Sercu et al., *Foreign Language Teachers and Intercultural Competence*, Multilingual Matters, Clevedon.
- W. Edmondson, J. House, 1998, *Interkulturelles Lernen; ein überflüssiger Begriff*, „Zeitung für Fremdsprachenforschung” 9(2).
- A. Fenner, 2001, *Cultural Awareness and Language Awareness Based on Dialogic Interaction with Texts in Foreign Language Learning*, European Centre for Modern Languages. Council of Europe Publishing, Graz.
- A. Frankowska, 2004, *Culture Sensitive Methodologies. Sociocultural Components in Curricula and Textbooks for the Teaching of English as a Foreign Language* (niepublikowana praca doktorska), Instytut Anglistyki, Uniwersytet Warszawski.
- R. Gibson, 2002, *Intercultural Business Communication*, Oxford University Press, Oxford.
- C. Gnutzmann, 2000, *Lingua Franca (especially English): Functions, Role, Evolution – Teaching and Learning Issues – Striving for Plurilingualism*, Council of Europe, Strasbourg.

- D. Graddol, 2006, *English Next*, The British Council, London.
- G. Hofstede, 2000, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- L. Huber, 1998, *Lingua Franca und Gemeinsprache. Gehoert zur Allgemeinen Bildung eine gemeinsame Sprache?*, [w:] I. Gogolin, M. Krueger-Potratz, M. Meyer (red.), *Pluralität and Bildung*, Leske und Budrich, Opladen, s. 193–211.
- F. Jandt, 2001, *Intercultural Communication*, Sage Publications, Beverly Hills.
- C. Kluckhohn, F. Strodtbeck, 1961, *Variations in Value Orientations*, Row Petersen, Evanston.
- H. Komorowska, 2006a, *Intercultural competence in ELT syllabus and materials design*, „Scripta Neophilologica Posnaniensia” vol. VIII, s. 59–83.
- H. Komorowska, 2006b, *Zasięg języka obcego jako wyznacznik konstrukcji programu nauczania*, „Przegląd Polonijny”, Polska Akademia Nauk, XXXII, z. 2 (120), s. 97–110.
- H. Komorowska, 2006c, *Język i kultura w dydaktyce języków obcych*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 4 (202), zeszyt tematyczny *Język – kultura – tożsamość*, R. Gozdawa-Gołębiowski (red.).
- C. Kramersch, 1993, *Context and Culture in Language Teaching*, Oxford University Press, Oxford.
- C. Kramersch, 2000, *Language and Culture*, Oxford University Press, Oxford.
- M. Majewska-Meyers (współpraca S. Doering), 2006, *Praktisches Sprachlehrgang. Polnisch*, Langenscheidt, München.
- S. McKay, 2002, *Teaching English as an International Language*, Oxford University Press, Oxford.
- G. Neuner, 1998, *The role of sociocultural competence in foreign language teaching and learning*, [w:] M. Byram, G. Zarate, G. Neuner (red.), *Sociocultural competence in language learning and teaching*, Council of Europe, Strasbourg.
- R. Phillipson, 1992, *Linguistic Imperialism*, Oxford University Press, Oxford.
- U. Poelzl, 2003, *Signalling cultural identity: the use of L1/Ln in ELF*, „Vienna English Working Papers” Vol. 12, no 2, s. 3–23.
- B. Seidlhofer, 2002, *A Concept of International English and Related Issues: From „Real English” to „Realistic English”*, Council of Europe, Strasbourg.
- L. Sercu et al., 2005, *Foreign Language Teachers and Intercultural Competence*, Multilingual Matters, Clevedon.
- The Common European Framework of Reference for Languages: Learning, teaching, assessment*, 2001, Cambridge University Press, Cambridge.
- R. Wardhaugh, 1976, *The Context of Language*, Newbury House, Rowley Mass.

Teaching Materials Design versus Linguistic and Intercultural Competence in Foreign Language Teaching (based on the Polish course-book by M. Majewska-Meyers)

Summary

The article gives an overview of trends in foreign language teaching materials design with special emphasis on ways of developing language proficiency and

intercultural competence. The development of both concepts is here analyzed against the background of dynamically changing communicative needs and the linguistic policy of the Council of Europe and the European Union. Implications are then sought for FLT materials design and an analysis follows typical difficulties and shortcomings in course-book content and structure. Criteria for materials design are discussed as built around the theory of language status and range based on a distinction between languages taught as *linguae francae* and those taught as non-international languages as well as around the assumptions connected with the relation of language and culture in language teaching. Efficient and educationally valuable solutions are then presented as demonstrated in M. Majewska-Meyers's course-book for the learning of Polish as a foreign language to self-learning adult German speakers.

Adj. M. Kołodzińska

Marta Piasecka
(Uniwersytet Warszawski)

UJEDNOLICENIE SŁOWNICTWA DEFINICYJNEGO NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH DEFINICJI CZASOWNIKÓW ZE SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO POD REDAKCJĄ M. SZYMCZAKA

Artykuł jest próbą ujednoczenia języka definicji, zastosowanego przez autorów *Słownika języka polskiego* PWN (1998) pod redakcją Mieczysława Szymczaka. Ma ona pokazać, czy metoda polegająca na budowie ciągów definicyjnych dla wyrazów hasłowych, gdzie ustala się wyraz o ogólniejszym znaczeniu, mogący zastąpić w definicji wyjściowy, jest efektywna. W badaniu posłużono się wersją elektroniczną SJP, czyli *Komputerowym słownikiem języka polskiego* (KSJP 1998). Jest to słownik średniej wielkości, liczący 80 tysięcy haseł, normatywny, zawierający słownictwo powszechnie używane, bogatą frazeologię i terminy specjalistyczne ogólnie znane (SJP: *Przedmowa*).

Redaktor słownika w *Przedmowie* do wydania pierwszego z lat 1978–1981 ocenia, iż SJP będzie przydatny w rozwiązywaniu problemów językowych nie tylko dla nauczycieli, redaktorów, publicystów i tłumaczy, lecz także dla osób uczących się języka polskiego. Jak pisze J. Sambor (Sambor 1983: 151), zapamiętywaniu i nauce sprzyja klasyfikacja pojęć, ich hierarchizowanie. Według teorii hierarchizacji pojęć w umyśle człowieka, „informacje są kodowane na różnych poziomach, każdy z nich połączony jest z niższym i wyższym [...]. Jest to siatka pojęciowa – znaczeń słów, którym przypisane są jego charakterystyczne właściwości i które mają powiązania z wyższymi i niższymi poziomami” (Kurcz 1976: 221). W związku z tym odbiorca nabywający wiedzy o języku potrzebuje przede wszystkim definicji ze słownictwem dla niego zrozumiałym, powszechnym, często spotykanym, które zdążył już poznać. Jednostki definiowane, nieznanne, muszą być bowiem wyjaśniane za pomocą słownictwa znanego, o prostszych znaczeniach (Grochowski 1982: 122–123). Ponadto definicje powinny być zbudowane jednolicie, by pozwoliły właściwie ustalać zależności semantyczne między definiowanymi hasłami, co pomaga systematyzować, porządkować wiedzę, i jednoznacznie informować użytkowników. Przez jednolitą budowę definicji w słowniku należy rozumieć użycie do ich tworzenia ściśle ustalonego – lub ograniczonego intuicją autorów – zbioru słownictwa, co sprawia, że zwłaszcza

leksemy pozostające we wzajemnych relacjach semantycznych (leksemy bliskoznaczne, leksemy czasownikowe przedrostkowe wraz leksemem podstawowym) są definiowane za pomocą tych samych słów definicyjnych, wskazujących to, co w ich znaczeniach wspólne. Dopiero w drugiej kolejności definicja precyzuje różnice między znaczeniami definiowanych leksemów.

Aby osiągnąć ten cel, należy zmniejszyć zbiór słownictwa użytego do tworzenia definicji w SJP, usunąć zbędne słownictwo rzadkie i zwiększyć wagę (ważność) oraz użycie słownictwa najczęściej pojawiającego się w tekście definicji tego słownika. Pozwoli to powiększyć i ustalić listę wyrazów tematycznych SJP, czyli wyrazów najczęstszych w jego definicjach, niezbędnych do wyjaśnienia znaczeń dużej liczby leksemów.

Prowadzić do tego ma usunięcie tych wyrazów rzadko występujących, o bardzo wąskim zakresie (małej ekstensji i dużej intensji), które można zastąpić wyrazami o znaczeniu ogólniejszym, nadrzędnym (dużej ekstensji i małej intensji), oraz leksemów bliskoznacznych, powielających znaczenie innych, przez zastąpienie ich tym z pary, który wystąpił w próbie więcej razy i którego znaczenie jest mniej nacechowane. Ujednocili to język definicji i pozwoli zwiększyć ich precyzję. Jako główną metodę przyjęto ciąg definicyjny, który odwzorowuje hierarchię pojęć w ludzkim umyśle. Tworząc taki ciąg, zastępuje się pojęcie podrzędne nadrzędnym, czyli jego *genus proximum*.

STATYSTYKA LEKSYKALNA

Zagadnienia dotyczące częstości jednostek językowych, słownictwa rzadkiego i częstego, słownictwa tematycznego oraz ciągów definicyjnych należą do podstawowych problemów językoznawstwa statystycznego w obrębie podsystemu leksykalnego, najbardziej interesującego z punktu widzenia niniejszego artykułu.

Odkrywcą statystycznych praw językowych był G. Zipf, który w latach 30. i 40. XX w. (*Human Behavior and the Principle of Least Effort*) opisał m.in. korelację zachodzącą między częstością wyrazu a jego rangą, znaną jako prawo Estoup-Zipfa. Zależność ta jest liniowa, a prawo mówi, iż w słowniku każdego tekstu występuje nieliczna grupa wyrazów o dużych częstościach i ogromna grupa wyrazów o częstościach najmniejszych. Jeżeli natomiast wziąć pod uwagę relację między klasami wyrazów rzadkich i częstych w ilościowej strukturze tekstu, słownictwo rzadkie odgrywa niewielką rolę, podczas gdy słownictwo częste wyczerpuje 80% tekstu. Kolejne odkryte przez Zipfa zależności występują między częstością wyrazu a długością (długość wyrazów maleje wraz ze wzrostem ich częstości), wiekiem (wśród słownictwa najczęstszego najwięcej jest wyrazów najstarszych, słow-

nictwo najnowsze obejmuje słownictwo najrzadsze) i liczbą znaczeń (im więcej znaczeń, tym większa częstość).

Pojęcia wyrazu tematycznego i wyrazu-klucza wprowadził Pierre Guiraud w 1954 r. w *Les caractères statistiques du vocabulaire*, kiedy badał bogactwo słownika tekstów i oryginalność stylów francuskich symbolistów. Wyrazy-klucze są to wyrazy o większej częstości w jakimś utworze niż ich częstość przeciętna, normalna, notowana w ogólnym słowniku frekwencyjnym. Są one charakterystyczne dla danego tekstu, autora lub stylu. Guiraud ustalił np., że najczęstsze wyrazy-klucze w *Kwiatach zła* to *anioł* i *serce*, a w *Iluminacjach* Rimbauda – *morze* i *kwiat*.

Pojęcie wyrazu tematycznego natomiast nie jest pojęciem relacyjnym. Wyrazami tematycznymi są wyrazy niegramatyczne (tj. należące do klas leksemów rzeczownikowych, czasownikowych, przymiotnikowych i przysłówkowych) o najwyższych częstościach w tekstach danego autora i danego stylu (np. dla *Pana Tadeusza*: *sędzia*, *hrabia*, *zamek*, *broń*, *szlachta*). Zaobserwować można tu stosunek inkluzji; wszystkie wyrazy-klucze są wyrazami tematycznymi, lecz nie odwrotnie. W praktyce pojęcia te można zastosować w przekładzie maszynowym, automatycznym wyszukiwaniu informacji naukowej oraz układaniu tezaurusów (za: Guiraud 1966: 99–101; Sambor 2001).

Francuski lingwista R. Martin w 1974 r. w pracy *Syntaxe de la définition lexicographique* (za: Sambor 1983) po raz pierwszy zastosował metodę badania słownictwa za pomocą tzw. ciągu definicyjnego. Określił tak hierarchiczną strukturę złożoną z pojęcia wyjściowego i ciągu pojęć nadrzędnych (każde wobec poprzedniego) wyodrębnionych z kolejnych definicji. Zbudował on ciągi dla 1723 rzeczowników wybranych z jednojęzycznego słownika francuskiego Gougenheima. Z definicji każdego pierwszego znaczenia wyróżnił człon nadrzędny, odpowiadający genus proximum (zob. przypis 2). Ten człon stawał się następnie rzeczownikiem definiowanym i badacz ustalał jego genus proximum itd. (np. *pistolet* – *arme* (broń) – *instrument* – *outil* (narzędzie) – *objet* (przedmiot) – *chose* (coś)). Uporządkowanie pojęć od najmniej do najbardziej ogólnych ujawniło, że wraz ze wzrostem poziomu pojęciowego maleje liczba pojęć znajdujących się na kolejnych poziomach – relacja ta nazywa się I prawem Martina.

Ustalenia R. Martina stały się impulsem do dalszych analiz struktury definicji w słowniku. Opisany przez J. Sambor eksperyment dla języka polskiego miał na celu obserwację pojęć o największych stopniach ogólności, czyli znajdujących się na najwyższych pozycjach ciągów definicyjnych zbudowanych dla 1000 haseł rzeczownikowych wylosowanych z *Małego słownika języka polskiego* pod red. S. Skorupki w wydaniu z 1968 r. Badanie to ujawniło na pięciu ostatnich pozycjach definiensy wyznaczające słownictwo o najbardziej ogólnych znaczeniach, m.in.: *cześć*, *ogół* / *suma* (definiensy metonimiczne); *obszar*,

przestrzeń, materia, istota, organizm, struktura, substancja, mechanizm, przedmiot, urządzenie, miejsce, ciało (definiensy rzeczownikowe); *to, co jest charakterystyczne; to, co jest wytworzone* (definiensy nierzeczownikowe), które w większości nie miało już swoich definicji. Wyniki te zinterpretowano jako prawdopodobne potwierdzenie teorii A. Wierzbickiej, zawartej w *Semantic Primitives* (1972), o indefinibiliach semantycznych, tworzących „alfabet myśli ludzkiej” (Sambor 1983: 162–163). Porównanie tej listy ze zbiorem prawie 60 elementarnych jednostek semantycznych A. Wierzbickiej (*Semantic Primes and Universals*, 1996) nie okazało się efektywne, gdyż zawiera on zaledwie kilka rzeczowników. Są to: *słowo, prawda, rodzaj*, które nie pojawiają się na liście definiensów o najbardziej ogólnych znaczeniach, *ludzie*, za którego odpowiednik można uznać *człowieka*, a jego definiensy to *istota/organizm*, oraz wspólne z wymienionymi wyżej *ciało* i *część*. Za wspólną jednostkę można także uznać *coś* ze zbioru przedstawionego przez A. Wierzbicką równoważną z *to, co* z listy definiensów z artykułu J. Sambor.

W kolejnych analizach R. Hammerl przyjął odwrotne uporządkowanie pojęć w ciągach definicyjnych – według malejącego stopnia ogólności (Hammerl, Sambor 1993: 70–80):

organizm	- istota żywa	- człowiek	- pracownik	- brakarz;
organizm	- istota żywa	- człowiek	- jakala;	
zmiana	- proces	- choroba	- dławiec;	
odchylenie	- błąd	- omyłka		

Takie uszeregowanie ujawniło nową zależność, nazwaną II prawem Martina, mówiącą, że liczba pojęć najbardziej ogólnych, dla których nie można już znaleźć definicji w badanym słowniku (w powyższych przykładach są to: *organizm, zmiana, odchylenie*), wynosi ok. 20 proc. wszystkich pojęć występujących w ciągach (i są one najczęstsze). Natomiast największe zbiory pojęć podrzędnych występują na drugim oraz trzecim poziomie ogólności, na kolejnych poziomach znajduje się już coraz mniej pojęć o coraz węższym zakresie i coraz rzadszych.

Ciągi definicyjne ujmujące II prawo Martina R. Hammerl i J. Sambor wykorzystali też do badania stopnia abstrakcyjności morfemów słowotwórczych (Hammerl, Sambor 1990).

organizm	- istota żywa	- człowiek	- pracow-nik	- brak-arz;
organizm	- istota żywa	- człowiek	- jak-ala;	
zmiana	- proces	- chor-oba	- dław'-ec;	
odchyl-enie	- błąd	- omył-ka		

Wyróżnili 68 formantów słowotwórczych. Stopień abstrakcyjności oceniali, biorąc pod uwagę poziom ogólności, na którym umieszczone zostały leksemy utworzone za pomocą tych morfemów, a także ich liczebność na poszczególnych poziomach. Morfemy znajdujące się wśród najczęstszych i zarazem o najwyższym wskaźniku abstrakcyjności to formanty tworzące nomina actionis i essendi: *-enie, -anie, -cie, -ość*. Jednak równie częste *-ka* oraz *-ek* znalazły się znacznie niżej na liście

rangowej pokazującej stopień abstrakcyjności. Możliwa jest też sytuacja odwrotna. Morfemy rzadsze, np. *-ca*, *-ik*, mają wysoką rangę w zbiorze formantów o wysokim poziomie abstrakcyjności.

TERMINOLOGIA

Przyjęta została za artykułem J. Sambor *O budowie tzw. ciągów definicyjnych* (1983), *Składnią współczesnego języka polskiego* (2001) Z. Saloniego, M. Świdzińskiego oraz *Encyklopedią językoznawstwa ogólnego* (2003). Niektóre z terminów wymagają doprecyzowania, do czego się odnoszą w tym artykule.

Forma wyrazowa (słowoforma) – para: słowo, czyli ciąg liter między spacjami, i przypisana mu charakterystyka gramatyczna;

Leksem – abstrakcyjny zbiór form wyrazowych o identycznej lub regularnie zróżnicowanej charakterystyce semantycznej;

Wyraz hasłowy (wyraz, hasło) – dla odróżnienia od hasła słownikowego nazywane tak będą zlematyzowane formy wyrazowe użyte w wybranym materiale definicji SJP; jest to właściwy przedmiot analizy – dla nich były budowane ciągi definicyjne;

Hasło słownikowe – jednostka definiowana w słowniku; tutaj nazywane tak będą hasła czasownikowe wybrane ze SJP, których definicje stanowią materiał pracy;

Częstość bezwzględna – inaczej *frekwencja*, to absolutna liczba wystąpień elementów językowych w tekście lub (rzadziej) systemie;

Częstość względna – stosunek liczby wystąpień danego zjawiska do całkowitej liczby elementów badanego tekstu.

MATERIAŁ

Analizie poddane są definicje leksemów czasownikowych, których wybór obejmuje hasła rozpoczynające się od liter *a*, *b*, *c*, *d*, *e*, *f* oraz ich formy z przedrostkami, np.: *brudzić* oraz *nabrudzić*, *pobrudzić*, *ubrudzić*, *wybrudzić*. W sumie badanie objęło 1069 definicji czasowników, w tym 610 bezprzedrostkowych i 459 przedrostkowych. Przegląd przedrostków pozwala ustalić ich następujący zestaw: *a-*, *anty-*, *de(z)-*, *do-*, *eks-*, *na-*, *o(b)-*, *od-*, *po-*, *pod-*, *przy-*, *roz-*, *z-* (*ze-*, *s-*), *u-*, *w-*, *wy-*, *za-*. Porównanie derywatów z ich opisem zamieszczonym w drugim tomie *Gramatyki współczesnego języka polskiego*. (1998: 536–583) pokazuje, że obejmują one prawie wszystkie sklasyfikowane tam znaczenia.

Pierwszy typ derywatów to derywaty semantyczne. Formanty wnoszą nowe znaczenie do znaczenia podstawowego. Wykształciło się wiele ich rodzajów. Przykładem charakterystyki czasowej akcji są czasowniki *poczekać*, *wycierpieć*, *odchorować*, *dotrwać*, *zadebiutować*, ilościowej

– *nabudować, poadresować, wycerować*, stopnia intensywności i efektywności akcji – *wychudnąć, ubawić się*. Nazwy akcji scharakteryzowanych sytuacyjnie to m.in. *uchwycić, zabłysnąć, przestrzennie – przycwalać, wyemigrować, domieszać*, retrospektywnych i prospektywnych – *doprecyzować, zaabonować*. Nazwy akcji kreatywnych, quasi-kreatywnych i anihilatywnych to np. *uczesać, wyegzekwować, dorwać (do końca), wybrakować, wyeksploatować*, natomiast przekształceń – *decentralizować, zbałamucić, rozcharakteryzować*. Drugi typ to derywaty aspektowe. Do nich zaliczają się formy utworzone prefiksami pustymi pod względem znaczenia i aspektu, np. *chwycić – pochwycić*, łączącymi obie te funkcje, np. *argumentować – uargumentować*, oraz prefiksami o rzeczywistej funkcji aspektowej, np. *centralizować – scentralizować, elektryzować – naelektryzować, cenzurować – ocenzurować, fałdować – pofałdować*. To gwarantuje, że próba zawiera szeroki wachlarz odcieni znaczeniowych, które słownictwo użyte w definicjach musiało wyjaśnić. Mimo to definicje powinny być jednorodne, porządkować podobieństwa i różnice między znaczeniami definiowanych hasel podstawowych i od nich derywowanych, takich jak: *budować – nabudować – pobudować – wybudować – zbudować, biegać – pobiegać – wybiegać – zabiegać, dźwignąć – podźwignąć – udźwignąć – wydźwignąć*.

Jako przedmiot analizy wybrano występujące w definicjach czasowniki i rzeczowniki. Obie klasy dają zbiór form wyrazowych o liczbie 11 582 jednostek. Liczba hasel natomiast wynosi 3346 jednostek.

Wybór tych klas leksemów uwarunkowany jest budową definicji w SJP, które najczęściej opierają się na dwóch schematach: odnoszą definiowane hasło słownikowe do jego podstawy słotwórczej (np. *afektować – ‘obdarzać afektem’*), co jednocześnie realizuje drugi sposób wyjaśniania „robić coś” (np. *abrogować – ‘uchylić przepis’*). Rzadsze jest definiowanie wykorzystujące schemat „robić w jakiś sposób” (np. *afektować – ‘zachowywać się w sposób przesadny, nienaturalny’*, *afiszować – ‘ujawniać ostentacyjnie’*), czyli troponimie – hiponimie czasownikową, omówioną dalej. Dlatego przysłówki i przymiotniki, klasy leksemów pełniące ważną funkcję precyzowania lub modyfikowania znaczenia czasowników i rzeczowników, również wyeksцерpowano z wybranych definicji, by posłużyć się nimi przy zastępowaniu leksemów czasownikowych i rzeczownikowych.

PRZYGOTOWANIE MATERIAŁU

Definicje składają się z części wyjaśniającej znaczenie hasła słownikowego, przykładów użycia, informacji fleksyjnych oraz kwalifikatorów zakresowych i stylistycznych. Badanie zajmuje się jedynie częścią tłumaczącą znaczenie o następującej postaci:

antycypować – 'uprzedzać, przewidywać, przypuszczać; przedwcześnie coś wykonywać, przyjmować jakiś pogląd z góry, nie licząc się z doświadczeniem, przewidywać coś na podstawie przyszłego doświadczenia'

admiirować – 'podziwiać, uwielbiać'

abstrahować – 'nie brać pod uwagę, ktoś uważa coś za mniej istotne, mniej ważne'¹

Jako przedmiot badania wytypowane są klasy czasowników i rzeczowników oraz określających je przymiotników i przysłówków. Traktuje się je w zasadzie zgodnie z klasyfikacją leksemów Saloniego (Saloni, Świdziński 2001: 102), jednak są pewne wyjątki. Do klasy rzeczowników zaliczają się gerundia, ale nie uwzględniono w niej zamków rzeczownych (*ktoś*, *coś*), jako nieprzydatnych w budowaniu ciągów definicyjnych. Klasa czasowników jest niezmieniona. Przysłówki odprzymiotnikowe połączone są na jednej liście z przysłówkami nieodprzymiotnikowymi, w ten sposób zachowano te formy, które zostały rzeczywiście użyte przez autorów definicji słownika. Do przysłówków zaliczono także frazę przysłówkową z *góry* = 'zawczasu' (nie znaleziono więcej takich przypadków), które są oddzielnymi jednostkami leksykalnymi, a ich znaczenie nie da się sprowadzić do znaczenia występujących w nich poszczególnych jednostek, tutaj rzeczownika *góra*. Definicja uzyskuje wówczas następującą postać:

antycypować – 'uprzedzać, przewidywać, przypuszczać, przedwcześnie, wykonywać, przyjmować, pogląd (z góry), licząc, doświadczeniem, przewidywać, podstawie, przyszłego, doświadczenia'

admiirować – 'podziwiać, uwielbiać'

abstrahować – 'brać, uwagę, uważa, mniej, istotne, mniej, ważne'

Od tego momentu rozpoczyna się przygotowywanie materiału, które składa się z kilku etapów: lematyzowania form wyrazowych, tworzenia list frekwencyjnych leksemów czasownikowych, rzeczownikowych, przysłówkowych i przymiotnikowych oraz wydzielenia słownictwa rzadkiego.

Etap 1. lematyzowanie form wyrazowych

Dokonując lematyzacji, trzeba zwrócić uwagę na leksemy homonimiczne, takie jak np. czasowniki *boleć I* ('powodować ból, cierpienie, w znaczeniu fizycznym i psychicznym, martwić, smucić') i *boleć II* ('martwić się, cierpieć, smucić się') lub rzeczowniki, takie jak *rola I* (aktorska, funkcja) i *rola II* ('ziemia uprawna'). Są one różnymi jednostkami leksykalnymi, o innych znaczeniach referencyjnych lub syntaktycznych i różnych podstawach etymologicznych, o czym mówią definicje homonimii (EJO, USJP), i nie będą tworzyć wspólnych ciągów. Uznano, że właściwe jest w takich wypadkach kierowanie się ustaleniami redaktorów SJP, którzy decydowali o uznaniu określonych leksemów za różne

¹ W tym wypadku jest to tylko fragment dłuższej definicji.

jednostki, i nie przyjęto innej definicji homonimii. Na listach znalazły się zatem hasła *boleć I* (dwa wystąpienia w definicjach czasowników *rozboleć* i *zaboleć*) i *boleć II* (jedno wystąpienie w definicji czasownika *cierpieć*) oraz hasła *rola I* (cztery wystąpienia w definicjach *czynić*, *czytać*, *degradować*, *dublować*, *zdecydować*) i *rola II* (dwa wystąpienia w definicjach *bronować*, *dłutować*). Leksemy wieloznaczne są omówione niżej, tutaj jedynie należy wspomnieć, że leksemy notowane w SJP w jednym haśle słownikowym z kilkoma znaczeniami – polisemiczne – nadal są traktowane jako jedno hasło.

Kierowanie się rozstrzygnięciami redaktorów SJP jest uzasadnione, gdyż badanie dotyczy właśnie tego słownika, a w różnych definicjach i słownikach kwestia homonimiczności lub wieloznaczności jest rozwiązywana odmiennie. W *Innym słowniku języka polskiego* pod red. M. Bańki (2000) za homonimy uważane są wyrazy różniące się pochodzeniem, jednak długie artykuły hasłowe zostały rozdzielone na kilka haseł homonimicznych, mimo wspólnego pochodzenia. W przedmowie do *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod red. S. Dubisza (2003) jest natomiast zamieszczona dokładna klasyfikacja typów haseł homonimicznych, którą wykorzystywano przy tworzeniu siatki haseł. Wymieniono tam dziewięć typów homonimiczności: hasła o innej podstawie etymologicznej (*I akcja* <łac. *actio*>, *II akcja* <fr. *action* = papier wartościowy>), słowotwórczej (*I nasuwać się* zob. *nasunąć się*, *II nasuwać się* od *suwać*), hasła utworzone od homonimicznych podstaw (*I parówka* <od *I parowy* = poruszany parą>, *II parówka* = kielbaska <od *II parowy* = stanowiący parę>) i o homonimicznych tematach słowotwórczych (*I gazowy* <od *gaz*>, *II gazowy* <od *gaza*>), o różnych granicach morfologicznych (*I podróż-ować*, *II pod-różować*), hasła, które powstały w wyniku innych procesów słowotwórczych (*I szoferka* = kabina samochodu, *II szoferka* = kobieta szofer), które są różnymi częściami mowy (*I dokoła* przysłówek, *II dokoła* przymimek), hasła będące wynikiem rozpadu znaczeniowego pierwotnego hasła o kilku znaczeniach (*I państwo*, *II państwo*) oraz wpływów obcojęzycznych (*I biegun* <od *biega*, *płozą*>, *II biegun* <pod wpływem gr. *pólos* 'oś', łac. *polus*> = punkt, w którym oś Ziemi przecina jej powierzchnię).

Z wybranych definicji uzyskano w ten sposób zbiór różnych *form wyrazowych*, czyli jednostek tekstu z przypisanym określonym znaczeniem i funkcją. Formy wyrazowe należało sprowadzić następnie do ich postaci hasłowych, czyli zlematyzować: czasowniki – do bezokolicznika (leksemy czasownikowe z *się* morfologicznym typu *stawać się*, *spodziewać się* nie były wylapywane automatycznie, robiono to ręcznie w trakcie prac), rzeczowniki – do mianownika liczby pojedynczej, przymiotniki – do mianownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego w stopniu równym, przysłówki odprzymiotnikowe – do stopnia równego (przysłówki nieodmienne mają tylko jedną formę), które będą dalej nazywane *wyrazami hasłowymi*. Widoczną cechą definicji czasowników

w SJP jest to, że nie są one pełnozdaniove, wymieniają czasowniki bliżskoznaczne w postaci takiej jak hasło definiowane – w bezokoliczniku. Mniej liczne są formy imiesłowów przysłówkowych, a zupełnie wyjątkowe formy osobowe czasownika. Opisaną procedurę przedstawia tabela 1.:

Tabela 1. Lematyzowanie form wyrazowych

Forma wyrazowa	Wyraz hasłowy	Klasa
uprzedzać	uprzedzać	czasownik
przewidywać	przewidywać	czasownik
przypuszczać	przypuszczać	czasownik
przedwcześnie	przedwcześnie	przysłówek
wykonywać	wykonywać	czasownik
przyjmować	przyjmować	czasownik
pogląd	pogląd	reczownik
z góry	z góry	przysłówek
licząc	liczyć	czasownik
doświadczeniem	doświadczenie	reczownik
przewidywać	przewidywać	czasownik
podstawie	podstawa	reczownik
przyszłego	przyszły	przymiotnik
doświadczenia	doświadczenie	reczownik
podziwiać	podziwiać	czasownik
uwielbiać	uwielbiać	czasownik
brać	brać	czasownik
uwagę	uwaga	reczownik
uważa	uważać	czasownik
mniej	mało	przysłówek
istotne	istotny	przymiotnik
mniej	mało	przysłówek
ważne	ważny	przymiotnik

Etap 2. tworzenie list frekwencyjnych

Każdemu leksemowi przypisano liczbę wystąpień jego form wyrazowych. Następnie dla obu klas gramatycznych utworzono listy haseł uporządkowane, po pierwsze, według liczby wystąpień, po drugie, w porządku alfabetycznym. Poniżej przedstawione są listy przygotowane dla przedstawionych wcześniej przykładowych definicji.

Tabela 2. Tworzenie list frekwencyjnych

czasowniki		rzeczowniki		przymiotniki		przysłówki	
przewidywać	2	doświadczenie	2	istotny	1	mało	2
brać	1	podstawa	1	przyszły	1	przedwcześnie	1
liczyć	1	pogląd	1	ważny	1	z góry	1
podziwiać	1	uwaga	1				
przyjmować	1						
przypuszczać	1						
uprzedzać	1						
uważać	1						
uwielbiać	1						
wykonywać	1						

Etap 3. wydzielenie słownictwa rzadkiego

Jak twierdzi J. Sambor w publikacji pt. *O słownictwie statystycznie rzadkim*, co uwidoczniło się też w wynikach rozważań teoretycznych w SFPW, „ściśle i obiektywnie wydzielenie granicy między słownictwem częstym (SC) i rzadkim (SR) nie jest możliwe, uznanie określonej częstości za dużą lub małą zależy od przyjętej konwencji” (Sambor 1975: 9). Nie można więc ustalić wartości, powyżej której liczba wystąpień wyrazu jest częsta, a poniżej – rzadka. Zatem w dużej mierze decyduje o tym sam badacz i przydatność rozgraniczenia w danym wypadku. W omawianej pracy autorka, posługując się wyliczeniami W. Kuraszkiewicza (Kuraszkiewicz 1969), uznaje, że dla próby statystycznej „można przyjąć, że wyróżniamy dwie klasy słownictwa: I. SC (słownictwo częste) – wyrazy o częstości $f \geq 9$, II. SR (słownictwo rzadkie) – wyrazy o częstości $f < 9$ ” (Sambor 1975: 9). Wartość 8 wystąpień w identycznej próbie przyjęli także redaktorzy SFPW, jednak wydzielając strefy leksyki, za słownictwo częste uznali te o $f > 10$, zaś za rzadkie te o $f < 5$, a w słowniku uwzględnili nawet hasła o $f = 4$ (SFPW: LIV). W. Kuraszkiewicz wyliczał tym samym wzorem również wartość przeciętnej częstości dla samych rzeczowników. Dla analizowanych czasowników i rzeczowników średnia częstość wynosi odpowiednio 2,3 i 2,87. Wynika stąd, że hasła, które mają przypisane dwa wystąpienia, powinny być traktowane jako słownictwo średnio częste. Zatem przedmiot badania ogranicza się jedynie do haseł czasownikowych i rzeczownikowych, które w wybranym materiale występują tylko jednokrotnie.

Jednak, tak jak autorzy SFPW umieścili w słowniku hasła rzadsze od przyjętej wartości, gdyż chcieli dać wyobrażenie o słownictwie w długich tekstach, tak tutaj podjęto się zanalizowania znacznej liczby lek-

semów, by dać wyobrażenie o słownictwie krótszej próby i spróbować utworzyć ciągi definicyjne dla szerszego materiału. Za granicę między słownictwem częstym i rzadkim zdecydowano się przyjąć liczbę 9 wystąpień w próbie, tj. tę samą wartość, którą przyjęła J. Sambor dla tekstów współczesnych. Można sądzić, że gdyby badaniu poddać wszystkie i kompletne definicje SJP (tu przyjęto tylko listy frekwencyjne czasowników i rzeczowników), materiał zwiększyłby objętość na tyle, że wyliczona dla niego średnia częstość wystąpień leksemów zbliżyłaby się do tej wartości. Jako przedmiot dokonanej analizy wydzielono więc hasła nieczęste, takie, których liczba wystąpień wynosi 8 i mniej (dalej zwane wyrazami rzadkimi).

METODA UJEDNOLICENIA

Określonym wyżej celem pracy jest ujednoczenie list czasowników i rzeczowników wyodrębnionych z definicji czasowników w SJP. Założenia dotyczące przekształcenia list są następujące: ujednoczenia słownictwa dokonuje się przez ograniczenie liczby wyrazów na listach; ograniczanie liczebności list następuje przez zamianę jednego wyrazu hasłowego na inny obecny na listach, bez uciekania się do słownictwa spoza list; zamienia się wszystkie te hasła, które da się zastąpić bez szkody dla definicji, dla jej walorów wyjaśniających znaczenie hasel słownikowych, jak również dla jej budowy. Na przykład hasło *bezczytność* (jedno wystąpienie) pojawia się w definicji czasownika *czekać* w kontekście 'trwać w bezczytności'. Według utworzonego ciągu definicyjnego można je zastąpić przez *brak zajęcia*. Jednak czasownik *trwać* (trzy wystąpienia, w definicjach *bytować*, *czekać*, *dotrwać*) został zastąpiony przez *pozostawać* (liczba wystąpień zwiększyła się z czterech do siedmiu). Po podstawieniu do tekstu otrzymano by: 'pozostawać w braku zajęcia', zdecydowano więc zamienić całą frazę *w bezczytności* na *bez zajęcia*. Fragment definicji uzyskuje następującą postać: 'pozostawać bez zajęcia'. W omówionym tu przykładzie znalazła się fraza przysłówkowa, podobna do frazy *z góry*, opisanej w części wyjaśniającej przygotowanie materiału. Jednak fraza *w bezczytności* nie jest jednostką zleksykalizowaną o samodzielnym znaczeniu i dlatego rzeczownik *bezczytność* można rozpatrywać oddzielnie.

Tutaj przedstawiany jest sposób działania mającego doprowadzić do ujednoczenia słownictwa definicji w SJP. Najpierw omówiona jest relacja hiponimii i hiperonimii, będąca podstawą budowy ciągu definicyjnego, który jest główną przyjętą tu metodą ograniczenia zasobu słownictwa definicyjnego. Następny punkt wyjaśnia sposób postępowania, gdy hasło w trakcie tworzenia dla niego ciągu definicyjnego wykazuje wieloznaczność. Ostatni punkt omawia drugą metodę zmniejszenia listy słownictwa, konieczną ze względu na budowę definicji w SJP.

Hiponimia i hiperonimia

Jak powiedziano wyżej, usunąć wyraz z listy można jedynie na zasadzie jego zamiany na inny znajdujący się na listach. Z założenia wymieniane są wyrazy, które w definicjach SJP występują rzadko, na wyrazy częste (według kryterium ustalonego wyżej). Zazwyczaj wyrazy rzadkie to takie, których znaczenie jest szczegółowe, konkretne; mają wąski zakres (małą ekstensję) i bogatą treść (dużą intensję). Dlatego właśnie nie są przydatne do wykorzystania w wielu definicjach. Należy sprawdzić, czy możliwe jest zastąpienie ich wyrazami o ogólniejszym znaczeniu, o szerszym zakresie (większej ekstensji) i uboższej treści (małej intensji), których można użyć w wielu definicjach. W przytoczonych niżej przykładowych ciągach definicyjnych wykorzystywano relację inkluzji, czyli zawierania się zakresów nazw (zbiorami desygnatów) lub znaczeń nazw. W pierwszym wypadku nazwa o szerszym zakresie (np. KWIAT, PTAK) jest inkluzywna względem nazwy o węższym zakresie (odpowiednio TULIPAN, WRÓBEL) – zbiór kwiatów zawiera zbiór tulipanów. Natomiast w drugim wypadku znaczenie nazw TULIPAN i WRÓBEL jest inkluzywne względem znaczenia nazw odpowiednio KWIAT i PTAK. Tulipany posiadają cechy definicyjne kwiatów i dodatkowo cechy właściwe tylko im. Nazwa o węższym zakresie jest hiponimem nazwy o zakresie szerszym, a nazwa o szerszym zakresie jest hiperonimem nazwy o węższym zakresie (za: Grochowski 1982, Lyons 1984). Dla rzeczownika *froterka* z cytowanej niżej definicji hiperonimem jest *przyrząd*, jednocześnie *froterka* jest hiponimem względem *przyrządu*. Rzeczownik *przyrząd* zastępuje więc rzeczownik *froterka* na liście rzeczowników pozostawionych do definiowania wybranych czasowników.

J. Lyons w *Semantyce* odnosi hiponimie nie tylko do rzeczowników, jak M. Grochowski w *Zarysie*, lecz również do przymiotników i czasowników – *kupić* i *ukraść* to hiponimy *nabyć*. Niekiedy hiponimie wśród czasowników nazywa się też troponimią (robić coś w jakiś szczególny sposób), gdyż czasownika nie można bezpośrednio wstawić do formuły *x jest rodzajem y*, jak *wróbel jest rodzajem ptaka*. Jednak traktowanie hiponimii czasownikowej na równi z innymi zgodne jest z twierdzeniem Lyonsa, iż „w wielu wypadkach w hiponim wbudowane jest znaczenie pewnej przydawki (okolicznika), które łączy się ze znaczeniem hiperonimu (Lyons 1984: 283). Tym dodatkowym składnikiem semantycznym mogą być: sposób, przyczyna, prędkość, instrument, stopień używanej siły lub intensywność czynności. Zastosowawszy tutaj tę zależność, czasownik *brnąć* można zamienić na liście przez *poruszać się z trudem*, a *chłostać*, *walić*, *klepać*, *bębnić* to hiponimy zastępującego je *uderzać*.

Ciąg definicyjny

Wyjaśniona wyżej relacja hiponimii i hiperonimii jest podstawą zastosowanej metody pomniejszenia i ujednoczenia list słów definicyj-

nych dla SJP, wykorzystującej właśnie zamianę pojęć szczegółowych na pojęcia ogólniejsze, czyli ciągu definicyjnego. Obecnie przedstawiona zostanie jego budowa.

„W słowniku tym [jednojęzycznym] definiuje się zazwyczaj leksem A poprzez leksem B, leksem B poprzez leksem C, ten z kolei przez D itd. Elementy B, C, D są z reguły tylko częściami definicji, tzn. stanowią wyłącznie ich *genus proximum*², podczas gdy cała definicja jest wyrażeniem zawierającym również *differentia specifica*” (Sambor 1983: 151). Ciąg definicyjny jest właśnie ciągiem leksemów będących *genus proximum* definicji, np. ciąg utworzony na podstawie SJP: *froterka* (jedno wystąpienie) – *przyrząd* do polerowania – *urządzenie* o niewielkich rozmiarach dostosowane do pełnienia określonych funkcji pomocniczych – rodzaj *mechanizmu* – *zespół* współpracujących ze sobą części składowych mechanizmu lub przyrządu spełniających określone zadanie – *przedmiot* stanowiący element większej całości – *rzecz* (– *przedmiot materialny*).

W ostatnim członie (poziomie) ciągu pojawia się pojęcie, które znajduje się też dwa poziomy niżej, pomija się je i kończy ciąg na członie wcześniejszym. Dalsze ograniczenia możliwości wykorzystania tak wyglądającego ciągu wynikają z konieczności dopasowania go do istniejącej przecież definicji czasownika *froterować*, która wygląda, jak następuje:

froterować – 'szczotkować froterką lub polerować miękką tkaniną zapastowana podłogę w celu osiągnięcia połysku'

Podstawienie wyrazu *rzecz* zamiast *froterka* nie jest korzystne dla powyższej definicji. Ciąg utworzony dla *miękką tkaniną* kończyłby się tak samo, wskutek czego otrzymalibyśmy definicję w postaci: *szczotkować rzeczą lub polerować rzeczą*. Funkcja wyjaśniająca zostałaby poważnie zachwiana. Dlatego w omawianym wypadku (a także wielu innych) zakończono ciąg definicyjny wcześniej – tutaj na pojęciu *urządzenie*.

W tym miejscu trzeba wyraźniej zaznaczyć problem podporządkowania zamian temu, by definicje nadal właściwie wyjaśniały znaczenie hasel słownikowych. Otóż słownictwo zbyt ogólne zaburza tę funkcję i powoduje niezrozumiałość definicji lub jej nieprecyzyjność. Zdarza się, że znaczenia wyrazów znajdujących się na wyższych poziomach ciągów definicyjnych odbiegają od znaczeń wyrazów wyjściowych. Nazwa ZWIERZE jest hiperonimem zarówno nazwy KOT, jak i PIES, ale umieszczenie w słowniku definicji typu: 'odgłos wydawany przez zwierzę' przy hasłach *szczekanie* i *miauczenie* nie oddałoby wystarczająco precyzyjnie ich znaczeń (szczególnie że musiałoby to dotyczyć również innych hasel tego rodzaju). Niech za ilustrację posłuży analizowany materiał.

² *Genus proximum* i *differentia specifica* to odpowiednio klasa nadrzędna i różnica gatunkowa, tj. części klasycznej definicji arystotelesowskiej, określającej w ten sposób znaczenie leksemu.

Oto definicja hasła słownikowego *adresować* – ‘umieszczać adres na liście lub przesyłce’, z której otrzymano następujące wyrazy hasłowe: *umieszczać, adres, list, przesyłka*. Ciągi definicyjne dla rzeczowników (czasownika nie trzeba zamieniać, gdyż osiągnął status wyrazu częstego – jego definicja w SJP brzmi: ‘kłaść, stawiać, lokować w jakimś miejscu’) wyglądają następująco³:

adres – oznaczenie miejsca zamieszkania – znak;

list – papier, na którym napisano wypowiedź skierowaną do kogoś, wraz z kopertą (adres umieszcza się na kopercie, więc dalej:) – płaska torebka papierowa;

przesyłka – to, co się przesyła (czyli coś).

Nowa definicja brzmiałaby mniej więcej tak: ‘umieszczać oznaczenie miejsca zamieszkania kogoś na papierowej torebce, w której znajduje się papier z napisaną na nim wypowiedzią skierowaną do tego kogoś lub na czymś, co jest przesyłane’. Należałoby użyć tego dość skomplikowanego opisowego sposobu wyjaśnienia, gdyż proste podstawienie hiperonimów dałoby definicję: ‘umieszczać znak na torebce lub czymś przesyłanym’. Inny przykład to fragment definicji hasła słownikowego *człapać* ‘iść, stukać obuwem spadającym z nóg’, przyjmująca po zamianach postać: ‘iść, uderzać okryciem najniższej części dolnej kończyny ludzkiej osuwającym się z dolnych kończyn ludzkich’. Jak pokazano powyżej, użycie bardziej ogólnych pojęć nie zawsze jest efektywne.

Ciągi z więcej niż jednym poziomem definiującym (możliwym do wykorzystania) stanowią wyjątki wśród ciągów zbudowanych dla wybranego fragmentu SJP. Wynika to z budowy definicji w omawianym słowniku. Na przykład dla wyrazu *chaos* otrzymano: *chaos* – stan całkowitego zamieszania, a dalej dla *zamieszanie* definicja w tym znaczeniu brzmi: ‘zamęt, rozgardiasz, chaos’. Po pierwsze, definicja nie zawiera, jak definicja klasyczna, *genus proximum* i *differentia specifica*, lecz wymienia wyrazy bliskoznaczne. Po drugie, nie można użyć w tym wypadku jednego z synonimów, gdyż (kolejno) nie znajduje się on na liście wyekscerpowanej z SJP, został już zastąpiony innym wyrazem, który nie jest tu odpowiedni lub powtarza wyraz będący na pierwszej pozycji ciągu. W takiej sytuacji tworzenie ciągów definicyjnych kończy się na wcześniejszym poziomie.

Wieloznaczność

Jak wspomniano wyżej, leksemów traktowanych przez redaktorów SJP jako polisemiczne, którym przypisano kilka znaczeń, nie rozdzielano na osobne hasła także tutaj. Wieloznaczność leksykalna to bowiem takie podobieństwo znaczeń wyrazu, że dadzą się one sprowa-

³ W rzeczywistości podstawień nie dokonano, ze względu m.in. na brak odpowiednich wyrazów na listach słownictwa definicyjnego.

dzić do jednego źródła. Jeśli jednak w kontekstach dwóch definicji występuje różnica znaczeń danego wyrazu, należy przy zamienianiu go uwzględnić tę rozbieżność. Mimo to nadal uważane są za jedno hasło, zgodnie z praktyką SJP, będące podstawą rozgałęzionego ciągu definicyjnego. Można podać kilka przykładów takiej wieloznaczności, jak choćby *jednostka* (pięć wystąpień). W tym wypadku otrzymano dwa ciągi definicyjne, w definicjach słownikowych hasel *deklasować*, *zdeklasować* ma ona znaczenie osoby, a w definicjach *dowodzić*, *rozformować* odnosi się do jednostek administracyjnych i wojskowych. Jest to wieloznaczność motywowana podobieństwem znaczenia osoby ludzkiej – samodzielnej, oddzielnej, będącej częścią społeczeństwa do jednostki będącej częścią organizacji państwowej lub wojskowej. Wśród czasowników natomiast za ilustrację może posłużyć hasło *świadczyć* (w definicjach: *dyskwalifikować*, *eksportować*), które pojawia się raz w kontekście 'świadczyć o czymś' – *być dowodem*, a ponownie 'świadczyć usługi' – *wykonywać*. Wspólną częścią znaczenia jest „działanie na czyjaś korzyść”.

Innym przykładem jest hasło *cofać*, użyte dwukrotnie w definicjach *dezawuować* oraz *odbijać*. W pierwszym wypadku w znaczeniu 'odwoływać', a w drugim – 'ciągnąć, pociągać w tył/do tyłu'. Ta wieloznaczność motywowana jest metaforycznie. Znaczenie podstawowe to 'powodować ruch w tył (w przestrzeni)', od niego wyszło znaczenie przenośne 'powodować, że sytuacja wróci do stanu wcześniejszego = powodować ruch w tył w czasie'. Pośród słów wybranych do tego badania nie znalazł się rzeczownik *tył*, dlatego też nie można było zamienić słowa *cofać* w definicji *odbijać*. Dokonano więc wymiany tylko w pierwszym wypadku. Wypadek ten pokazuje, że możliwości zamiany istnieją, lecz czasem są ograniczone zasobem listy słów definicyjnych wykorzystywanej w niniejszej analizie.

Kolejny przykład to rzeczownik *zabarwienie* (dwa wystąpienia), który w definicji czasownika *akcentować* zamieniono na *charakter* (oto odpowiedni fragment: 'uwydatniać, kłaść nacisk, nadawać zwykle wypowiedzi nieco inny odcień, zabarwienie'), a w definicji *ciemnieć* – na *kolor* (oto fragment: 'nabierać intensywniejszego, ciemniejszego zabarwienia, odcinać się ciemniejszą plamą'), w SJP oba te znaczenia są nawet wymienione w definicji pod jednym numerem znaczenia, lecz w oddzielnych podpunktach, to pierwsze jest bowiem znaczeniem przenośnym.

Przykładem wieloznaczności motywowanej metonimicznie może być rzeczownik *elektryczność*. W definicji *bić* występuje w znaczeniu 'prąd elektryczny', natomiast w definicji *zelektryfikować* w znaczeniu 'sieć elektryczna', czyli narzędzie, którym przesyłany jest prąd.

Powyższe przykłady odnoszą się do wyrazów o kilku znaczeniach, które również w definicjach SJP są rozdzielone. Jednak w czasie pracy zdarzyły się wypadki, kiedy wyraz z listy zastąpiono różnymi wyrazami, choć w SJP oba te znaczenia zakwalifikowane zostały do jednego

znaczenia w definicji hasła wyjściowego. Ilustracją niech będą czasowniki *szachrować* i *uwydatniać*. Pierwszy zamieniony został na *być nieuczciwym* (w definicji *cyganić*) i *grać nieuczciwie* (w definicji *filować*). Drugi ma znaczenie: 'czynić bardziej wyraźnym, widocznym' i zostało ono rozdzielone w definicjach odpowiednio *akcentować* i *cieniować*. Takie postępowanie nie było powodowane wyraźną różnicą znaczenia leksykalnego, lecz odmiennością znaczenia tekstowego i możliwością większej precyzji wyjaśnienia w dwóch kontekstach.

Synonimia

W trakcie analiz okazało się, że posługiwanie się jedynie ciągami definicyjnymi w celu ograniczenia liczebności słów używanych do wyjaśniania znaczeń hasel w SJP nie jest wystarczające. Powodem jest ograniczony zasób słownictwa na listach i niemożność użycia w definicjach słownictwa zbyt ogólnego, co zostało już wcześniej pokazane za pomocą przykładów. Dlatego konieczne było zastosowanie drugiego sposobu, jakim jest zastępowanie wyrazów innymi, znajdującymi się z nimi w relacji synonimii. Synonimy, inaczej wyrazy bliskoznaczne, to wyrazy lub zwroty mające identyczne lub zbliżone znaczenie (za: EJO). J.D. Apresjan podaje bardziej szczegółową definicję. Synonimami są wyrazy o tym samym znaczeniu leksykalnym, lecz różniące się odcieniami znaczeniowymi, różnice te mogą się neutralizować i dlatego synonimy są zamienialne w niektórych lub wszystkich kontekstach (za: Apresjan 2000). Dublowanie znaczeń nie jest pożądane na liście słów definicyjnych, gdyż niepotrzebnie zwiększa jej objętość. Charakter synonimów daje więc duże możliwości zastępowania jednostek powielających znaczenie innych, np.:

- czasowniki: *spozrzeć* - *zauważyć*, *poszukiwać* - *szukać*, *zniechęcić* - *odebrać chęć*;
- rzeczowniki: *skutek*, *rezultat* - *wynik*, *nędza* - *bieda*, *niemożność* - *brak możliwości*.

J.D. Apresjan w *Semantyce* mówi o tzw. quasi-synonimach, których znaczenia, w przeciwieństwie do synonimów dokładnych, nie pokrywają się całkowicie, choć mają dużą część wspólną (Apresjan 2000: 221). Jeden z opisywanych przez badacza typów różnic między quasi-synonimami to różnica rodzajowo-gatunkowa, czyli zawieranie się znaczeń. Odpowiada to, jak można się przekonać także z podanego tam przykładu (*nieść* - *taszczyć* ≈ *nieść* z wysiłkiem), relacji hiponimii opisanej wyżej.

Wśród wymienionych przykładów synonimii czasowników (przedstawiony tu problem zmiany części mowy dotyczy w wypadku tej pracy jedynie czasowników) znalazła się para *zniechęcić* - *odebrać chęć*. Jest to ilustracja tzw. derywacji syntaktycznej (Apresjan 2000: 159 i 293), która polega na tym, że „wyraz derywowany różni się od derywującego nie swym znaczeniem leksykalnym, lecz swoimi właściwościami syntaktycznymi” - należy do innej klasy części mowy. Inne pary

to m.in. następujące: *zniechęcić* – *chęć*, *popłamić* – *plama*, *osłabić* – *słaby*, *zwolnić* – *wolny*. Według Apresjana ten typ słowotwórstwa jest bliiski synonimii. Charakteryzuje się możliwością równoznacznych przekształceń, czyli: *zwolnić* = 'uczynić wolnym', *popłamić* = 'zrobić plamę', *osłabić* = 'uczynić słabszym'. Należą tu także takie przypadki jak *kłamać* = 'mówić nieprawdę', ze względu na to, iż na listach definicyjnych nie znalazł się rzeczownik *kłamstwo*, a jego synonimem jest wyraz *nieprawda*.

PODSUMOWANIE

Celem badania było zmniejszenie liczebności i ujednoczenie zbioru słów definicyjnych (czasowników i rzeczowników) wykorzystanych we fragmencie SJP pod redakcją M. Szymczaka. Należało zredukować słowa rzadkie o szczegółowym znaczeniu, dokonując ich zamiany na słowa o znaczeniu ogólniejszym, występujące w definicjach często. Aby to osiągnąć, wykorzystano relacje, jakie zachodzą między znaczeniami wyrazów: synonimię lub bliskoznaczność, hiponimię i hiperonimię.

W wyniku prac skrócono listę czasowników rzadkich o 28%, czyli o 495 na 1747 hasel, a listę rzeczowników o 18%, co stanowi 261 hasel spośród 1467. Przeszkodą dla znaczniejszego ujednoczenia słownictwa okazała się budowa definicji w *Słowniku*, które często zawierają błędy definiowania *ignotum per ignotum*, a także błędnego koła lub wyliczają synonimy definiowanego hasła słownikowego.

Rezultatem prac są również zmiany w składzie i liczebności list słów częstych, czyli tych występujących dziewięć lub więcej razy, wydzielonych na początku ze wszystkich czasowników i rzeczowników użytych w wybranym fragmencie SJP. Wśród czasowników liczba hasel powiększyła się z 59 do 92, czyli o 64,13%, a liczba wystąpień z 1023 do 1903 – o 53,76%. Natomiast liczba hasel rzeczowników częstych wzrosła z 73 do 102 (o 71,57%), a liczba ich wystąpień z 944 do 1669 (o 56,56%). Obie listy zamieszczone są poniżej.

Wnioski końcowe są następujące. Przyjęta metoda jest efektywna, przyniosła znaczne ograniczenie liczebności słownictwa definicyjnego SJP, należącego do słownictwa rzadkiego, i powiększenie zasobu słownictwa z przedziału dużych częstości. Lepsze wyniki dałoby zapewne objęcie eksperymentem wszystkich definicji, otrzymano by wówczas pełny obraz użytego słownictwa – zasób i frekwencję. Dobrze byłoby, być może, skonfrontować uzyskany zbiór z dostępnymi listami frekwencyjnymi języka polskiego.

Czasowniki częste

lista początkowa	lista końcowa				
być	93	być	123	występować	10
mieć	56	mieć	72	wyrazić	10
stawać się	43	czynić	59	tworzyć	10
stać się	40	robić	58	zacząć	9
wydawać	34	stawać się	51	uderzać	9
robić	31	stać się	56	podawać	9
powodować	29	powodować	46	żyć	9
czynić	26	dać	45	grać	9
dokonywać	25	mówić	42	zniszczyć	9
nadawać	24	dawać	42	składać się	9
chodzić	24	wydawać	39	sprawić	9
dokonać	24	uczynić	33	nabierać	9
wydać	23	wykonywać	32	istnieć	9
wykonywać	22	spowodować	31		
mówić	22	nadawać	31	łączyć	15
dawać	21	zrobić	30	sprawić	14
wprowadzać	21	pokrywać	29	prowadzić	14
dać	20	wydać	27	powiedzieć	14
pokrywać	20	dokonywać	27	podawać	14
spowodować	19	poruszać się	25	pobudzać	14
brać	19	chodzić	25	pić	14
tracić	18	brać	25	zmniejszyć	13
wykonać	17	wprowadzać	24	zachowywać	13
uczynić	16	tracić	24	wyrazić	13
starać się	16	pozbawiać	24	usuwać	13
spędzić	16	dokonać	24	umieścić	13
poddawać	15	tworzyć	23	żyć	12
stosować	15	starać się	23	występować	12
pozbawić	15	wziąć	22	używać	12
stracić	15	wykonać	21	przyjmować	12
przeprowadzać	15	umieszczać	21	przeprowadzić	12
zrobić	14	poddawać	21	niszczyć	12
działać	14	zajmować się	20	kierować	12
sprawić	14	stosować	20	grać	12
prowadzić	14	pozbawić	19	zmieniać	11
pozbawiać	13	działać	18	wzbudzić	11
nadać	13	wywoływać	17	odczuwać	11
pokryć	13	nadać	17	doprowadzać	11
pić	13	zmniejszać	17	chcieć	11
wywoływać	12	stracić	16	zniszczyć	10
poruszać się	12	spędzić	16	zbierać	10
kierować	12	zacząć	15	zatrzymać	10
zajmować się	11	wyróżniać	15	zarządzać	10
przeprowadzić	11	uderzać	15	tworzyć	10
niszczyć	11	przeprowadzać	15	stawiać	10
zachowywać	10	pokryć	15	składać się	10
				poruszyć	10
				osiągnąć	10
				oceniać	10
				iść	10
				doznać	10
				czekać	10
				uważać	9
				sprawić	9
				przedstawić	9
				pozostawać	9
				odczuć	9
				niepokoić	9
				nabierać	9
				istnieć	9

Rzeczowniki częste

lista początkowa		lista końcowa		noga	11	pieniądz	14
pomoc	52	czas	57	kształt	11	państwo	14
czas	50	pomoc	54	ilość	11	całość	14
cel	43	cel	43	drewno	11	brak	14
sposób	36	miejsce	41	życie	10	ból	14
przedmiot	36	cecha	40	zwierzę	10	znaczenie	13
dźwięk	36	sposób	39	związek	10	teren	13
miejsce	34	przedmiot	38	statek	10	powierzchnia	13
cecha	33	dźwięk	37	osiągnięcie	10	podstawa	13
działanie	22	stan	28	odgłos	10	plyn	13
sprawa	21	część	28	wysilek	9	ciało	13
głos	21	wrażenie	26	wiadomość	9	zasada	12
wrażenie	20	urządzenie	24	strach	9	włos	12
środek	20	praca	24	stanowisko	9	warstwa	12
stan	20	działanie	24	przeszkoda	9	uwaga	12
część	20	sprawa	23	myśl	9	papier	12
woda	19	związek	22	kawalek	9	noga	12
praca	19	osoba	22	gaz	9	myśl	12
droga	18	wpływ	21	dzwonek	9	maszyna	12
sila	17	wartość	21	czynność	9	dokument	12
barwa	17	środek	21	ciecz	9	ruch	11
wartość	16	głos	21			ręka	11
utwór	15	wiadomość	20			raz	11
substancja	15	woda	19			plan	11
osoba	15	trud	18			odgłos	11
forma	15	substancja	18			gniew	11
znak	14	sila	18			drewno	11
wzgląd	14	rzecz	18			charakter	11
urządzenie	14	prawo	18			zwierzę	10
rzecz	14	ilość	18			wysilek	10
kolor	14	droga	18			tekst	10
całość	14	barwa	18			strona	10
wyraz	13	znak	17			statek	10
wpływ	13	zachwył	17			stanowisko	10
udział	13	wynik	17			powód	10
trud	13	utwór	17			osiągnięcie	10
człowiek	13	strach	17			czynność	10
teren	12	kolor	17			cierpienie	10
prawo	12	wyraz	16			ciecz	10
powierzchnia	12	tkanina	16			brzeg	10
pieniądz	12	kształt	16			broń	10
papier	12	grupa	16			uczucie	9
maszyna	12	element	16			szacunek	9
ciało	12	człowiek	16			przeszkoda	9
ból	12	życie	15			liczba	9
znaczenie	11	kawalek	15			koszt	9
włos	11	forma	15			gaz	9
tkanina	11	zgoda	14			dzwonek	9
ręka	11	wzgląd	14			chwila	9
podstawa	11	udział	14			chęć	9
plyn	11	produkt	14				

Bibliografia

- J.D. Apresjan, 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki językowe*, Wrocław.
- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 2003.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, 1998, pod red. R. Grzegorzewskiej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, t. II, wyd. 2, Warszawa, s. 536–583.
- M. Grochowski, 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń.
- P. Guiraud, 1966, *Zagadnienia i metody statystyki językoznawczej*, Warszawa.
- R. Hammerl, J. Sambor, 1990, *Metoda oszacowania stopnia abstrakcyjności morfemów słotwórczych*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 416–426.
- R. Hammerl, J. Sambor, 1993, *O statystycznych prawach językowych*, Biblioteka Myśli Semiotycznej, pod red. J. Pelca, Warszawa.
- W. Kuraszkiewicz, 1969, *Rzeczowniki w „Wizerunku” M. Reja*, „Pamiętnik Literacki”, nr 4, s. 103–136.
- I. Kurcz, 1976, *Psycholingwistyka: przegląd problemów badawczych*, Warszawa, s. 220–222.
- J. Lyons, 1984, *Semantyka*, przeł. A. Weinsberg, t. 1, Warszawa.
- Z. Saloni, M. Świdziński, 2001, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa, s. 102.
- J. Sambor, 1972, *Słowa i liczby. Zagadnienia językoznawstwa statystycznego*, Wrocław.
- J. Sambor, 1975, *O słownictwie statystycznie rzadkim*, Warszawa.
- J. Sambor, 1983, *O budowie tzw. ciągów definicyjnych (na materiale definicji leksykalnych)*, „Biuletyn PTJ”, z. XL, s. 151–165.
- J. Sambor, 2001, *Język polski w świetle statystyki*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 503–526.
- SFPW – *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, pod red. I. Kurcz, J. Sambor, J. Woronczaka, A. Lewickiej, K. Szafrana, Kraków 1990; *Przedmowa* (s. V–VIII) i *Wstęp* (s. IX–LXX).
- SJP – *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978–1981, 1998; oraz jego wersja elektroniczna w: *Komputerowy słownik języka polskiego PWN*, 1996, 1998.
- E. Stachurski, 1989, *Słownictwo w utworach polskich naturalistów (Badania statystyczne)*, Kraków.
- E. Stachurski, 2000, *Słowa-klucze polskiej epiki romantycznej*, Kraków.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003.
- K. Wyka, 1962, *Słowa klucze*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, t. 4, z. 2 (7), Łódź, s. 5–34.
- P. Żmigrodzki, 2003, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.

***Unification of Defining Vocabulary Based on Selected Verb
Definitions from Słownik języka polskiego
(Polish Language Dictionary) Edited by M. Szymczak***

Summary

The article presents an attempt to unify defining vocabulary which belongs to the lexical classes of verbs and nouns, and which is used in *Słownik języka polskiego* edited by M. Szymczak (1998). The analysis has used the electronic version of the dictionary – *Komputerowy słownik języka polskiego* (1998), where 1069 verb definitions have been excerpted from. It aimed at decreasing the capacity of rare vocabulary and increasing the amount of frequently used one – theme words – by changing lexemes into their hyperonyms according to the principle of defining series formation or by their replacement with synonymous lexemes, as an additional method. The article presents the issue related to statistic linguistics. It reports on the way of frequency of vocabulary usage list formation and the way of division into frequent and rare vocabulary. Then, it describes methods of rare vocabulary reduction and presents figures resulting from unification of the vocabulary. In conclusion, there are initial and final lists of frequent vocabulary.

Tłum. M. Kołodzińska

JEZYK – WARTOŚCI – POLITYKA. ZMIANY ROZUMIENIA NAZW WARTOŚCI W OKRESIE TRANSFORMACJI USTROJOWEJ W POLSCE. RAPORT Z BADAŃ EMPIRYCZNYCH, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 631.

Prezentowana praca należy do nurtu aksjologii i językoznawstwa, ze względu zaś na usytuowanie badań w okresie dynamicznych przeobrażeń ustrojowych, społecznych i mentalnych zachodzących w Polsce po 1989 r. można ją uznać za ważną dla politologów i socjologów.

Autorzy sięgnęli do pomysłu badania rozumienia nazw wartości z lat 80., który wprawdzie nie doprowadził do powstania polskiego słownika aksjologicznego, jednak prace wówczas podjęte zaowocowały pewnymi ustaleniami, które później wykorzystano. Były to m.in. stworzenie listy haseł, określenie metod zbierania materiału, zakresu źródeł oraz sposobów analizy semantycznej materiału językowego. Ten etap pracy zakończył się wydaniem dwu tomów studiów zbiorowych: *Nazwy wartości* (1993) oraz *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich* (1993). W 1990 r. przeprowadzono ankietę, która została powtórzona w roku 2000. Badaniami objęto studentów uczelni lubelskich, a badane grupy liczyły mniej więcej po 1000 respondentów i były dobierane według podobnych parametrów. Lista haseł w ankiecie zawierała 100 jednostek i w obu badaniach była identyczna, co umożliwiło porównanie uzyskanych wyników, a także wskazanie różnic w znaczeniu wyrazów, które mieszczą się w sferze peryferyjnej, czyli w sferze tzw. konotacji słabych (s.16). Pytanie zadawane respondentom brzmiało: „Co według Ciebie stanowi o istocie prawdziwego X-a?” Hasła opracowano według przyjętego schematu: wyodrębniono minimalne konteksty, komunikujące cechę semantyczną, następnie przyporządkowano je aspektom rozumianym jako domeny wyróżnione z określonego punktu widzenia; deskryptory (metawyrażenia) układano według frekwencji; ta procedura badawcza umożliwiła porównanie uzyskanego materiału i ustalenie rozumienia nazwy w strefie „jądrowej” (podstawowego znaczenia); występowanie nowych charakterystyk, czyli konotacji słabych; zmiany semantycznego profilowania (profil jest rozumiany jako wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego ukształtowany poprzez dobór aspektów i ich hierarchizację, s. 25).

Dobór słów do ankiety jest szczegółowo zreferowany przez prof. Jerzego Bartmińskiego i odzwierciedla etapy ustalania kryteriów doboru i zestawu haseł; były to: wypowiedzi ekspertów, ankieta socjologiczna, ekscerpcja wybranych tekstów humanistycznych (niestety, nie podano jakich), badania innych autorów dotyczące wartości ważnych w kulturze narodowej: W. Pisarka, M. Fleischera, R. Jedlińskiego.

Lista stworzona przez zespół badaczy lubelskich zawiera hasła występujące we wcześniejszych badaniach, jednak znaczna ich liczba nie była wskazywana przez żadnego z przywoływanych autorów. Na liście znalazły się nazwy różnych typów wartości, a mianowicie (cytuję):

1. nazwy działań, stanów i postaw, wartości i celów: demokracja, socjalizm, kapitalizm, komunizm, sumienie, uczciwość, godność, honor, bohaterstwo, praca, kariera, odpowiedzialność, wartość, wolność, niepodległość, solidarność, sprawiedliwość, równość, pokój, rewolucja, postęp, ludowość, regionalizm, samorządność, patriotyzm, nacjonalizm, szowinizm, internacjonalizm, kosmopolityzm;

2. nazwy wspólnot, które pewne wartości realizują jako „wartości zadane”: rodzina, naród, społeczeństwo, ludzkość, także: lud, proletariatus;

3. nazwy członków tych wspólnot: matka, ojciec, dziecko, brat; chłop, rolnik i robotnik; górnik, stoczniovec, nauczyciel, lekarz, milicjant/policjant; poznaniak, Ślązak, góral, warszawiak, krakowianin, obywatel; Polak, Ukraińiec, Niemiec, Rosjanin, Czech, Żyd i Europejczyk; człowiek, towarzysz;

4. nazwy instytucji (i ich funkcjonariuszy) służących realizowaniu określonych celów i wartości: państwo i władza, urząd i kierownik, dyrektor, urzędnik; wojsko i żołnierz; Kościół i partia, komunista, kapitalista;

5. nazwy miejsc, które bierzemy pod uwagę, lokalizując nas samych na mentalnej mapie: Polska, Europa, świat, Wschód, Zachód; kraj, ojczyzna, niebo; także: dom, wieś, miasto, region (także szczegółowiej: Podhale, Śląsk, Mazowsze, Pomorze, Kresy, Wielkopolska); Wisła, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Lwów, Częstochowa;

6. nazwy przedmiotów, funkcjonujących jako symbole: chleb, krzyż (s. 13–14).

Dobór haseł, szczególnie w tak heterogenicznej kategorii, jaką są nazwy wartości, zawsze będzie dyskusyjny. Po pierwsze – z jakiego zakresu (kategorii) nazwy wartości badamy: czy nazwy wartości tradycyjnych, należących do kanonu polskości; czy nazwy wartości uniwersalnych, ważnych w każdej epoce historycznej; czy też nazwy wartości życiowych, uzależnione najczęściej od sytuacji społeczno-gospodarczo-politycznej. Po drugie – istotny jest wybór kategorii badanych wartości: podstawowe – instrumentalne; kolektywne – indywidualistyczne, trwałe – sytuacyjne, a przede wszystkim wybór momentu badań, bo ma on wpływ decydujący na porządek normatywny funkcjonujący w społeczeństwie, na hierarchię wartości oraz cech cenionych w życiu.

Spośród typów nazw wartości omówionych w raporcie najbardziej dyskusyjne jest, moim zdaniem, umieszczenie nazw w grupie trzeciej i piątej, częściowo – czwartej, a szczególnie nazw etnicznych, nazw regionów i miast, np. jakie przesłanki wskazują na wybór Gdańska, Lwowa, Podhala, Pomorza; dlaczego w takim razie pominięto Wrocław czy Wilno; znaków zapytania może tu być więcej. Grupa czwarta obok nazw instytucji będących bezdyskusyjnie nośnikami wartości zawiera również przykłady wątpliwe, których umieszczenie na liście wymaga szerszego uzasadnienia.

Nie kwestionując zasadności podjętych rozstrzygnięć, chciałabym przedstawić pewne refleksje dotyczące wartości obecnych we współczesnej Polsce, a także wskazać możliwość konfrontacji wyników badań z innymi źródłami.

Lista omówiona w pracy, mimo dyskusyjności wyboru haseł, pokazuje, że wartości nas otaczają, są integralną częścią kultury, społeczeństwa, wspól-

noty. Wartościami są idee właściwe jednostkom, grupom społecznym i całym społeczeństwom; wartościami są przedmioty i cechy przypisywane przedmiotom lub osobom.

Danych o wartościach deklarowanych dostarczają raporty z badań opinii społecznej, np. *Wartości i normy w życiu Polaków. Komunikat z badań 1-4 lipca 2005* (www.cbos.pl). Postawy wobec wartości są komentowane następująco: „W całej populacji badanych jedynie nieco więcej niż co trzeci respondent (38%) jest przekonany, iż można mówić o istnieniu jasnych i mających zastosowanie do wszystkich – niezależnie od okoliczności – zasad, które określają, co jest dobre, a co złe. Natomiast ponad połowa badanych (53%) wyraża przekonanie, iż nie można mówić o obiektywnym wymiarze istnienia dobra i zła. Ich zdaniem to, czy dane postępowanie uznaje się za właściwe czy też naganne, w znacznym stopniu jest uwarunkowane różnymi okolicznościami”. Jest to postawa, którą określa się jako „sytuacyjną etykę życiową”.

Zdaniem respondentów, wartości istotne w życiu codziennym to w kolejności wskazań: szczęście rodzinne, zachowanie dobrego zdrowia, praca zawodowa, uczciwe życie, spokój, wiara religijna, wykształcenie, szacunek innych ludzi, dobrobyt (bogactwo), pomyślność ojczyzny, grono przyjaciół, wolność głoszenia własnych poglądów, życie pełne przygód i wrażeń, kontakt z kulturą, możliwość udziału w demokratycznym życiu społeczno-politycznym, sukces (sława).

Spośród składników tej listy w omawianej pracy nie znalazły się następujące hasła: kultura, szacunek, zdrowie, przyjaźń, wiara religijna (czy ogólniej – religijność), co świadczy o tym, że listy badanych nazw wartości można rozszerzać, a w ich ustalaniu uwzględniać różne typy danych.

W perspektywie europejskiej za najważniejsze wartości uznaje się: pokój, przedsiębiorczość i dobrobyt, demokrację, praworządność, świeckość, wolność, równość. Wartości te są realizowane zarówno w prawach jednostki, jak i w życiu gospodarczo-społecznym (K. Pomian, *Osiem filarów*, „Polityka” 19/2002).

Ważne jest też przyjrzenie się wartościom i ich leksykalnym poświadczeniom w różnych typach wypowiedzi i wśród różnych użytkowników polszczyzny. Danych na ten temat dostarcza np. dyskurs polityczno-dziennikarski, który można traktować jako obraz przewartościowań w świadomości społecznej, jako interpretację świadomości w interesującym nas zakresie. Poświadczenia tekstowe ilustrują zmiany elementów semantycznych w strukturze znaczeniowej nazw wartości. Podam kilka wybranych cytatów, ilustrujących współczesne użycia wyrazu *patriotyzm*: „Jest im [politykom – E.S.] tym łatwiej, im mniejszą przestrzeń znajduje w państwie inne, nowoczesne rozumienie *patriotyzmu*, które dałoby się zdefiniować jako uczucie dumy z przynależności do określonej wspólnoty narodowo-obywatelskiej, jako identyfikację z polityczną organizacją tej wspólnoty, służbami publicznymi i prawem. Właśnie – taki patriotyzm codzienny”, „Polityka” 37/2005; „Jego *patriotyzm* [prezydenta Wrocławia – E.S.] nie ma nic wspólnego z nacjonalistycznym zademem. Nie jest też jednak «patriotyzmem minimalnym», sprowadzającym się do płacenia podatków i przestrzegania prawa. To raczej *patriotyzm konkretny*, umiejący przekładać wielkie wartości na przemyślane projekty gospodarcze i instytucjonalne”, „Rzeczpospolita”, 5.01.2007. Użycia wyrazu ilustrują zmianę hierarchii składników definicyjnych, przewartościowanie zachodzące współcześnie w interpretacji znaczenia wyrazu, który tradycyjnie oznaczał miłość

do ojczyzny, własnego narodu połączona z gotowością ponoszenia dla nich ofiar'. Wskazana w definicji siła uczucia schodzi na plan dalszy na rzecz dumy, pracy, identyfikowania się ze wspólnotą. Nowych treści w definiowaniu patriotyzmu oczekują uczestnicy debaty młodych (w: T. Piróg, *Młdzież w Polsce. Analiza przekazów młodzieżowych obecnych w polskiej kulturze na przykładzie debaty młodych w „Gazecie Wyborczej”* (styczeń – marzec 2004), Kraków 2006). Uważają, że tradycyjny patriotyzm stracił odniesienie do sytuacji współczesnej, że istnieje potrzeba zdefiniowania, na czym ma polegać dzisiaj. Charakterystyczna jest wypowiedź, w której postuluje się „stawianie sobie wymagań” wobec kraju, dostosowanie ich do wymogów współczesności (s. 50–60).

Przykładem dyskusji o słowach – nazwach wartości jest np. wymiana poglądów na temat tolerancji („Rzeczpospolita” 2002); każdy z uczestników na plan pierwszy wysuwa inne aspekty danego pojęcia, dalekie od definicji słownikowej, nieprecyzyjnej, obejmującej szeroki zakres zjawisk, które mają być objęte ‘poszanowaniem’: ‘poszanowanie czyichś poglądów, wierzeń, upodobań, czyjegoś postępowania, różniących się od własnych’ (*Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, t. 4, s. 828). A oto wybrane głosy z tej dyskusji: „Drugie zastrzeżenie bierze się z upraszczającego charakteru tolerancji. Ci, którzy lubią się na nią powoływać, stracili zdolność rozróżnienia między zdolnościami moralnymi i zachowaniami ludzkimi. *Tolerancja* zabiła takie pojęcia jak wyrozumiałość, otwartość, pojednawczość, pobłażliwość, życzliwość, poczucie sprawiedliwości, dobre wychowanie oraz wiele innych cnót i postaw, które różnią się od siebie, wynikają z różnych motywacji i dotyczą różnych zachowań czy czynów. *Tolerancja* nie tylko spustoszyła nasz język, ale także zniosła granice między tym, co prywatne, społeczne i polityczne, wytwarzając przekonanie, iż jest kluczem do wszystkich tych sfer”, R. Legutko, *Nieprzydatny klucz*, „Rzeczpospolita”, 6–7.04.2002; „*Tolerancja* nie może opierać się na relatywizmie, bo wtedy wartość samej tolerancji byłaby podważona – musiałaby być uznana za postawę «tak samo dobrą, jak każda inna». Ale ludzka wolność jest dobrem wielkiej wagi, wcale nie relatywnym. Bez tolerancji nie ma mowy ani o wolności dla «innych» od nas, ani dla nas samych”, W. Sadurski, *Nie lubię nietolerancji*, „Rzeczpospolita”, 6–7.04.2002; „Modne dziś pojęcie *tolerancji* jest spokrewnione z równie modnym pojęciem różnorodności. Różnorodność [...] też stała się hasłem prawomyślących i uchodzi za wartość, za dobro «samoistne». Po co jednak – abstrahując już od osobliwego przekonania, że tylko istnienie wielu poglądów daje nam możliwość wolnego wyboru – mówić o tolerancji i różnorodności, gdy najzupełniej wystarczy mówić o wolności słowa i demokracji?”, A. Kolakowska, *Wystarczy wolność słowa*, „Rzeczpospolita”, 4–5.05.2002; „Zachłystujemy się swoją *tolerancją* jak coca-cola, bo jest ona tak samo słodka i bezużyteczna jak ów napój i pochodzi z tego samego komercyjnego świata. Jest niczym innym jak mirażem i fetyszem współczesności”, „Polityka” 6/2000.

Badanie takich użyć słów kluczowych dla współczesnego życia publicznego każe zastanowić się nad ich definicjami, nad „jądrem semantycznym”, nad tym, czy jeszcze coś takiego istnieje, czy też zmienia się w zależności od punktu widzenia nadawcy.

Przytoczenie wybranych wypowiedzi na temat wartości pokazuje, że wiążące się z nimi problemy w sposób jawny mniej lub bardziej są obecne w życiu społecznym. Różne wartości i ich systemy charakteryzują jednostki, grupy

społeczne, wspólnoty narodowe i państwowe. Skonstruowanie pełnej listy nazw wartości jest zadaniem trudnym i nie ono stanowi cel dążeń badaczy. Są podejmowane natomiast badania, w których można się skoncentrować nad grupą użytkowników i ich świadomością językową, bo wtedy analiza może być pogłębiona (np. A. Łobos, *Znaczenie pojęć język i państwo dla współczesnych studentów*, „Biuletyn PTJ”, z. LIX, Kraków 2003, s. 169–175). Każde badanie z tego zakresu wnosi nowe refleksje, odsłania potoczne rozumienie wybranych nazw, jego zmienność w zależności od warunków historycznych.

Wyniki badań przedstawione w recenzowanej pracy są niezwykle cenne, bo mogą stać się punktem wyjścia w dociekaniach nad monografiami poszczególnych słów lub ich grup: uzupełnia się je danymi leksykograficznymi, materiałami z publicystyki, historii, kultury. Takie badania są już podejmowane.

Praca jest ważna także dla leksykologów i leksykografów, przynosi bowiem potwierdzenie zmian zachodzących w świadomości użytkowników języka, ilustruje potoczne rozumienie pojęć i ich wykładników leksykalnych.

Elżbieta Sękowska
(Uniwersytet Warszawski)

AGNIESZKA MIELCZAREK, *JĘZYK PREZENTERÓW RADIOWYCH*,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005, s. 338.

Publikacja Agnieszki Mielczarek wpisuje się w nurt badań pragmalingwistycznych, badań nad mówioną odmianą języka. Na gruncie języka polskiego zostały one zapoczątkowane wraz z pojawieniem się rozprawy Krystyny Pisarkowej *Składnia rozmowy telefonicznej* (1975). Tematykę tę podjęło wielu badaczy, jak choćby A. Wierzbicka, A. Awdziejew, J. Banach, R. Kalisz i inni. Jednym z ciekawszych obszarów badawczych w ramach pragmatyki językoznawczej jest język w radiu. Pomimo wielu opracowań z tego zakresu (na przykład zapoczątkujące ten nurt badań prace J. Mayena z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, H. Zbigniewskiej, E. Łuczyńskiego, J. Oźdźyńskiego i innych), brakuje omówień języka prezenterów radiowych prowadzących audycje na żywo, nie licząc zaledwie kilku artykułów V. Flegla i A. Mielczarek. Tę lukę w znakomity sposób wypełnia publikacja Agnieszki Mielczarek. Autorka bardzo trafnie wybrała tematykę rozprawy, gdyż pozycja radia nadal jest bardzo mocna i jest ono medium powszechnym, mówiona polszczyzna radiowa łączy w sobie elementy spontaniczności oraz oficjalności, a ponadto A. Mielczarek miała możliwość prześledzenia ewolucji tegoż języka, gdy na początku lat dziewięćdziesiątych zaczęły powstawać komercyjne rozgłośnie radiowe.

Jako cel przyjęła autorka „[...] omówienie specyfiki audycji radiowej prowadzonej na żywo, mającej postać bloku prezentera” (s. 9), czyli takiego fragmentu wypowiedzi radiowej, która zawiera elementy słowne oraz muzycz-

ne łączone osobą prezentera radiowego, wygłaszającego swoje kwestie na żywo. Poruszana problematyka została osadzona w teorii aktów mowy, z naciskiem na realizowane przez nie funkcje.

Do osiągnięcia tego celu autorka dąży poprzez analizę imponującego materiału. Został on zebrany pomiędzy 30 marca 1992 r. a 28 grudnia 1993 r. i obejmuje 181 godzin i 40 minut audycji prowadzonych na żywo; co warto podkreślić, zostały one nagrane o różnych porach i w różne dni tygodnia z 14 programów, pochodzących zarówno z publicznych, jak i komercyjnych stacji radiowych. Po dokonaniu transkrypcji nagrań A. Mielczarek uzyskała 100 000 wyrazów tekstowych, co stanowi próbę reprezentatywną. Autorka dokonała segmentacji syntaktycznej, wykorzystując kryterium gramatyczne, brzmieniowe i semantyczne. Wątpliwości natomiast budzi sposób wyodrębniania wyrazów tekstowych. W tym wypadku posłużyła się A. Mielczarek kryterium graficznym (według którego wyraz to ciąg liter pomiędzy dwiema pauzami), co prowadzi ją do stwierdzenia, iż „[...] wyrażenia zleksykalizowane typu *po francusku*, *za młodu* oraz połączenia typu *w ogóle*, *w razie* traktowałam jako dwa wyrazy” (s. 12), które nie wydaje się słuszne, zwłaszcza gdy rozpatruje się frazeologizmy czy wyrażenia przyimkowe. Podejście to jednak nie wpływa na jakość opisu tak zebranego materiału, która jest bez zarzutu, ale raczej na statystykę wyrazów, co ma zdecydowanie mniejsze znaczenie.

Zebrany materiał poprzedzają dwa rozdziały teoretyczne. Pierwszy z nich zawiera uwagi wstępne, które wyjaśniają cel pracy, podają charakterystykę wyekscerpowanego materiału oraz dokonują przeglądu opracowań na temat języka radia i języka w radiu. Rozpoczyna go przytoczenie prac J. Mayena z lat sześćdziesiątych XX w., kończy zaś publikacja autorstwa B. Bonieckiej i J. Panasiuk, która się ukazała w roku 2001, zatem jest to bardzo obszerny przegląd stanu badań nad radiową odmianą polszczyzny, przy czym należy tutaj podkreślić rzetelność i wnikliwość opisu. Rozdział drugi stanowi precyzyjne przedstawienie przyjętego przez badaczkę stanowiska metodologicznego oraz uściśleń natury terminologicznej, które dotyczą teorii aktów mowy oraz funkcji mowy, opartych na gruncie pragmalingwistycznym. Trudno się jednak zgodzić z twierdzeniem, że „[...] funkcja fatyczna [jest – A.W.] czymś w rodzaju pośredniego aktu mowy” (s. 39). Podobne wątpliwości może budzić uwaga, że „[...] pojęcie funkcji fatycznej jest również pojęciem intuicyjnym” (s. 39). Kolejne rozdziały są przedstawieniem zebranego materiału. Co istotne, każda prezentowana grupa poprzedzona jest krótkim omówieniem, zakończona zaś wnioskami. I tak rozdział trzeci dotyczy inicjowania kontaktu, czyli sposobów rozpoczynania audycji. W grupie tej znajdują się sygnały rozpoczynające audycję, powitania, przedstawienia, informacje, prezentacja programu, podawanie nazw audycji oraz rozgłośni, podtrzymywanie kontaktu ze słuchaczem i zapowiedzi piosenek. Warto zwrócić uwagę na fakt, że autorka, omawiając na przykład formuły powitalne, rozbudowuje swój wywód o rozważania dotyczące formuł grzecznościowych. Przy czym ogranicza się jedynie do formuł szablonowych, co zdecydowanie pozytywnie wpływa na przejrzystość pracy i pozwala uniknąć zamieszania podczas klasyfikacji. Rozdział czwarty omawia sposoby wprowadzania kwestii obcych do bloku prezentera. Materiał w nim zawarty został sklasyfikowany w taki sposób, że najpierw autorka opisuje typy aktów mowy, które pojawiają się w określonych sytuacjach, następnie przedstawia funkcje pełnione przez te akty mowy oraz lek-

semy, które wystąpiły w tych aktach. Trafny jest zastosowany przez autorkę podział słownictwa według pól semantycznych. Identycznie A. Mielczarek dokonuje klasyfikacji sposobów odnoszenia się do kwestii obcych (w rozdziale piątym), sposobów wprowadzania muzyki (w rozdziale szóstym), a także sposobów kończenia muzyki (w rozdziale siódmym). Tego typu podział jest bardzo słuszny, ponieważ jasno i klarownie porządkuje zgromadzony materiał. Rozdział ósmy, dotyczący wyciszania kontaktu, omawiający sposoby kończenia audycji, zawiera elementy analogiczne do tych, które rozpoczynają program. Z nowych elementów pojawia się tutaj oczywiście pożegnanie, podsumowanie i zapowiedź kolejnego programu. Na rozdział dziewiąty, będący zakończeniem pracy, składają się uwagi syntetyzujące wnioski, które wyniknęły z analizy wyekscerpowanego materiału. Interesujące wydaje się omówienie aktów mowy ze względu na funkcje, które pełnią. Autorka opisuje funkcje: informacyjną, perswazyjną, fatyczną, poetycką i grzecznościową. Brakuje tu jedynie funkcji metajęzykowej, która jednak jest obecna w przytaczanych przykładach (jak chociażby w zdaniu: „Proszę państwa dzisiejsze popołudnie jest nasze to znaczy popołudniówki Polskiego Radia w Łodzi”, s. 79). Prymat, jak się wydaje, przyznaje autorka funkcji fatycznej. Jest to bardzo trafne, gdyż nie ulega wątpliwości, że funkcja ta dominuje w mediach nastawionych na utrzymanie kontaktu między nadawcą a odbiorcą. A. Mielczarek nie ograniczyła się do opisu samej funkcji fatycznej, lecz wydzieliła także wspólnoty fatyczne, co jest niezwykle istotne w kontakcie nadawca – odbiorca, gdyż pozwala pokazać, jak różni się język w zależności od tak zwanej grupy docelowej. Całości dopełnia aneks, zawierający dokładne informacje na temat nagranych audycji, oraz obszerny wykaz prac cytowanych i wymienionych, będących uzupełnieniem oraz tłem dla rozważań autorki.

Przyjęta przez Agnieszkę Mielczarek kompozycja jest bardzo klarowna i logiczna, pozwala w pełni ukazać zebrany materiał. Bardzo istotne jest to, iż wnioski logicznie i bezpośrednio wypływają z analizy materiału, bogatego, ciekawego, precyzyjnie omówionego, a także szczegółowo sklasyfikowanego i opisanego. Dyskusyjne wydawać się może bardzo drobiazgowo rozczłonkowanie pracy, aczkolwiek częściowo wynika ono z istoty samego materiału.

Analizowany materiał omawiany jest językiem precyzyjnym, przejrzystym, z wyważonym wykorzystaniem terminologii oraz szerokim uwzględnieniem literatury przedmiotu. Poprawnie skonstruowany aparat przypisów i odsyła czy dobrze sytuje pracę w tej literaturze.

Praca Agnieszki Mielczarek wnosi wiele wartości poznawczych do lingwistyki pragmatycznej, nurtu badań nad mówioną odmianą polszczyzny. Trafne jest zwrócenie uwagi na bardzo szybką ewolucję języka radiowego oraz na ekspansję potoczności, która powoli wypiera to, co było niegdyś oficjalne. Bez wątpienia jest to bardzo wartościowe studium, przynoszące wiele cennych ustaleń dotyczących specyfiki prowadzonej na żywo audycji radiowej.

Anna Wiśniewska



Członkowie Komitetu Językoznawstwa PAN (2007–2010)

Prezydium:

Przewodniczący:

prof. dr hab. Maciej Grochowski – Instytut Języka Polskiego UMK

Honorowy przewodniczący:

czł. koresp. PAN prof. dr hab. Kazimierz Polański

Zastępcy przewodniczącego:

prof. dr hab. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk,

prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa

Członkowie:

prof. dr hab. Ireneusz Bobrowski, prof. dr hab. Bogusław Dunaj,

prof. dr hab. Zygmunt Saloni, prof. dr hab. Tadeusz Zgółka

Sekretarz:

dr Katarzyna Dróżdź-Łuszczak

Członkowie Komitetu:

prof. dr hab. Janusz Arabski, prof. dr hab. Jerzy Bańczerowski,

prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, prof. dr hab. Leszek Bednarczuk,

prof. dr hab. Andrzej S. Bogusławski, prof. dr hab. Jerzy Bralczyk,

prof. dr hab. Wojciech Chlebda, prof. dr hab. Aleksandra Cieślikowa,

prof. dr hab. Stanisław Dubisz, prof. dr hab. Anna Duszak,

prof. dr hab. Katarzyna Dziubalska-Kolaczyk,

czł. koresp. PAN prof. dr hab. Jacek Fisiak, prof. dr hab. Antoni Furdal,

prof. dr hab. Stanisław Gajda, prof. dr hab. Stanisław Grabias,

czł. rzecz. PAN prof. dr hab. Franciszek Grucza,

prof. dr hab. Renata Grzegorzczak, prof. dr hab. Henryk Kardela,

prof. dr hab. Tomasz Krzeszowski, prof. dr hab. Roman Laskowski,

prof. dr hab. Andrzej Lewicki,

czł. honorowy KJ PAN prof. dr hab. Witold Mańczak,

prof. dr hab. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld, prof. dr hab. Andrzej Markowski

prof. dr hab. Jan Miodek, prof. dr hab. Kazimierz Ożóg,

prof. dr hab. Anna Pajdzińska, prof. dr hab. Walery Pisarek,

prof. dr hab. Krystyna Pisarkowa, prof. dr hab. Jadwiga Puzynina,

czł. honorowy KJ PAN prof. dr hab. Janusz Rieger,

prof. dr hab. Janusz Siatkowski, prof. dr hab. Hanna Ewa Taborska,

prof. dr hab. Ryszard Tokarski, prof. dr hab. Bogdan Walczak,

prof. dr hab. Henryk Wróbel

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- * Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- * Prace należy dostarczyć w postaci wydruku (zgodnego z wersją elektroniczną) z dyskietką lub pocztą elektroniczną – nasz adres e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.
- * Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych

Cena zł 10,00
w tym VAT 0%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIK JĘZYKOWY”

Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru, wpłacając odpowiednią kwotę na konto:

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa,
BANK MILLENNIUM SA, nr 39 1160 2202 0000 0000 4794 0315.

Prosimy o podanie na blankiecie przelewu w polu „tytułem” numeru, od którego jest zamawiana prenumerata.

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2007:

Prenumerata roczna (10 numerów) – 80,00 zł,

Prenumerata półroczna (5 numerów) – 45,00 zł,

Oплата za pojedynczy numer – 10,00 zł.

Wszelkie sprawy związane z prenumeratą prowadzi Dział Handlowy Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa,
tel. (22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl, faks: (22) 55 31 318.

**Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmują również:
RUCH SA, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33,
01-248 Warszawa.**

Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania, przesłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: www.prenumerata.ruch.com.pl

Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego

na II kwartał do 5 marca

na III kwartał do 5 czerwca

na IV kwartał do 5 września

KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce

GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland.** BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or **IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland,** tel. (48 22) 625 16 53, e-mail: ma@ips.com.pl